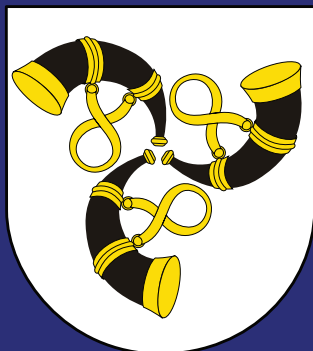




# GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

www.zakliczyninfo.pl

## Rada nie będzie tłem dla Burmistrza

Rozmowa z **Józefem Wojtasem** - Przewodniczącym Rady Miejskiej



**- Panie Przewodniczący, był Pan szefem zwycięskiego w wyborach samorządowych Komitetu Wyborczego „Doświadczeni i Młodzi” Pana Burmistrza Jerzego Soski. A więc na początek naszej rozmowy łatwe pytanie: jak się czuje ojciec sukcesu wyborczego?**

- Niewątpliwie było to wyzwanie po tylu latach urzędowania Burmistrza Kazimierza Kormaniana. Mieszkańcy gminy Zakliczyn zdecydowali o zmianach. Było trzech kandydatów, Pan Jerzy Soska otrzymał ogromne poparcie. Oczywiście, byliśmy mocno zaangażowani

w jego kampanię. Nie mogłem być pełnomocnikiem jego komitetu wyborczego ze względu na pełnienie funkcji radnego, ale mocno zaangażowałem się w kampanię wyborczą, promowałem osobę Jerzego Soski, jako gospodarza, człowieka, który ma nową wizję, nowe pomysły na funkcjonowanie gminy, urzędu, jednostek budżetowych.

Czy ojciec sukcesu? Trudno powiedzieć. Udało się tak przeprowadzić kampanię wyborczą, że okazała się naszym triumfem: wprowadziliśmy burmistrza, przewodniczącego i pięciu radnych z naszego komitetu do Rady Miejskiej. Mieliśmy więcej osób na

listach, niestety, nie zawsze idzie tak gładko, jak by się wydawało.

**- Sukces, który zobowiązuje...**

- Mając taki układ w Radzie, pięciu naszych radnych, chcieliśmy pewne rzeczy zmienić. Prowadziliśmy rozmowy z innymi radnymi, którzy wygrali wybory, udało się dojść do porozumienia, do consensusów, aby zacząć konkretne działania na rzecz rozwoju naszej gminy.

**- Potwierdzam, że w 15-osobowej Radzie silna koalicja ma 11 swoich przedstawicieli...**

- Ja bym tego stanu tak nie nazwał. Rozmawialiśmy ze wszystkimi radnymi, którzy przeszli w tych wyborach. Nie chciałem tutaj mówić o koalicji czy opozycji czy wreszcie o jakiejś grupie rządzącej, od początku było jasno powiedziane, że chcemy razem współpracować, wspólnie dochodzić do porozumień, kształtować ten stały układ w tej Radzie. Nie ma podziału na grupy, frakcje, koalicje, opozycje, jak to jest w przypadku każdych wyborów, trzeba rozmawiać i dogadywać się. Nam się to udało.

**- A więc w Radzie nie ma opozycji?**

- Jestem przekonany, że nie. Rozmawiamy ze wszystkimi radnymi, odbyło się pięć posiedzeń Rady Miejskiej, nie występują żadne zgrzyty, brak jest jakichkolwiek podziałów, marzy nam się, żeby tak zostało już do końca kadencji.

**- Burmistrz Soska podczas maratonu zebrań wiejskich często podkreślał, że więk-**

**szość decyzji, odium tych niepopularnych, bierze na siebie. W odróżnieniu od Burmistrza Kormaniana, którego ulubione powiedzenie brzmiało: „Ja tylko proponuję, ale to Wysoka Rada zdecyduje”. Mam wrażenie, że ta decyzyjna siła ciężkości przesunęła się wyraźnie w stronę burmistrza. Czy Pan Przewodniczący nie obawia się marginalizacji Rady Miejskiej, jej zdominowania siłą przebiecia, indywidualnością i śmiałościami wizjami nowego burmistrza?**

- Burmistrz Soska po objęciu władzy zaczął wprowadzać swoje nowe rozwiązania, swoje pomysły, przedstawił je radnym zaraz na początku kadencji. Nie kryje się z własną odpowiedzialnością za podejmowane decyzje, dotyczące trudnych tematów, nieporuszanych w poprzednich latach. Głównie pod tym kątem bierze to na siebie. Jako nowa osoba w tym samorządzie, nowy władca tej gminy chce te pewne rzeczy zmienić. Nie chce zbyt obciążać tym ciężarem Rady, jest nowym burmistrzem, więc powinien nadać jej jakieś kierunki działania, pewien obraz funkcjonowania gminy. I tak robi od początku swojej kadencji. Nie można mówić, że rada stanie się tłem dla burmistrza, nie jest tak, że wszyscy radni popierają wszystkie jego rozwiązania. Jednak jeśli jego zamierzenia nie stoją w sprzeczności z poglądami radnych i społeczeństwa - to trzeba je wspierać. Ma inne spojrzenie, dobre pomysły, dlatego chcemy je realizować.

Dokończenie str. **16**



**Słowo wydawcy**  
Droży Czytelnicy!

Oddając do Państwa rąk poprzedni numer „Głosiciela” mieliśmy świadomość, że dokonujemy edytorskiej rewolucji. Jak to podczas rewolucji bywa, zdarzają się różne niezamierzone niespodzianki; a to nie opisana krzyżówka, to sporo błędów tzw. literówek, to nie dopracowane projekty reklam i miejsce ich publikacji. Za nie – choć nie zawinił ani na krztę – przeproszał czytelników na portalu Zakliczyninfo redaktor naczelny Marek Niemiec. Zanim podpisałem umowę na druk kolejnych edycji „Głosiciela”, wytknęliśmy te niedoróbki zleceniobiorcy, a ten posypał głowę popiołem (choć to było przed Popielcem) i solennie przyrzekł poprawę. Mam mocne przekonanie, że teraz gdy bierzecie do rąk aktualne wydanie gazety, wszystko jest tak, jak było zamierzone.

Cieszę się z tego, w jaki sposób został odebrany „nowy” Głosiciel. Najpierw zaskakująca informacja o tym, że po dwóch dniach od pojawienia się gazety na zakliczyńskich półkach nakład został wyczerpany, a potem pierwsze opinie. Osobiście spotkałem się z dwoma opiniami o tym, że „nowy” Głosiciel jest gorszy niż poprzedni. Rozumiem i dziękuję za takowe. Znako-mita większość opinii, które do nas docierają jest „na tak”; chwalicie zawartość informacyjną miesięcznika, jego nową, niższą cenę i oblicze edytorskie. Pan Zdzisław Jarosz napisał nawet, że cytuję: „Takie zorientowanie gazety spowoduje, że Pańskie zachęcanie do jej kupowania stanie się bezprzedmiotowe...”. Ta i wiele innych pochlebnych opinii zdopinguowały nas do tego, aby utrzymać objętość gazety z numeru łącznego (styczeń – luty) – było to przecież 40 stron nowego formatu (w starym formacie byłoby to 80 stron) – tym bardziej, że mimo to nie wszystkie artykuły zostały opublikowane. To będzie ciężka praca, ale też spora satysfakcja z jej wyników. Mamy nadzieję, że z biegiem czasu powiększać się będzie grono korespondentów naszej gazety. Tymczasem proponujemy kolejną nową i zakładamy, że stałą pozycję, czyli konkurs „Głosiciela”, zaś w kwestii wywiadu tym razem redakcyjna rozmowa z najmłodszym w Małopolsce szefem Rady Miejskiej Józefem Wojtasem i wywiad Marka Niemca z tużem lotnictwa – Piotrem Czubanem, nie brak relacji z kampanii sołeckiej oraz innych stałych pozycji. Najzwyklej więc nie wypada nie mieć „Głosiciela” w domu, o czym zapewnia wydawca.

Kazimierz Dudzik

Zawsze tanio **PC TIME.pl**

- Komputery Stacjonarne
- Laptopy, netbooki
- GPS i wiele więcej.

Zobacz więcej w internecie ►

Centrum Leśno Ogrodnicze

**WYPRZEDAŻ KOSIAREK ROCZNIKA 2010**

rabaty do **25%**

patrz ostatnia strona

www.agroteh-g.pl



Radni w maratonie uchwał.

# 5. SESJA RADY MIEJSKIEJ: Zapomnijmy o melioracji



Nowo powołanym sołtysom gratulował burmistrz Soska

Odsunięcie w czasie procedury likwidacyjnej szkoły w Dzierżaninach, okrojony dyżur ambulansu od lipca, marne perspektywy melioracji oraz kurtuazyjna wizyta w klinice doktora Gorycy - to najważniejsze informacje z 5. sesji Rady Miejskiej, przeprowadzonej 11 marca br. z udziałem kompletu radnych, nowo powołanych sołtysów (powitanych imiennie przez burmistrza Jerzego Soskę) i zaproszonych gości.

Do powyższych wydarzeń trzeba dorzucić pokaźny pakiet uchwał, wszak przeanalizowanych i rozbranych na części pierwsze podczas posiedzeń komisji, stąd samo ich zatwierdzenie nie nastręczyło wiele trudności i obyło się bez zbędnej dyskusji.

Wicestarosta Mirosław Banach przywiózł ze sobą, znaną skądinąd od jakiegoś czasu opinii publicznej, nieco zmodyfikowaną wiadomość, która została przyjęta z mieszanymi uczuciami. Otóż, zapowiadana przez

wojewodę Kracika lokalizacja zespołu ratowniczo-medycznego, który miałby funkcjonować i obsługiwać gminę od lipca tego roku, jest potwierdzona, z tym że karetka stacjonowałaby w wyznaczonym miejscu (prawdopodobnie przy ośrodku zdrowia) przez 12 godzin w ciągu dnia (w godz. 6 do 18), przez resztę doby wykorzystywana będzie na obszarze całego powiatu. Dobrze i to, od czegoś trzeba zacząć - zdaniem burmistrza - stoczona bitwa została wygrana (w kontekście wieloletnich

starań). To dobry start do zagwarantowania - w pewnej perspektywie - stałego dyżuru w obrębie naszej rozległej gminy. Pocieszający jest też fakt, że ratownicze mercedesy to zaledwie 2-letnie pojazdy, świetnie wyposażone, warte 400 tys. zł każdy, a ratownicy są bardzo dobrze wyszkoleni i przygotowani do zadań. Obecny trend - uważa wicestarosta - to jak najszybsze dowiezienie pacjenta do szpitala, do tego nie trzeba obecności lekarza. Funkcjonowanie i utrzymanie zespołu ratowniczego w Zakliczynie będzie sfinansowane z puli pogotowia, na to zadanie jest wystarczająco dużo pieniędzy - zapewnił wicestarosta Banach. W uzupełnieniu jego wystąpienia, radny Rady Powiatu Tarnowskiego Dawid Chrobak zapewnił o nieodpuszczaniu tematu fatalnej nawierzchni drogi wojewódzkiej nr 975 i wystosowaniu petycji do wojewody z podpisami wielu mieszkańców w tej naglącej sprawie.

Drugi z gości nie miał zbyt wiele do powiedzenia i... do obiecania, a większość zgromadzonych w sali im. Spytki Jordana ostrzyło sobie zęby na tę wizytę. Chyba nie było jeszcze sesji, podczas której nie poruszano by tematu melioracji. Radni i sołtysi nie dowiedzieli się niczego nowego. Zdaniem Bogusława Borowskiego - dyrektora Małopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Krakowie, zaproszonego specjalnie przez burmistrza Soskę po spotkaniu ze starostą w Kąsnej Dolnej, nie ma pieniędzy na większość zadań, a samych wałów przeciwpowodziowych pod kontrolą tej instytucji jest ok. tysiąca kilometrów. To olbrzymia skala potrzeb. Na konserwację, z bezwzględnym wyłączeniem prac przy prywatnych gruntach, pozostaje na całą Małopolskę (!) 800 tys. zł. Dyrektor Borowski zapowiedział wysłanie ekipy robotników na rekonesans po naszych dopływach Dunajca



**GŁOSICIEL**

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn  
Ukazuje się od 1993 roku  
ISSN 1231-4641

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz nadawania im własnych tytułów. Nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

**REDAKCJA:** 32-840 Zakliczyn, Rynek 1

**Redaktor naczelny:** Marek Niemiec, tel. 14-628-33-31

**e-mail:** glosiciel@zakliczyn.pl

**Nakład:** 1000 egz.

**WYDAWCA:**

Zakliczyńskie Centrum Kultury

32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel. 14-628-33-30

**Dyrektor:** Kazimierz Dudzik

**e-mail:** dyrektor.zck@op.pl

**SKŁAD I DRUK:**

Public Relations

Andrzej Mirosław Kowalski

Drukarnia: Media Regionalne sp. z o. o.

0/Tarnobrzeg, ul. Zakładowa 50



Dyr. Bogusław Borowski nie miał dobrych wiadomości

i ponoć „klepięty” został plan przyszłorocznych prac przy 14-kilometrowym korycie Paleśnianki na sumę 5 mln zł. Pożyjemy, zobaczymy. Gość z Krakowa nie wykluczył - w odpowiedzi na sugestie burmistrza - możliwość „dogadania się” z naszym samorządem, który, za przekazane środki z MZMiUW, podjąłby się na własną rękę, własnymi siłami, wykonania odpowiednich prac melioracyjnych na naszym terenie.

Powstaje program odbudowy dróg gminnych. Plan szlaków od renowacji w kolejnych latach powstał dzięki inwentaryzacji dróg dokonanej przez inspektorów Urzędu Miejskiego - Henryka Kosakowskiego i Grzegorza Wąsika. Dokonano już pierwszej weryfikacji, na tapecie są dłuższe odcinki w kilku miejscowościach, reszta - w dwóch następnych latach.

Burmistrz Soska zrelacjonował, posilkując się materiałem wyświetlanym na ekranie swoją działalność międzysesyjną (laptop i rzutnik - to już stały, techniczny element narad, wprowadzony od początku kadencji przez włodarza miasta i gminy, pomagający ogarnąć nieraz skomplikowaną tematykę obrad). Są chętni do podpięcia się do budowanej sieci wodociągowej w Gwoźdźcu. Niestety, spora grupa późnialskich musi ponieść koszt 1500 zł (o 500 zł wyższy niż dotychczas), by swój zamiar uskutecznić. Są zdeterminowani, będzie powołany nowy komitet.



Samorządowców powitali gospodarze szpitala

Toczą się procedury dokumentacyjne „Orlika”. Wspólnota Pastwiskowa przekazała 1,5-hektarowy grunt na Kamieńcu, stąd obecność na sesji jej prezesa Wiesława Hajduka. Gmina pod koniec marca będzie dysponować formalnie tę własnością, jak tylko to się stanie, natychmiast aplikacja trafi do urzędu wojewódzkiego.

Inna forma darowizny, a co za tym idzie, dowód na rzeczową współpracę magistratu z biznesem, to prace ziemne z użyciem ciężkiego sprzętu i tłuczeń z firm Józefa Świderskiego i Wolimexu. Burmistrz wycenia te darowizny na niebagatelną kwotę 100 tys. zł. W tym miejscu powstaną parkingi, zaś do działki z orlikowym boiskiem doprowadzony będzie chodnik do hali sportowej, gdzie powstanie zaplecze kompleksu. Oby to wzorowe tempo adaptacji i dokumentacji, zostało uhonorowane pomyślną decyzją o przeznaczeniu 80-procentowej (z kilku źródeł) dotacji do budowy „Orlika”.

Dwa hektary gruntu, zakupione od Wspólnoty Pastwiskowej w ok. ul. Grabina, i cały kompleks strefy ekonomicznej ma szansę na 80-procentową refundację. Wspólnota zapewnia, że uzyskane ze sprzedaży działek środki zainwestuje w mieście.

**Toczą się procedury dokumentacyjne „Orlika”. Wspólnota Pastwiskowa przekazała 1,5-hektarowy grunt na Kamieńcu, stąd obecność na sesji jej prezesa Wiesława Hajduka. Gmina pod koniec marca będzie dysponować formalnie tę własnością, jak tylko to się stanie, natychmiast aplikacja trafi do urzędu wojewódzkiego**

18 policjantów z komisariatu w Wojniczu, w tym z posterunku w Zakliczynie, zapracowało na tytuł jednej najlepszych komend w Małopolsce. Gratulował burmistrz, redakcja także ceni sobie kontakt z podopiecznymi podkom. Wilkuszewskiego przy okazji różnych akcji profilaktycznych i raportów kierownika posterunku na naszych łamach. Spotkanie z policjantami dotyczyło zabezpieczenia objazdu podczas planowanego remontu mostu na Paleśniance, kontrola walęjącej się za dnia młodzieży, ew. przeniesienia garaży policji przy remizie, padła też

sugestia od mundurowych, dotycząca zamontowania monitoringu w newralgicznych miejscach w mieście.

Burmistrz wystosował blisko 100 nakazów podpięcia się nowo wybudowanej kanalizacji, mimo istniejących przyłączy setka opieszających właścicieli posesji uporczywie zwleka z tym obowiązkiem.

W przerwie obrad, radni i sołtysi udali się podstawionym gimbusem w gości do kliniki w Roztoce. Na progu szpitala czekali dr Andrzej Goryca z małżonką. Kilka słów wprowadzenia, kwiaty, zachęta właścicieli obiektu do jego zwiedzenia... A było na co popatrzeć. Ale o szczegółach w materiale red. Dudzika na portalu zakliczyninfo.pl i w następnym wydaniu „Głosiciela”. Szpital robi wrażenie, podkreślali samorządowcy. Kilkanaście pierwszych urodzeń, choć kontraktu z NFZ tylko połowa, a skala inwestycji i jakość usług na najwyższym poziomie.

Po zwiedzaniu i kawie, oglądano niedrożne przepusty nieopodal kliniki, wszak teren to „zalewowy”, po czym burmistrz Soska pochwalił się placem pod „Orlika” i zaczętymi pracami przy parkingu nieopodal stadionu „Dunajca”.

Po tej twórczej przerwie zajęto się programem odnowy dróg. Z 255 kilometrów prawie tylko połowa jest wyasfaltowanych. By zmienić ten stan rzeczy podzielono zinventoryzowane szlaki na trzy grupy. Na pierwszy rzut pójść wsie, które cały swój fundusz sołecki przeznaczyły na asfaltowanie, w przyszłym roku i w następnym - pozostałe.

Po objeździe terenu przez komisję okazało się, że zamontowanych na słupach jest ok. 700 lamp, co absorbuje w budżecie 420 tys. zł rocznie, łatwo obliczyć, że koszt oświetlenia jednej lampy to 600 złotych, zbyt wiele, według burmistrza. Docelowo w niektórych miejscach przy dużym skupieniu świecić będzie co druga lampa (w samym mieście zgaśnie kilkanaście lamp), w innych - niebezpiecznych - trzeba będzie je zainstalować. Zamierzenia ograniczenia wydatków dotyczą wymiany żarówek na energooszczędne i o niższym napięciu, padła też kontrowersyjna propozycja, stosowana już przez niektóre gminy, a mianowicie całkowitego wyłączenia lamp od północy do 4 nad ranem.

Dokończenie na str. 4



Porody w wannie? Burmistrz zachęcał, wszak dzieci w szkołach ubywa...



Dokończenie ze str. 3

Po dyskusji na powyższe tematy, odbyło się głosowanie nad pokaznym plikiem uchwał. Zdecydowano o zakupie działki w Charzewicach na poszerzenie drogi uszkodzonej przez osuwisko; przyjęto darowiznę od Wspólnoty Pastwiskowej pod budowę „Orlika i wyrażono zgodę na zakup ziemi na poszerzenie drogi i parkingi przy tym kompleksie sportowym; jest przyzwoleń na kontynuację dzierżaw działek i lokali w Lusławicach i Rudzie Kameralnej; ponownie głosowano ws. dzierżawy lokalu w świetlicy po perturbacjach z zeszłorocznym wnioskiem RCTiDK ws. uruchomienia wioski rowerowej w Rudzie Kameralnej. Poparto wolę porozumienia z województwem ws. budowy chodnika i przejścia dla pieszych przy klasztorze Franciszkanów w stosunku 50/50. Radni poparli utworzenie w przyszłym roku Funduszu Sołeckiego, co wiąże się z refundacją środków. Uściślono zasady ustalania wysokości diet za udział w sesjach i naradach komisji, zatwierdzono drobną korektę dot. utworzenia Zespołu Interdyscyplinarnego koordynowanego przez GOPS; podobna dotyczyła poboru podatków i wyznaczania inkasentów (sołtysi otrzymują 750 zł kwartalnie plus 6% z zebranych kwot); samorządowej uchwały dot. zapewnienia ogólnodostępności planowanego placu zabaw w Lusławicach domagał się



Rekonesans w Roztoce

**W ostatnim punkcie obrad radni interpelowali najczęściej do zarządów dróg powiatowych i wojewódzkich, a to o barierki ze znakami odbłaskowymi przy drogach, a to o remont drogi w Rudzie Kameralnej obok kaplicy, o udrożnienie przepustów, wycięcie drzew i obranie rowów.**

marszałek województwa w związku z planem odnowy wsi; po rezygnacji dotychczasowych inkasentów opłaty targowej, wykasowano nazwiska i uogólniono osoby uprawnione, by np. skorzystać z możliwości pozyskania w tym celu osoby bezrobotne typowane przez Urząd Pracy (wysokość opłat bez zmian). Sprostowano wg zaleceń nadzoru niektóre zapisy

statutu Zakliczyńskiego Centrum Kultury.

Z programu sesji wypadł punkt dotyczący likwidacji szkoły w Dzierżaninach, związki zawodowe mają 30 dni na zajęcie stanowiska. Po krótkiej przerwie - kolejny temat dotyczący oświaty, a mianowicie analiza wydatków na wynagrodzenia nauczycieli wg wskaźników ministerstwa. Temat przedstawił sekretarz gminy Janusz Krzyżak. Sprawozdanie to przesyłane jest Regionalnej Izbie Obrachunkowej, dyrektorom szkół i nauczycielskim związkom zawodowym. W naszej gminie jedynie nauczyciele kontraktowi osiągnęli najwyższy pułap, pozostałym gmina musi dopłacić. Razem z obciążeniem zusowskim jest to wydatek 178 tys. zł. Średnia wysokość pensji wg wskaźników MEN: stażysta - 2,5 tys. zł, nauczyciel kontraktowy - 2,7 tys. zł, mianowany - 3,5 tys. zł i dyplomowany - 4,5 tys. zł.

W ostatnim punkcie obrad radni interpelowali najczęściej do zarządów dróg powiatowych i wojewódzkich, a to o barierki ze znakami odbłaskowymi przy drogach, a to o remont drogi w Rudzie Kameralnej obok kaplicy, o udrożnienie przepustów, wycięcie drzew i obranie rowów. Wnioskowano o oznaczenia domów tabliczkami z numerami, pytano o perspektywę zmiany obwodów szkolnych.

Późnym popołudniem przewodniczący Józef Wojtas zakończył obrady, przypominając radnym o zbliżającym się terminie złożenia oświadczeń majątkowych. Obowiązek ten należy spełnić do 30 kwietnia br.

Tekst i fot. MAREK NIEMIEC



Szpital w Roztoce jest znakomicie wyposażony.

FOT. MICHAŁ GORYCA

## Weterani dzielą się sercem i doświadczeniem



Opłatek prezesów: Cichego i Damiana



Do zobaczenia w przyszłym roku!

FOT. MAREK NIEMIEC

Wprawdzie okres Bożego Narodzenia już się dawno skończył, ale Opłatek dla weteranów straży ogniowej z całej gminy był niemniej uroczysty, bo jak powiedział nam o. Tadeusz Pawłowicz - kapelan strażaków, na dzielenie się chlebem, wzajemną życzliwość i serce jest zawsze czas. Zarząd Gminny organizuje to święto w różnych miejscach gminy, tym razem nestorów pożarnictwa gościli działacze OSP Gwoździec.

Po życzeniach od prezesów jednostki i gminnego zarządu - Kazimierza Cichego i Tomasza Damiana, w serdecznych słowach zwrócili się do bohaterów dnia burmistrz Jerzy Soska i szef biura wykonawczego małopolskich strażaków Kazimierz Sady. Wśród gości ponadto b. burmistrz i radny Rady Powiatu Kazimierz Korman, Tadeusz Trytek z zarządu oddziału wojewódzkiego ZOSP i ks. proboszcz mgr Rafał Cisowski.

Po życzeniach i połamaniu się opłatkiem strażacka brać zasiadła za świątecznym stole zastawionym przez gwoździeckie gospodynie. Miłej atmosferze sprzyjał koncert miejscowego zespołu wokalo-instrumentalnego. I my przyłączamy się do serdeczności z nadzieją na kolejne spotkanie. (MN)

# Wybory do Rad Sołeckich



Mieszkańcom Lusławic nie jest po drodze do szkoły we Wróblowicach.

FOT. MAREK NIEMIEC(4)



Piotr Pawlikowski



Antoni Teper

## Wybory w Lusławicach: piąta kadencja Piotra Pawlikowskiego

Piotr Pawlikowski nadal na czele Rady Sołeckiej w Lusławicach. „Po co nam inne kandydatury?” - padło z sali i gromkie brawa 124 lusławiczanie nagrodziły 4-kadencyjną działalność 65-letniego sołtysa, od 16 lat reprezentującego swoich współmieszkańców.

744 uprawnionych do głosowania, a więc decyzja zgromadzenia o utworzeniu maksymalnej, 7-osobowej Rady Sołeckiej wydaje się być uzasadniona. Z każdej strony osady delegowano kandydata, jednak społeczne oczekiwania są takie, by rada wraz z sołtysem czuwała nad dobrymi rozwiązaniami dla wsi i rzetelnie współpracowała z magistratem. A pomysłów zagospodarowania lusławickiej przestrzeni nie brakuje, w programie zebrania wiejskiego pojawiły się też inne, ważne tematy.

Spotkanie w wiejskiej świetlicy poprowadził radny Jerzy Łopatka. Wzięły w nim udział również radna Dorota Wojtanowicz i dyrektorki sąsiednich szkół - Małgorzata Jaszczur-Rogowska i Katarzyna Schütterly. Obecność pań nieprzypadkowa, to reakcja na prawdopodobny plan zmiany obwodów szkolnych. Dyskusję m. in. na ten temat aranżował wiceburmistrz Stanisław Żabiński. Szefowa wróblowickiej szkoły zachęcała do zapisywania swoich pociech do jej placówki, by zwiększyć obsadę klas, w niektórych uczy się czworo uczniów, a koszt utrzymania obiektu są dla samorządu nie do przyjęcia. „Małe jest piękne” - to argument dyrekcji, prezentującej multimedialnie na zebraniu walory wróblowickiej podstawówki, przeciwnego zdania - z powodu demografii - są Burmistrz i Rada Miejska. Mieszkańcy gromko wyrażali dezaprobatę dla tych przysięg, nie zamierzają posyłać dzieci do Wróblowic. Ten głos z pewnością będzie przez Radę rozważany, jak zapewniali wiceburmistrz i przewodniczący zebrania.

Dyskusja dotyczyła również tematu 2-etapowej adaptacji otoczenia przedszkola i rozbudowy budynku w ramach „programu odnowy wsi” (ochronka zostanie przeniesiona na parter, powstaną parkingi i plac rekreacyjny), w tle - długa procedura tajnego głosowania; z sali podano ośmiu kandydatów do Rady Sołeckiej. Obywatele Lusławic zaak-

ceptowali perspektywę półrocznych trudności komunikacyjnych związanych z urządzeniem objazdu w okolicy dworku prof. Pendereckiego w czasie remontu mostu w Kończyskach, obietnica wykonania nowego dywanika asfaltowego (500 tys. zł z Urzędu Marszałkowskiego) i naprawy ew. szkód na całości eksploatowanego odcinka okazała się dlań wystarczającym argumentem, zwłaszcza że pojazdy o dużym tonażu przemierzają się będą w kierunku Pleśnej i dalej do Gromnika.

Po prawie trzech godzinach gorącej dysputy, Jerzy Łopatka podał wyniki głosowania. Sołtys Pawlikowski w Radzie Sołeckiej będzie współpracował z sześcioma osobami, które otrzymały największe poparcie. Są to: Irena Gac - 108 głosów, Lesław Racibor - 108, Andrzej Turek - 97, Piotr Pyrek - 90, Grzegorz Kwiek - 84, Marek Jaszczur - 82. W skład rady nie weszli: Paweł Bober - 55 głosów i Tadeusz Gondek - 45.

(MN)

## Wybory w Stróżach: Antoni Teper prolonguje mandat

Zebranie wyborcze w Stróżach odbyło się 8 lutego br. w drugim terminie, do minimalnej liczby 46 osób zapewniającej prawomocność zabrakło kilku nazwisk, ostatecznie pół godziny później 42 mieszkańców wybierało swoją Radę Sołecką.

W oczekiwaniu na quorum sekretarz gminy Janusz Krzyżak przedstawił w skrócie założenia budżetu gminy. Znalazły się w nim środki na projekt kontynuacji chodnika w centrum miejscowości. Dodatkowo 14 tys. zł z Funduszu Sołeckiego i 30 tys. zł z puli gminy w połowie pokryją koszt budowy przepustu ramowego na Stróżance, na całość zadania potrzeba 70 tys. zł. Pozostałe 5 tys. zł z funduszu wsi wykorzystane zostanie na dokończenie zaplecza-szatni Orla Stróże, miejscowego klubu piłkarskiego o najstarszej tradycji w gminie.

Zanim wybrano przedstawicieli, dysktowano nad koncepcją rozbudowy kanalizacji w tej części gminy. W centrum Stróży powstanie przepompownia, a sieć, z podłączeniem Domu Pomocy Społecznej (akceptacja starosty), szkoły i gospodarstw, poprowadzona zostanie w kierunku Zdoni.

Przewodniczący zebrania Antoni Kaczmarczyk nie otrzymał innych zgłoszeń: Antoni Teper nadal będzie sprawował funkcję sołtysa wsi, co potwierdziło tajne głosowanie. Przewodniczący komisji skrutacyjnej Henryk Gołąb podał także ilość głosów oddanych na członków 7-osobowej (wraz z sołtysem) stróskiej Rady Sołeckiej. Będą ją tworzyć: Janusz Jaszczur - radny (32 głosy), Antoni Kaczmarczyk (31), Piotr Piechnik (31), Józef Piechnik (30), Stanisław Nosek (27) i Marian Świstak (27). W stosunku do poprzedniego rozdania, nastąpiły dwie zmiany.

Zebranie wiejskie w odnowionej w zeszłym roku remizie protokołowała Urszula Nowak - skarbnik gminy.

(MN)



W Stróżach zebranie rozpoczęło się w drugim terminie



# Wybory do Rad Sołeckich



W „Podzamczu” humory dopisywały.

FOT. KAZIMIERZ DUDZIK



Andrzej Malik

## W Melsztynie bez zmian

Do restauracji „Podzamcze” w Melsztynie przyszło 23 z uprawnionych do wyboru 160 mieszkańców tej historycznej miejscowości - zatem zebranie mogło odbyć się w pierw-

szym terminie, gdyż wymagana minimalna frekwencja wynosi 10 proc. ogółu, czyli w tym przypadku 16 wyborców. Przewodniczącą zebrania wybrano Irenę Średniawę, po sprawozdaniu sołtysa wybrano komisję skrutacyjną w składzie Maria Kostrzewa - przewodnicząca oraz Paweł Cabaj i Krzysztof Kolak - członkowie Komisji. W trakcie wyborów reprezentujący Burmistrza sekretarz Gminy Janusz Krzyżak zaprezentował zebranym priorytety budżetowe Miasta i Gminy na rok 2011, a radny Ryszard Różak powiedział o nadchodzących trudnych finansowo czasach. W Melsztynie w tych trudnych czasach sołtysem Melsztyna będzie nadal Józef Franczyk na którego głos oddało 16 spośród 23 głosujących. W skład Rady Sołeckiej Melsztyna wybrano: Irenę Średniawę, Pawła Wojtasę, Martę Mrzygłód i Bernadettę Mączkę - Marta Mrzygłód otrzymała poparcie 17 wyborców, a pozostali członkowie Rady Sołeckiej podobnie jak sołtys po 16 głosów. (KD)

## Rewolucja w Zdoni

Po latach władzy Karola Wróbla w Zdoni, 10 lutego nastąpiła zdecydowana zmiana. Na zebranie przybyło aż 99 osób zdecydowanych wziąć udział w wyborach, czego szczerze mówiąc nie spodziewaliśmy się - stąd nasza w Zdoni nieobecność. Dzięki uprzejmości Honoraty Kafel, która w imieniu administracji samorządowej pomagała przeprowadzić wybory, uzyskaliśmy informację na temat wyników wyborów. O funkcję sołtysa Zdoni rywalizowali: Karol Wróbel i Andrzej Malik. Dotychczasowy sołtys uzyskał poparcie 35 wyborców, a nowowybrany sołtys Andrzej Malik głosy

62 wyborców. W Zdoni Rada Sołecka liczy 7 osób, oprócz sołtysa w jej skład weszli: Paweł Bajorek ( 67 głosów), Bogdan Błoniarczyk (77), Józef Majewski (77), Jerzy Nowak (74), Grażyna Rak (73) oraz Stanisław Wróbel z poparciem 68 wyborców. (KD)

## Wybory we Wróblowicach: Eugeniusz Stępek - nestor sołtysów

Należy do samorządowych matuzalemów: od 40 lat reprezentuje Wróblowice i nie zamierza ustąpić. 73-letni Eugeniusz Stępek cieszy się tu dużą estymą, jego wybór na kolejną 4-letnią kadencję był więc łatwy do przewidzenia. Na jedyne go kandydata w wyborach głosowało 70 osób (6 głosów nieważnych).

Spotkanie przebiegało w spokojnej i kulturalnej atmosferze, emocje pojawiły się jedynie pod koniec zebrania, kiedy to burmistrz Jerzy Soska polemizował z mieszkańcami nt. racjonalności prowadzenia nauki w miejscowej szkole, do której uczęszcza obecnie jedynie 44 uczniów. Jego propozycja utworzenia tutaj szkoły 1-3 i przedszkola, zamiast klas 1-6, najchętniej pod opieką organizacji pozarządowej, stowarzyszenia rodziców, spotkała się z mieszanymi uczuciami uczestników zebrania. - Coś muszę zrobić, bo tak dalej nie można brnąć, statystyki nie da się oszukać, w przyszłym roku będzie tu 41 dzieci, w latach następnych sytuacja nie poprawi się, liczba urodzeń nie napawa optymizmem. Jestem otwarty na dyskusję - apelował wóldarz gminy. Jerzy Soska mówił również o wstrzymaniu budowy wodociągu w tym rejonie, do



Józef Franczyk



Spotkanie poprowadziła Zofia Pawłowska

FOT. MAREK NIEMIEC



Wybory we Wróblowicach przeprowadzono w świetlicy profilaktycznej w remizie



Sekretarz gminy Janusz Krzyżak o budżecie



Jakim kodem pocztowym będą posługiwać się mieszkańcy Borowej?



Eugeniusz Stępek

momentu przystąpienia gminy Pleśna do tej inwestycji. Tymczasem pobór wody byłby niewystarczający. Namawiał obecnych do zapisywania się do komitetu wodociągowania przed przystąpieniem do prac, po położeniu sieci będzie to w praktyce niemożliwe.

20 tys. zł z Funduszu Sołeckiego burmistrz zasił środkami dla sołtysa na doraźne interwencje i drobne naprawy. Mieszkańców najbardziej niepokoi stan dróg i rowów. Być może uda się znaleźć rozwiązanie w postaci powołania ew. ekipy interwencyjnej przy Zakładzie Oczyszczania i Kanalizacji, aczkolwiek czyszczenie rowów przy prywatnych posesjach nie jest zadaniem gminy. Burmistrz Soska pozytywnie ocenił spotkanie z przewoźnikami, którzy obiecali wyjść na przeciw oczekiwaniom pasażerów tej dzielnicy gminy. Rozkłady jazdy zmodyfikowanych kursów pojawią się w mediach.

Przed pokazem multimedialnym nt. dorobku wróblowickiej szkoły z komentarzem pani dyrektor placówki, przewodnicząca komisji skrutacyjnej Agnieszka Łazarek podała wyniki kolejnego głosowania. Do 7-osobowej Rady Sołeckiej weszli: Katarzyna



Stanisław Świdorski

Schütterl - 62 wskazania, Urszula Gądek - 61, Marek Osiecki - 60, Mieczysław Gondek - 56, Zbigniew Wojtaszek - 53, Ewa Nosek - 51 oraz sołtys Eugeniusz Stępek.

Na koniec zebrania wiejskiego, w którym uczestniczyli radni Jerzy Łopatka i Zbigniew Jachym, przewodnicząca Zofia Pawłowska zaprosiła zgromadzonych na spotkanie 6 marca br. organizowane przez LGD Dunajec-Biała nt. możliwości korzystania z funduszy unijnych przez osoby prywatne.

## Wybory w Borowej: w sołectwie status quo

W pogodnej atmosferze toczyło się niedzielne zebranie wyborcze w świetlicy profilaktycznej w Borowej. Na 213 uprawnionych do głosowania w procedurze uczestniczyło 65 osób. Prowadzący zebranie Tadeusz Martyka nie miał wiele pracy, wszak w przypadku wyborów sołtysa liczyło się wyłącznie nazwisko obecnego przewodniczącego Rady Sołeckiej, a wybór jej członków odbył się płynnie i bezproblemowo.

Stanisław Świdorski (63 ważne głosy) będzie współpracował w najbliższej kadencji z pięcioma pełnomocnikami mieszkańców wybranymi w tajnym głosowaniu. Są to: Wojciech Stojowski - 48 głosów, Roman Soból - 45, Jan Orzeł - 42, Andrzej Sobol - 40 i Janusz Kłoczek - 30. W wyborcze szranki stanęło aż dziesięciu pretendentów. Komisji skrutacyjnej przewodniczyła Halina Sobol.

W dyskusji poruszono niepokojący temat fiaszka kontraktu stomatologicznego z NFZ w paleśnickim ośrodku zdrowia. Sekretarz gminy Janusz Krzyżak zanotował zapytania dotyczące melioracji i uregulowania koryta Paleśnianki, gospodarki odpadami i braku informacji nt. likwidacji punktu pocztowego w Paleśnicy i kodu pocztowego, jakim mają się od teraz mieszkańcy Borowej posługiwać. 11 tys. zł z funduszu wsi zostanie przeznaczone - jak postanowiono jesienią tamtego roku - na utrzymanie lokalnych dróg.

W zebraniu wyborczym wziął udział radny Kazimierz Piechnik, koordynacją głosowania zajęła się Anna Pachota, inspektor Urzędu Miejskiego. (MN)



# Wybory do Rad Sołeckich



Teresa Piekarz

## Kończyska – mocny mandat społeczny Teresy Piekarz

W scenerii myśliwskich trofeów w niedzielę 13 lutego w Domku Myśliwskim, pięćdziesięciu i jeden mieszkańców Kończysk dokonało wyboru nowych władz sołeckich. Zebranie w imieniu Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn otworzył sekretarz Janusz Krzyżak, a potem już do samego końca obradom przewodziła tutejsza Pani Sołtys i świeżo upieczona radna Rady Miejskiej w Zakliczynie Teresa Piekarz. Można się było domyślić, że jedyną kandydatką na urząd sołtysa będzie właśnie Teresa Piekarz, choć zebrani (raczej sondażowo) zapytali kilka osób, czy nie zechciałyby one kandydować - nie zechciały. Mimo, że kandydatka była jedna, to i tak zgodnie z zapisami statutu Gminy Zakliczyn trzeba było zarządzić głosowanie tajne. Teresa Piekarz uzyskała poparcie 47 wyborców.

Ustalono, że Rada Sołecka Kończysk liczyć będzie wraz z sołtysem 5 osób. Zgodę na kandydowanie wyraziło osób siedem: Janina Budzyn, Kazimierz Dulian, Stanisław Okapa, Paweł Pater, Władysław Świder, Stanisław Ziółkowski oraz Paweł Żychowski. W wyniku głosowania członkami Rady Sołeckiej zostali: Janina Budzyn (uzyskała poparcie 38 głosów), Stanisław Ziółkowski (33), Władysław Świder (30) oraz Paweł Pater (26 głosów). Zgodnie z prawem wcześniej wybrany sołtys wchodzi w skład Rady Sołeckiej.

Po prezentacji przez sekretarza Krzyżaka najważniejszych zamierzeń Gminy na rok 2011 nastąpiła dość emocjonalna dyskusja związana z planowanym remontem mostu na Paleśnianie, na drodze nr 980 Jurków - Biecz i planowanych objazdów drogami gminnymi, m.in. przez Kończyska. Mieszkańcy dopytywali się o planowany czas remontu, kiedy



Zebranie w domku myśliwskim

się rozpocznie i wskazywali na niebezpieczeństwo - szczególnie dla dzieci szkolnych - związane ze wzmożonym ruchem. Wyrażali zaniepokojenie związane z rozjeżdżeniem drogi i ich koniecznością napraw. Zgłaszano postulaty regulacji i oczyszczania cieków wodnych oraz rowów melioracyjnych, pytano o plany budowy wodociągu, kanalizacji oraz chodników. Jak stwierdził Janusz Krzyżak - wszystkie postulaty i wnioski skrzętnie zanotował i obiecał przekazać stosownym władzom i instytucjom.

(KD)

## Charzewic – Adolf Wagner z parytetową Radą Sołecką

Ponad czterdziestu mieszkańców Charzewic powitał burmistrz Jerzy Soska - osobiście otwierając zwołane przez siebie zebranie. W dalszej części sołtys Adolf Wagner zdał relację z minionej kadencji, a Komisja Skrutacyjna zaprosiła do wyborów. Choć kandydatów zgłaszano wielu, to zgodę na kandydowanie wyraził tylko jeden - Adolf Wagner. W tajnym głosowaniu uzyskał 41 głosów i będzie nadal rządził Charzewicami. Mieszkańcy postanowili, że w działalności na rzecz Charzewic wspierać Wagnera będzie sześciu członków Rady Sołeckiej (razem z sołtysem Rada liczy tu siedem osób). Do Rady Sołeckiej kandydowało 9 osób: Marian Jewulski, Aleksander Mielec, Urszula Łosko, Stanisław Kabat, Ewa Pawlik, Czesław Pytlik, Antoni Świerczek, Michał Świerczek i Urszula Szot. W wyborach najwięcej głosów otrzymali

kolejno: Urszula Łosko i Urszula Szot (po 39 głosów), Stanisław Kabat (36), Czesław Pytlik (34) oraz Ewa Pawlik i Michał Świerczek (po 33 głosy) i to te osoby weszły w skład Rady Sołeckiej Charzewic.

Można też zauważyć, że charzewianie zastosowali się do modnego ostatnio w niektórych kręgach parytetu wyborczego, wybierając do swojego lokalnego rządu tyle samo kobiet i mężczyzn. Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn poinformował zebranych o planach budżetowych Gminy na ten rok, o planowanych zmianach i zamiarach inwestycyjnych, podkreślając m.in. jego osobiste zaangażowanie na rzecz otwarcia szpitala położniczo-ginekologicznego w pobliskiej Roztoce.

(KD)



Jan Mazgaj

## Jan Mazgaj pokieruje Faliszewicami

14 lutego zebrali się niezbyt tłumnie (31 osób) mieszkańcy Faliszewic, aby wybrać nowe władze sołeckie. Kończący kadencję sołtysa Marian Skwarło zapowiedział po złożeniu sprawozdania, że za nic nie zgodzi się na ponowne kandy-



Charzewiczanie postawili na sprawdzonego człowieka



Adolf Wagner

dowanie. Mieszkańcy próbowali wszelkimi sposobami nakłonić ustępującego sołtysa i jednocześnie radnego Rady Miejskiej w Zakliczynie do zmiany zdania, ale nic nie wskórali. Dwie osoby opuściły salę, w której odbywało się zebranie. Patowa sytuacja zaczęła się pogłębiać, gdy kolejne osoby odmawiały zgody na kandydowanie. Gdy wydawało się, że zebranie zakończy się o niczym, po wielokrotnych namowach zgodę na kandydowanie wyraził Jan Mazgaj. W głosowaniu tajnym jedyny prawie przymuszony do kandydowania kandydat na sołtysa uzyskał poparcie 25 wyborców (4 głosy były nieważne).

Jan Mazgaj zarządza tutejszą Spółką Leśną dysponującą ponad 40-hektarowym arealem, jest już ostatnim w Faliszewicach liczącym się producentem rolnym. Zdecydowanie lepiej poszło z wyborem Rady Sołeckiej. Do pięcioosobowej Rady kandydowało 6 osób: Danuta Świerczek, Jacek Świerczek, Marian Skwarło, Józef Kabat, Jerzy Polek i Antoni Świerczek. Zebranie zdecydowało, że oprócz sołtysa wchodzącego w skład Rady niejako z urzędu, członkami Rady Sołeckiej zostali: Jacek Świerczek i Marian Skwarło - uzyskali po 26 głosów, Józef Kabat (18) oraz Antoni Świerczek (16). Podczas dyskusji zwrócono szczególną uwagę na porządek (a raczej jego brak) w rowie biegnącym wzdłuż wsi, bezpańskie, wałęsające się psy oraz huk wystrzeliwanych petard, mimo że od nocy sylwestrowej minęło już sporo czasu. (KD)



W Faliszewicach mało społeczników?

FOT. KAZIMIERZ DUDZIK

## Wybory w Roztoce: nieznaczna przewaga

Dotychczasowy sołtys pozostaje na stanowisku. Stanisław Cieśla uzyskawszy 25 głosów zaledwie pięcioma pokonał kontrkandydatkę Ewę Olszańską (20 gł.). 45 mieszkańców obecnych w wiejskiej świetlicy zdecydowało ponadto, że Radę Sołecką tworzyć będą: Małgorzata Kuboń - 43 głosy, Władysław Karpel - 40, Zbigniew Regiec - 39 i Aneta Pawlina - 37 - według parytetu: dwie osoby z górnej, dwie - z dolnej Roztoki.

W spotkaniu, prowadzonym przez Michała Wojtas, wzięli udział wiceburmistrz Stanisław Żabiński i radny z tego okręgu - Ryszard Różak. Wieś ma do dyspozycji 10 tys. zł z Funduszu Sołeckiego, środki zostaną przeznaczone na drogi (korytka i asfaltowanie). Zastrzeżenia ws. instalacji przekaznika telefonii komórkowej sieci Play zgłaszają mieszkańcy górnej Roztoki. Uzgodnienia wymaga też kwestia odprowadzenia wód na sporym terenie wokół szpitala im. św. Elżbiety i udrożnienie „ślepych” rowów,

z sali padł wniosek o niezbędną konsultację w tej dziedzinie Rady Sołeckiej z projektantem zadania. Niepokoi stan trzech, ciągle groźnych osuwisk. Osada otrzyma dofinansowanie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych



Stanisław Cieśla

i Administracji na modernizację popowodziową jednej z nadwyřezonych dróg.

Przewodniczący zebrania Michał Wojtas mówił o koniecznym i zaleconym przez „sanepid” chlorowaniu studni przydomowych po ubiegłorocznej powodzi. Rozwijająca się Roztoka wiąże nadzieje z planowanymi inwestycjami w okolicy żwirowni, gdzie ma powstać park rekreacyjny wg pomysłu Józefa Świderskiego, nowo otwartym szpitala dr. Gorycy i chodnikiem w kierunku mostu na Dunajcu. Pożądaną inwestycją - zdaniem mówców - jest budowa chodnika w kierunku przystanku autobusowego nieopodal kliniki położniczej przy ruchliwej drodze wojewódzkiej nr 975. (MN)

## Festiwal demokracji w Faściszowej

15 lutego odbyło się zebranie sprawozdawczo - wyborcze, które wślawiło się rekordem frekwencji tegorocznej kampanii wyborczej w sołectwach. Kiedy o 17 dotarłem do budynku Szkoły



Dyskutowano o przekązniku i pilnym odprowadzeniu wód

FOT. MAREK NIEMIEC



W zebraniu uczestniczył wiceburmistrz Żabiński. Z prawej Michał Wojtas



# Wybory do Rad Sołeckich



Dla wielu mieszkańców zabrakło miejsca, tłoczyli się nawet w holu szkoły.

FOT. KAZIMIERZ DUDZIK



Ponad podziałami? Od prawej: Zdzisław Wypasek, Jerzy Soska, Dorota Wojtanowicz, Mieczysław Wypasek

Podstawowej w Faściszowej, razem ze mną usiłowali dostać się do sali wyznaczonej jako miejsce zebrania kolejni mieszkańcy, którzy chcieli uczestniczyć w wyborach władz sołeckich, ale nie było to łatwe. Proszę sobie wyobrazić salę lekcyjną przeznaczoną dla 30 - 35 uczniów: można w niej zmieścić 50 osób, jeśli część będzie stać - 80 do 100 osób, ale 174 osoby z pewnością do takiego pomieszczenia nie da się upakować. W Faściszowej część ze zgromadzonych siedziała na krzesłach, część stała w sali zebrania, część na korytarzu, a niewielka grupa nawet na schodach.

Pierwsze wyborcze starcie dotyczyło wyboru przewodniczącego zebrania. Zgłoszono dwie kandydatury: Jana Rogowskiego i Mieczysława Wypaska. Ze względu na to że prowadzący w imieniu Burmistrza zastępca Stanisław Żabiński i wspomagająca go inspektor UM w Zakliczynie Marta Platenik, zmuszeni byli sumować głosy z sali, korytarza i ze schodów - liczenie głosów było trudne i prawie niewykonalne. Wybrnięto z tego bardzo zgrabnie podając przybliżony wynik głosowania, a następnie prosząc o jeszcze jedno głosowanie, które potwierdziło przypuszczenia prowadzących - w ten sposób wyłoniono przewodniczącego zebrania - został nim Jan Rogowski. Uczestnicy zebrania

wybrali licniejszą niż gdzie indziej, sześć-osobową Komisję Skrutacyjną na czele której stanął Sebastian Kumięga. Na "oko" wiadomo było, że zebranie jest prawomocne, ale gdy dotarł do prezydium komplet list obecności okazało się że na 493 uprawnionych, gotowych do głosowania jest 174 mieszkańców Faściszowej. Minimum prawomocności zebrania w pierwszym terminie wynosi 10% uprawnionych do głosowania, czyli w przypadku Faściszowej 50 osób.

Wyborcy w Faściszowej zgłosili dwie kandydatury na sołtysa: Zofię Boczek i dotychczasowego szefa samorządu wiejskiego Zdzisława Wypaskę życząc sobie jednocześnie, aby kandydaci zaprezentowali swoje wyborcze programy. Jako pierwsza tezy programowe przedstawiła Zofia Boczek mówiąc o potrzebie ofosowania i żwirowania dróg. Zaapelowała też o właściwe oświetlenie dróg: - Nie wyłączajmy oświetlenia tam gdzie jest i zrobmy wszystko, aby było ono wszędzie - mówiła Zofia Boczek. - Ważną sprawą jest budowa chodnika od strony Siemichowa, bo więcej dzieci z tej strony przychodzi do szkoły idąc poboczem ruchliwej drogi - przekonywała kandydatka - zagospodarujmy plac przy szkole - apelowała Zofia Boczek - podając za wzór inicjatywę mieszkańców Lusławic

przy tamtejszym przedszkolu. Jestem osobą sumienną - powiedziała na zakończenie kandydatka.

Ustępujący i zarazem kandydujący sołtys Zdzisław Wypasek przekonywał, że będzie kontynuował pracę na rzecz Faściszowej. - Priorytetem są drogi - mówił Zdzisław Wypasek - ale muszę zaznaczyć, patrząc na tegoroczny budżet Gminy, że w tym roku drogi w Faściszowej nie będą robione. Mam pretensję do Rady Miejskiej, bo Faściszowa została oszukana i nie ma funduszy na drogi choć byliśmy w kolejce na asfaltowanie dróg w tym roku, jest tylko 20 tysięcy Funduszu Sołeckiego. Trzeba będzie się bardzo starać o pieniądze z rezerwy Burmistrza. Będę walczył też chodniki dla Faściszowej i zachęcam do takiej walki Panią Radną - deklarował kandydat na sołtysa. Zdzisław Wypasek pretensje o potraktowaniu po macoszemu Faściszowej miał do Rady Miejskiej: - Proszę zwrócić uwagę - argumentował - że na kanalizację Woli Stróskiej Rada przeznaczyła 500 tysięcy, a na kanalizację odcinka Zakliczyn - Kończyńska - Faściszowa tylko 50 tysięcy. Na zakończenie Zdzisław Wypasek deklarował, że tak jak dotąd będzie jako sołtys udzielał się w pracach społecznych na rzecz szkoły i miejscowości. Kiedy Komisja Skrutacyjna skompletowała i rozdała wyborcom karty do głosowania, nastąpił najważniejszy akt zebrania - wybór sołtysa Faściszowej.

Decyzją wyborców sołtysiem został Zdzisław Wypasek, który uzyskał poparcie 87 wyborców, jego kontrkandydatka Zofia Boczek zyskała uznanie w oczach 82 uczestników zebrania. 5 głosów było nieważnych. Faściszowianie wybrali 6-osobową Radę Sołecką, do której kandydowało osiem osób: Zofia Boczek, Jerzy Gniadek, Krzysztof Truchan, Danuta Kumięga, Stanisław Cepiga, Stanisław Socha, Maria Wypasek i Krzysztof Kuzak. Oprócz sołtysa, który z urzędu przewodniczy Radzie Sołeckiej, w Faściszowej radzić w tej kadencji będą: Stanisław Socha (uzyskał 75 głosów), Zofia Boczek (73), Krzysztof Truchan (70), Danuta Kumięga i Krzysztof Kuzak, którzy uzyskali po 65 głosów poparcia.

Choć zebranie trwało bardzo długo i poruszone zostały wielorakie wątki funkcjonowania samorządu gminnego i sołeckiego, to zdaniem najaktywniejszych uczestników tego swoistego festiwalu wyborczego, nie do końca można było być usatysfakcjonowanym uzyskanymi informacjami. W liście do nas wyraził to znany przedsiębiorca i mieszkaniec Faściszowej, pan Zdzisław Jarosz pisząc m.in.: "...Uczestniczyłem w dniu wczorajszym w zebraniu wiejskim w Faściszowej i wyborach sołtysa oraz rady sołeckiej - w moim przekonaniu bardzo ważnym i niecodziennym zebraniu. Zanotowana frekwencja, w tym zdecydowana większość ludzi młodych, spokojna i merytoryczna dyskusja oraz przebieg i wyniki wyborów świadczą, iż mieszkańcom nie jest obojętne kto ma ich reprezentować i chyba uwierzyli, że to właśnie od nich zależy..."

Na prośbę radnej Doroty Wojtanowicz burmistrz Jerzy Soska zwołał (zgodnie ze swoimi kompetencjami) zebranie w Faściszowej na dzień 2 marca, aby wyjaśnić - czego domagała się część uczestników wcześniejszego zebrania - sprawy związane z finansami Gminy i sołectwa. Na zebranie przyjechał przewodniczący Wojtas, by wyjaśnić decyzję Rady Miejskiej dotyczącą diet radnych i pborów Burmistrza. Nie tak licznie już reprezentujący Faściszową mieszkańcy wysłuchali wyczerpujących i wolno mi przypuszczać - satysfakcjonujących informacji. Pozwalam sobie na tą opinię dzięki refleksji, jaką na moją pocztę

przesłał aktywny obserwator i uczestnik obu zebrań, cytowany przeze mnie wcześniej pan Zdzisław Jarosz: "...Sposób zorganizowania zebrania oraz przesłanki, które to spowodowały uważam za rzecz wyjątkowo pozytywną, świadczącą z jednej strony o chęci zrozumienia klarowności postępowania Rady i Burmistrza, a drugiej zaś szacunku lokalnej władzy dla obywateli, również tych krytycznie do władzy się odnoszących...". To zdanie pana Jarosza jest najlepszym podsumowaniem dwuczęściowego festiwalu demokracji, z jakim mieliśmy do czynienia w Faściszowej.

KAZIMIERZ DUDZIK

## Wybory w Filipowicach: nowa pani sołtys



Małgorzata Soska

Wybory sołeckie w Filipowicach wzbudziły wielkie zainteresowanie mieszkańców tej naddunajeckiej wsi. Frekwencja - przed głosowaniem w Faściszowej - największa ilościowo z dotychczasowych w skali gminy. Z tą różnicą, że większość ze 156 osób (liczba wzbudzająca szacunek) przybyłych do filipowickiej świetlicy zmobilizowała się na wybory przewodniczącego Rady Sołeckiej. Skrzykiwano się nawet SMS-ami, stąd rekordowa początkowo obsada zebrania. Zaraz po ogłoszeniu przez Kazimierza Spiesznego - przewodniczącego 5-osobowej komisji skrutacyjnej, wyników pierwszego głosowania, znakomita część jego uczestników opuściła główną salę remizy.

W rezultacie podliczenia głosów, z dwóch kandydatów najwięcej wskazań - 78 - otrzymała Małgorzata Soska, dystansując nieznacznie Tadeusza Martykę - dotychczasowego sołtysa, który uzyskał osiem głosów mniej. Podziękowania za trzy pracowite kadencje na rzecz miejscowej społeczności przekazała swemu poprzednikowi jego konkurentka w sołeckich wyborach. Pani



Kazimierz Spieszny odczytuje wyniki głosowania



Procedura wyborcza pod skuteczną kontrolą komisji skrutacyjnej

sołtys zajmuje się wraz z mężem gospodarstwem rolnym, udziela się w szkolnej radzie rodziców. Państwo Soskowie to starostowie filipowickich dożynek.

Remont drogi powiatowej i 18 tys. zł z Funduszu Sołeckiego na asfaltowanie odcinka k. tartaku - to tegoroczne drogowe zadania w tej wsi. Burmistrz, obecny na zebraniu, za wielce prawdopodobne uważa zgromadzenie ogółem 100 tys. zł na asfaltowanie filipowickich - gminnych i powiatowych szlaków. Jerzy Soska mówił też o przeprowadzanej inwentaryzacji i kategoryzacji dróg, o karetce pogotowia, o zupełnie nowym, w niedalekiej przyszłości, wiszącym moście na Dunajcu w Zakliczynie, o strefie ekonomicznej przy szkole ponadgimnazjalnej i próbie „przejęcia” uczniów z sąsiednich osady Piaski-Drużków w gminie Czchów, by zwiększyć liczebność klas, a młodzieży tej umożliwić naukę w pobliskiej szkole w Filipowicach.

W międzyczasie sprawozdanie z przeprowadzonych zadań w mijającej kadencji złożył Tadeusz Martyka. Tylko 62 osoby oddały swoje karty w wyborach do Rady Sołeckiej. Weszło do niej sześciu kandydatów (plus pani sołtys), a mianowicie: Beata Mędrak - 59 głosów, Ryszard Kijowski - 58, Jan Kornaś - 57, Kazimierz Pajor - 55, Marcin Wojtas - 55 i Kazimierz Kornaś - 53.

Po ostatnim głosowaniu, rzetelnie prowadząca zebranie Irena Kusion zakończyła te ciekawe obrady, w których wzięli udział przewodniczący Rady Miejskiej - Józef Wojtas, radny tego okręgu, oraz przedstawicielka Urzędu Miejskiego - Krystyna Potok. (MN)

radny z tego okręgu - Kazimierz Piechnik, który jako jedyny w Radzie Miejskiej - z tego powodu - nie poparł tegorocznego budżetu gminy, wstrzymując się od głosu.

- 16 tys. złotych z Funduszu Sołeckiego to kropla w morzu potrzeb. Mam nadzieję, że po objeździe komisji po naszych drogach, zwiększy się ta pula z rezerwy burmistrza (150 tys. zł - przyp. red.). Zaproszę do nas na zebranie pana burmistrza, niech powie, na co

możemy liczyć - tłumaczył się radny Piechnik.

Józefa Soból, dziękując za wybór na kolejną, trzecią kadencję, dopowiedziała o wizycie inspektora Urzędu Miejskiego, przeprowadzającego inwentaryzację gminnych dróg. To największa bolączka, z tychże względów panią sołtys zbytnio nie ucieszyła informacja o planowanej lokalizacji zespołu ratowniczego w Zakliczynie: - Po co nam karetka, jak i tak po tych drogach nie pojedzie

- dodała sceptycznie. Jej pytanie do redakcji „Głosiciela” dotyczyło zamieszczenia informacji nt. funkcjonowania młyna w Wesołowie i zakresu specjalistycznych kontraktów NFZ (zainteresowanych odsyłamy do najnowszego numeru gazety i artykułu dr. Jerzego Woźniaka).

W uzupełnieniu relacji podajemy skład nowo wybranej Rady Sołeckiej, odczytanej z protokołu przez Józefa Sobola. Są to: Andrzej Sobol - 50 głosów, Teresa Poręba - 43, Wojciech Brzęk - 42, Renata Mroczek - 39, Marian Martyka - 36 i Jan Sobol - 34.

Warto dodać, że sprawne przeprowadzenie procedury głosowania odbyło się dzięki użyciu laptopa i drukarki (obsługa miejskiego informatyka - insp. Dariusza Kusiaka). Wydrukowane, czytelne karty do głosowania stanowią wielkie udogodnienie dla osób starszych i niedowidzących. Do tej pory z tego rozwiązania skorzystał chyba jedynie Zakliczyn. Może warto pokusić się przy następnych wyborach o komputerowe zestawy w każdym sołectwie? (mn)

PS. Odpowiadam na zapytanie pani sołtys Olszowej, zadane naszej redakcji podczas zebrania wyborczego w Olszowej, a zapewne interesujące i inne osoby zajmujące się nie tylko rolnictwem: Firma BLACK, prowadząca młyn w Wesołowie, zaprasza od środy do soboty (pozostałe dni nieczynne): śr-czw.-pt. w godz. 7:00-15:00, w soboty w godz. 7:00-12:00. Tel. 14-66-53-410. W ofercie kilka rodzajów mąki, „500” w cenie 1,50 zł za kilogram.



Słowo pani sołtys



Olszowianie spotykają się w dawnym sklepie

## Wybory w Olszowej: drogi, drogi...

Z 396 uprawnionych do głosowania, na zebranie wyborcze w Olszowej przybyło stosunkowo niemało, bo 58 osób. Przewodnicząca zebrania Izabela Górską zarządziła głosowanie na jedyną kandydatkę zgłoszoną tego popołudnia; w tajnym głosowaniu olszowianie ponownie zaufali Józefie Soból.

Zarys budżetu przedstawił Janusz Krzyżak, sekretarz gminy. Dobra informacja dla wsi, to remont podjazdu i otoczenia pobliskiego ośrodka zdrowia, martwi pat w negocjacjach z Narodowym Funduszem Zdrowia ws. świadczenia w ośrodku usług dentystrycznych. Temat numer jeden - to, oczywiście, stan dróg na tym trudnym, górzystym obszarze, w większości prywatnych, a i te gminne muszą poczekać w kolejce. Większej puli na olszowskie trakty spodziewał się



# Wybory do Rad Sołeckich

## Zawada Lanckorońska - czas Ryszarda Różaka

**W**ysoka frekwencja zazwyczaj zwiastuje zaciętą rywalizację o wpływy w sołectwie, tymczasem w Zawadzie Lanckorońskiej odniosłem wrażenie, że 72 wyborców przybyłych do budynku byłej

szkoły na 251 uprawnionych do głosowania, wyraża, czy też manifestuje poparcie dla Ryszarda Różaka (no, może z małymi wyjątkami). Ryszard Różak został po raz pierwszy sołtysem w minionej kadencji samorządowej, a u schyłku tej kadencji w sposób przekonujący wygrał mandat radnego Rady Miejskiej. Sztuka to była nie byle jaka, bo w okręgu wyborczym obejmującym Zawadę, Melsztyn i Roztokę o mandat radnego rywalizowało aż 5 kandydatów - rekord kandydatów na jeden mandat w skali gminy!

20 lutego br. prowadzący zebranie Zbigniew Średniawa poprosił o zgłaszanie kandydatów na sołtysa i co prawda podano kilka kandydatur obok pierwszej zgłoszonej kandydatury

Ryszarda Różaka, ale nikt nie miał z panem Ryszardem zamiaru rywalizować i przegrać. Ryszard Różak uzyskał poparcie 69 obecnych i głosujących wyborców. Pomagać mu będzie w pracy na rzecz Zawady Lanckorońskiej siedmioosobowa Rada Sołecka w składzie: Kazimierz Dubiel (uzyskał 59 głosów w wyborach), Zbigniew Mielec (54), Maria Rak (53), Grażyna Szewczyk (52), Dorota Olszańska (45) oraz Marcin Kielbasa (44 głosy). W skład Rady, jak już wiecie, wchodzi jako jej szef sołtys. Jak widać, w Zawadzie Lanckorońskiej wyborcy zadbali również o parytet płci w składzie władzy sołeckiej. Podczas dyskusji poruszono głównie kwestie budowy wodociągu oraz gospodarki melioracyjnej. Po nieco ponad dwugodzinnych obradach zebranie dobiegło końca. (KD)

nowi Mrozowi - 23 i Kazimierzowi Jaszczurowi - 23. W radzie nie znaleźli się Alicja Kluza i Krzysztof Hołda.

W spotkaniu wyborczym wziął udział wiceburmistrz Stanisław Żabiński, przewodniczył Tadeusz Górski, w komisji skrutacyjnej pracowali: Iwona Krakowska - przew., Zofia Dębosz i Grzegorz Jaszczur. (MN)

## Wybory w Wesołowie: dobre wieści

## Wybory w Bieśniku: zacięta rywalizacja

**R**elacja okrojona, bowiem w tym samym czasie odbyło się zebranie w Wesołowie, awizowana w portalu zakliczyninfo.pl wcześniejsza godzina rozpoczęcia zebrania w Bieśniku okazała się błędna. (Zdarza się, wszyscy jesteśmy omylni).

Tylko czterech głosów zabrakło Ewie Skurnóg, by wygrać z dotychczasową panią sołtys. Wspomniana kontrkandydatka uzyskała 19 głosów, 22 oddano na Bogusławę Sobol. Rywalka - decyzją wyborców - będzie współpracować w ciągu najbliższych czterech lat z panią Bogusławą w Radzie Sołeckiej, otrzymawszy 26 głosów. Większość z 41 osób na 184 uprawnionych zaufało ponadto Tadeuszowi Górskiemu - 31 wskazań, Bogda-

**W**esołów ma swoje pięć minut. Okazuje się, że prezentuje się „mały ratusz” - jak ją nazywa burmistrz Jerzy Soska (obecny na zebraniu wyborczym) - sukcesywnie wznoszona przy starej szkole wielofunkcyjna świetlica, to również wiele wyasfaltowanych odcinków dróg, miliony na kanalizację... Pomyślna koniunktura przyszła przy dużym udziale wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej, stąd nie dziwi jednomyślny wybór Henryka Lasoty na kolejną, sołecką kadencję.

20 lutego w niedzielne popołudnie 108 mieszkańców tej obrotnej wsi (z 684 uprawnionych do głosowania) wybrało również swoich przedstawicieli do 7-osobowej (wraz z sołtysem) Rady Sołeckiej. Szef komisji skrutacyjnej - radny RM Edward Mietła - przekazał do publicznej wiadomości, iż gremium to tworzyć będą w ciągu kolejnych czterech lat następujące osoby (w nawiasach liczba uzyskanych głosów): Bogusław Izworski (79), Kazimierz Migdał (75), Sławomir Biel (73), Jacek Pajor (71), Jacek Franczyk (65)



Ryszard Różak



Bogusława Sobol



Zawada zaufała Ryszardowi Różakowi



Henryk Lasota

i Barbara Janowska (64). Na swoją kolejną szansę muszą poczekać Bogusław Więclaw (42) i Adam Ojczyk (38).

Jerzy Soska wizytował wcześniej wesołowskie drogi, zapędził się nawet na krańce wsi, by wreszcie zawitać do zwaśnionych od lat obywateli korzystających ze spornej drogi nr 315; historii szeroko opisywanej na łamach „Głosiciela”. Po rzeczowych rozmowach ze wspomnianymi obywatelami pojawiło się „światelko w tunelu”, tylko patrzeć jak salomonową decyzją zdeterminowanego wóldarza gminy o wyznaczeniu nowego, polubownego traktu uda się ten patowy, wydawałoby się, problem rozwiązać.

Tegoroczne 330 tys. zł na dokończenie budowy świetlicy nie zamyka tematu, w przyszłym roku trzeba będzie obiekt doposażyć i dopiero wówczas oddać całość do użytku. Henrykowi Lasocie marzy się efektowne otoczenie budynku: altana, plac zabaw, parking, a nawet miejsce na... grill. Dlatego już teraz pojawiła się sprawa powołania gospodarza zawiadującego placówką, wyposażonego w instrumenty i pomysły pozwalające utrzymać ją bez większej dotacji samorządu oraz zapewnić bogatą, urozmaiconą ofertę i plan rozwoju. Sołtys i radny Lasota optuje za powołaniem nowego stowarzyszenia, jako partnera dla samorządu gminy i przeróżnych fundacji i instytucji wspierających, pojawiła się też propozycja wykorzystania do tych celów już istniejących organizacji pozarządowych.

Jerzy Soska, omawiając zakres budżetowych zadań, mówił, w kontekście kanalizacji Wesołowa, o konieczności wyegze-



Liczenie głosów w gościnnej baczce

kwowania od opornych właścicieli posesji obowiązku podpięcia się do już istniejącej sieci. Pomocne w tej dziedzinie będzie urządzenie zadymiające służące zlokalizowaniu gospodarstw nierespektujących tego nakazu. Dyskutowano ponadto nt. oświaty, oświetlenia, służby zdrowia i gospodarki odpadami, którą niebawem weźmie na swoje barki gminny samorząd.

Zebranie wiejskie w Wesołowie poprowadziła Agnieszka Hajduk, magistrat zaś wydelegował Franciszka Gajdę jako swojego przedstawiciela do nadzorowania procedury tajnego głosowania. Sam też - jako geodeta - informował zgromadzonych nt. zawilości przepisów dotyczących uregulowania stanu prawnego dróg. (MN)

## Wybory w Jamnej: feralne 500 metrów

Akcje wyborcze w Jamnej, Gwoźdźcu i Woli Stróskiej to ostatnie akordy tegorocznych wyborów do Rad Sołeckich.

Jeśliby przeprowadzić plebiscyt na najprzystępniejsze miejsce zebrania wiejskiego, to bezapelacyjnie prowadzi w tym rankingu Jamna, no, może jeszcze melsztyńska Restauracja Podzamcze mogłaby skutecznie rywalizować w tym wymagowanym konkursie. W Baczce UAM głosowano przy iskrzącym

kominku, w ciepłej atmosferze schroniska, z pięknym pejzażem widocznym z baczkowego okna...

W tajnym rozdaniu mieszkańcy tej urokliwej wsi powierzyli swoją reprezentację dotychczasowemu wóldarzowi tej pogórzańskiej wioski. Na Krzysztofa Nowaka głosowało 27 obywateli Jamnej, tyleż samo ważnych głosów otrzymali członkowie 5-osobowej Rady Sołeckiej, z tym że najwięcej wskazań, bo 25, uzyskał były sołtys - Stanisław Woźniak, pozostali członkowie Rady to: Jolanta Mastalerz - 21, Leszek Piotrowski - 18 i Maria Mordarska - 17. Komisji skrutacyjnej przewodniczyła Danuta Nowak, zebraniu wiejskiemu - Marek Mastalerz.

Zaledwie 500 metrów drogi (wszak na podmokłym terenie) pozostało do wykonania, by ukończyć zadanie zmierzające do połączenia gmin Ciężkowice i Zakliczyn. Wyasfaltowany pospół przez samorząd gminny i powiat odcinek Jamna-Siekierczyna nie będzie ukończony, dopóki swoją cegielkę nie dołoży nadleśnictwo. Rzeczony fragment leży w jego gestii i jest jego własnością, leśnicy nie kwapią się z wyłożeniem niemaleń kwoty, by oba fragmenty połączyć. Stąd apel zgromadzonych w jadalni baczki do wóldarzy gminy i radnych o mediację w tej sprawie, ew. pomoc w pozyskaniu sponsora, który zająłby się sfinansowaniem remontu tego odcinka. Gmina Zakliczyn nie ma żadnych możliwości prawnych, by inwestować na cudzym gruncie, natomiast mieszkańcy obu sąsiadujących gmin chcieliby jak najszybszego rozwiązania tego drogowego problemu.

Z sali padła też propozycja wyasfaltowania sfatygowanej drogi obok ośrodka dominikańskiego. Innym problemem, który może się pogłębić, to wydatek już 11 tys. zł na odśnieżanie jamneńskich dróg. W całej gminie



Krzysztof Nowak

kwota ta urosła do 180 tys. zł. Na tegoroczne, pozostałe zadania wieś dysponuje kwotą 6,5 tys. zł z Funduszu Sołeckiego.

W wyjaśnianiu budżetowych tematów udzielali się radna Anna Moj, sekretarz gminy Janusz Krzyżak, Urząd Miejski reprezentowała ponadto insp. Katarzyna Gemza.

## Gwoździec - jedyna sołtyska za „wodą”

Gwoździec to największa miejscowość gminy - jak to się mówi w Zakliczynie - „za wodą”, czyli spośród sześciu wsi położonych po lewej stronie Dunajca. W ostatnią niedzielę lutego o 11.30 - po „sumie” - zaplanowano w miejscowym Domu Strażaka przedostanie z serii wiejskich zebrania sprawozdawczo-wyborczych. Zebranie punktualnie się nie rozpoczęło, nie dlatego że nie było quorum - wręcz przeciwnie; dlatego, że ustawiła się pokaźna kolejka do listy obecności. Gdy już wszyscy na tą listę się zapisali okazało się, że spośród 709 uprawnionych do głosowania, pofatygowano się na wybory sołeckie 160 mieszkańców. To drugi wynik w gminie po Faściszowej.



W przyszłym, a może już pod koniec tego roku, wesołowianie spotkają się w nowej, okazałej świetlicy



Nadleśnictwo odpowie na apel mieszkańców Jamnej?



# Wybory do Rad Sołeckich



Obywatele Gwoźdźca zdecydowali o zmianie sołtysa



Burmistrz Soska i nowo powołana Danuta Siepiela

FOT. KAZIMIERZ DUDZIK

Zebranie otworzył burmistrz Jerzy Soska, który zaproponował porządek obrad i wybór przewodniczącego zebrania. Radny Stanisław Nadolnik zgłosił kandydaturę dyrektora miejscowej szkoły podstawowej, panią Halinę Tobołę, a zebrani na tą propozycję przystali bez wahania. Pani Dyrektor bardzo sprawnie prowadziła zebranie pilnując przy tym istotnych, lokalnych detali; ot, choćby takiego, żeby w komisji skrutacyjnej nie zasiadały osoby spokrewnione blisko z kandydatami na stanowiska sołeckie. Ostatecznie pięciosobową komisję wybrano w składzie: Józefa Gebert - przewodnicząca, Jacek Łośko - sekretarz oraz członkowie; Anna Gawron, Bogdan Krakowski i Piotr Urban. Aby od początku Komisja Skrutacyjna się nie nudziła, przystąpiono do zgłaszania kandydatów na sołtysa. Na przeciw Henrykowi Niemcowi - sołtysowi ostatnich dwóch kadencji i pełniącemu funkcję radnego Rady Miejskiej w mininej kadencji stanęła do boju o głosy Danuta Siepiela.

Kiedy Komisja Skrutacyjna przygotowywała karty do głosowania ustępujący sołtys wygłosił krótkie sprawozdanie: "W swojej pracy położyłem nacisk na drogi gminne - mówił Henryk Niemiec - większa połowa dróg była nieprzejezdna. W pierwszej kolejności nie robiłem asfaltu, ale postanowiłem poratować drogi, wyżywiwać, by mieszkańiec mógł się dostać do domu /.../ Starłem się robić dla wsi, a o siebie nie dbałem".

Aby wybory przebiegły uczciwie, postanowiono, że kartki do głosowania będą członkowie Komisji Skrutacyjnej wręczać po wyczytaniu nazwiska wyborcy z listy obecności. Wybory przebiegły spokojnie, choć na sali widać było pewnego rodzaju napięcie pomiędzy zwolennikami obu kandydatów. Czas na liczenie głosów wykorzystał burmistrz Jerzy Soska, który opowiedział o budżetowych i inwestycyjnych priorytetach Gminy na rok 2011. Wystąpienie przerywał po tym, gdy gotowe były wyniki wyborów.

Po podliczeniu 160 głosów w wyborach na sołtysa Gwoźdźca okazało się, że ustępujący sołtys uzyskał poparcie 58 wyborców, natomiast Danuta Siepiela - 96 i to ona objęła funkcję szefowej samorządu wiejskiego. Po ogłoszeniu wyników najpierw podziękował Henryk Niemiec, potem podziękowania ustępującemu sołtysowi złożył Burmistrz, po czym byli już sołtys, a także spora grupa osób opuściła salę. Nowa pani sołtys złożyła deklarację solidnej służby na rzecz Gwoźdźca, posługując się na zakończenie swojego wystąpienia znanym skądinąd sloganem: "Pomóżcie?".

W wyborach do Rady Sołeckiej zgłoszono ośmiu kandydatów: Bogusława Syrowego, Stanisława Nadolnika, Adama Nadolnika, Kazimierza Urban, Wiesława Dudka, Jacek Zielonkę, Dariusza Krakowskiego i Kazimierza Suchana. W wyniku głosowania, w którym wzięło udział już tylko 75 osób, członkami Rady Sołeckiej zostali: Stanisław

Nadolnik - uzyskał najwyższe poparcie 68 głosujących, Adam Nadolnik (62), Kazimierz Suchan (57), Wiesław Dudek i Bogusław Syrowy po 53 głos i Kazimiera Urban z poparciem 50 głosów. W ostatnią niedzielę lutego zebraniemi w Gwoźdźcu i w Woli Stróskiej zakończyła się w Gminie Zakliczyn kampania sprawozdawczo-wyborcza w sołectwach.

KAZIMIERZ DUDZIK

## Wybory w Woli Stróskiej: wśród swoich



Józef Teper

Burmistrz Jerzy Soska, na podsumowanie sołeckich wyborów, spotkał się w remizie z rodakami swojej rodzinnej miejscowości. Nostalgiczne spotkanie przebiegało w sympatycznej atmosferze i zgromadziło niezłą reprezentację osady. Koordynatorzy - Jacek Soska - przewodniczący zebrania, insp. Agnieszka Kusiak z Urzędu Miejskiego i 4-osobowa komisja skrutacyjna pod przewodnictwem Agaty Murczek - sprawnie przeprowadzili procedurę głosowania.

W szranki wyborcze stanęli dwaj pretendenci do funkcji przewodniczącego Rady Sołeckiej. Kilka innych propozycji upadło ze względu na brak zgody na kandydowanie wyrażone przez wytypowanych. Z Józefem Teperem rywalizował Henryk Malik. W demokratycznym wyborze więcej głosów uzyskał ten pierwszy, zaliczając 57 wskazań, drugi z kandydatów otrzymał 20 skreśleń. Drugie głosowanie tego dnia przyniosło następujące rozstrzygnięcie. Decyzją większości z 78 osób (na 317 uprawnionych) do Rady Sołeckiej - prócz sołtysa - weszli: Jacek Soska (68 głosów), Stanisław Jaśkiewicz (52), Agata Malik (52), Grażyna Nosek (46), Henryk Malik (33) i Adam Osiełkiewicz (32).

Wola będzie kanalizowana i ujęta wspólnie z innymi zadaniami, by uzyskać tzw. efekt ekologiczny. To argument do umorzenia kredytu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a czas nagli, ponieważ opracowany już dawno temu

projekt dla Woli może ulec „przedawnieniu”. Obecnych w remizie szczególnie interesowały sprawy oświetlenia drogowego, wsparcia inwestycji drogowych, według burmistrza, w następnych latach uda się zarezerwować milion złotych na to zadanie. W miejscowej remizie zainstalowana została nowa syrena strażacka, zbiornik na wodę, oddzielny licznik energii. Na Mogile - obiecywał Jerzy Soska - walczy się szpitalik partyzancki w Lesie Stróskim będzie poddany renowacji, magistrat na ten cel zaplanował 10 tys. zł. Znajdzie się drewno z nadleśnictwa i dzięki stolarskiej smykałce Floriana Żychowskiego to szczególne miejsce w naszej historii będzie miało godną oprawę.

Na remont mostka i czyszczenie rowów wieś przeznaczyła w ramach sołeckiego funduszu 13 tys. zł. Na pytanie dot. degradacji ziemi i jej przeklasyfikowaniu w wyniku osuwisk burmistrz Soska odesłał do wyjaśnienia radnego Rady Powiatu Tarnowskiego, Kazimierza Kormana, zamieszczonego na stronie portalu zakliczyninfo.pl i w bieżącym numerze „Głosiciela”. (MN)



Wola czeka na kanalizację i renowację szpitalika na Mogile

FOT. MAREK NIEMIEC



W ratuszu duże zainteresowanie tematem dopłat do solarów



O kredycie i dotacji na kolektory słoneczne mówili Robert Słotwiński (z prawej) i Piotr Żychowski

FOT. MAREK NIEMIEC

# SOLARY: zakładać czy nie zakładać?

Ostatnio pojawiły się nowe możliwości, o których poinformowała szeroko, nawet z ambony, kończyśka firma Innowator, zajmująca się źródłami energii odnawialnej

**Odkąd pojawiło się dementi ws. dofinansowania instalacji kolektorów słonecznych w ramach programu Związku Gmin Dorzecza Górnej Raby, kiedy to prawie 400 właścicieli posesji w naszej gminie wyraziło chęć przystąpienia do projektu, sprawa jakby przycichła.**

Pojedynczy gospodarze, głównie budowniczowie nowych domów, zakładali na dachach szklane tafle, nie oglądając się na potencjalnych mecenasów.

Ostatnio pojawiły się nowe możliwości, o których poinformowała szeroko, nawet z ambony, kończyśka firma Innowator, zajmująca się źródłami energii odnawialnej. Unia Europejska wymusza na Polsce redukcję emisji dwutlenku węgla, państwo musi ten nakaz respektować, stawiając na alternatywne źródła energii, stąd nowy program wsparcia w tej dziedzinie i spore środki. Duża grupa zainteresowanych tematem spotkała się więc w ratuszu z Piotrem Żychowskim - przedstawicielem wspomnianej firmy oraz Robertem Słotwińskim - warszawskim ekspertem firmy Schüco, specjalizującej się

w systemach solarnych, by zasięgnąć języka.

Wabikiem jest 45-procentowa rządowa dotacja z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, pod warunkiem zaciągnięcia kredytu w wyznaczonych bankach. U nas tę usługę zapewnia Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie, oddział w Zakliczynie. Umowa kredytowa może być zawarta na okres od jednego do ośmiu lat. Kryteria otrzymania wsparcia: beneficjentami projektu mogą być osoby indywidualne - właściciele budynku (ze zgodą ew. współwłaściciela), konieczne kredyt i zdolność kredytowa, na powierzchni większej niż połowa domu nie można prowadzić działalności gospodarczej.

Podczas dyskusji okazało się, że 45 procent dotacji nie jest równe 45 procentom, bowiem część trzeba oddać fiskusowi, część - na opłatę bankową, co powoduje, że przy orientacyjnej kwocie instalacji standardowych (dla domu jednorodzinnego) dwóch kolektorów, wynoszącej ok. 12 tys. zł, od 45-procentowej dotacji NFOŚiGW trzeba odjąć prawie tysiąc zł z przeznaczeniem na wspomniane koszt. Ale dobre i to.

Procedura jest następująca: najpierw bezpłatna wycena na miejscu, potem firma instalacyjna wykonuje dokumentację techniczną, następnie strony podpisują umowę i można kierować wnioskiem do banku po kredyt i drugi o dofinansowanie. Jeśli jest zdolność kredytowa, a więc co najmniej połowa własnych dochodów zostaje w kieszeni, bank wydaje zgodę, po tej decyzji firma w ciągu 2-3 dni instaluje i uruchamia solary z 5-letnią gwarancją (żywołność kolektorów określa się na 25 lat). Podpisany protokół z odbioru wędruje do banku, następuje przelew dotacji z funduszu, tym samym uszczuplone stają się raty kredytu. Program funkcjonować będzie do roku 2014.

Nakłady zwracają się po kilku latach. W przypadku ogrzewania wody gazem - po siedmiu, jeśli prądem - po pięciu, podgrzewanie węglem - po dziesięciu latach. O ile nie wzrosną ceny. System jest bezobsługowy, ale nie jest zalecany do centralnego ogrzewania.

Firma Innosolator udziela wyjaśnień pod numerem telefonu: 602-78-78-10 i mail: innbiuro@gmail.com

(MN)

## Radny Korman o gruntach

**W związku z pismem, które jest odpowiedzią starosty tarnowskiego Mieczysława Krasa na wniosek członka Komisji ds. Rozwoju Powiatu, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Kazimierza Korman (skan pisma zamieszczamy obok), zwróciłem się do Radnego Powiatu Tarnowskiego z zapytaniem o to, czy rolnicy nadal mogą liczyć na bezpłatne przeklasyfikowanie swoich gruntów, które ucierpiały podczas ubiegłorocznej powodzi.**

**Oto co mówi radny Korman:**

„W tej chwili Starostwo przyjmuje wnioski od rolników w sprawie gruntów, które się obsunęły, powstałych w wyniku ulewnych deszczy osuwisk. Czy wszystkie będą załatwione pozytywnie, to trudno w tej chwili powiedzieć, ponieważ Starosta Tarnowski wystąpił do Wojewody o środki potrzebne do wykonania przeklasyfikowania tych gruntów. Przeklasyfikowanie gruntów jest zadaniem Wojewody, który to zadanie zleca do wykonania przez Starostę. Według szacunków na podstawie wniosków od rolników, które już spłynęły do Starostwa wynika, że potrzeba na to ok. 150 tysięcy złotych, żeby sprawa została załatwiona pozytywnie. Mnie się jednak wydaje, że wielu rolników nie wie o takiej możliwości i myślę, że m.in. dzięki informacji na zakliczyninfo.pl wiele

wniosków jeszcze do Starostwa spłynie. Jest to jedyna okazja żeby rolnik, który został poszkodowany podczas ubiegłorocznej powodzi w wyniku, której powstały na jego gruncie osuwiska, nie musiał płacić za przeklasyfikowanie gruntu na nieużytek, dzięki czemu nie będzie też płacił po przeklasyfikowaniu za te zniszczone grunty podatku rolnego”.

Słyszysz się co rusz w mediach wypowiedzi starosty Mieczysława Krasa i członka Zarządu Powiatu Pawła Augustyna na temat problemów z funkcjonowaniem szpitala położniczego w Tuchowie i rzekomych problemów, o które obwinia się pana Andrzeja Gorycę. Panie Radny, proszę powiedzieć, czy Rada podejmowała dyskusje na temat funkcjonowania szpitala położniczych w powiecie tarnowskim?

„Rada Powiatu obecnej kadencji nigdy nie wypowiedziała się na temat kontraktowania usług medycznych dla szpitala pana Gorycy w Roztoce. Rada tej kadencji podjęła rezolucję pod adresem Narodowego Funduszu Zdrowia, aby zakontraktować usługi specjalistyczne, natomiast Rada poprzedniej kadencji podjęła uchwałę o bezprzetargowym wydzierżawieniu budynku szpitala ginekologiczno-położniczego w Tuchowie od 1 stycznia 2011 roku nowemu podmiotowi i nie wyraziła zgody na przedłużenie o miesiąc umowy na dzierżawę dla pana doktora Andrzeja Gorycy. Na sesjach Rady obecnej kadencji nie było nic w tym temacie”.

KAZIMIERZ DUDZIK



# ROZMOWA z Józefem Wojtasem, przewodniczącym Rady Miejskiej

## Rada nie będzie tłem dla Burmistrza

Rozmawiali: **Kazimierz Dudzik i Marek Niemiec**

### - Porozmawiamy o finansach. Na ile to jest budżet Kazimierza Kormana, a na ile Jerzego Soski?

- Przyjęty przez Radę Miejską 26 stycznia budżet gminy zawiera trochę zmian w stosunku do wstępnego projektu budżetu, który został opracowany przez poprzedniego burmistrza. Wiele zadań pozostało bez ingerencji, np. środki na pomoc społeczną. Poczyniliśmy pewne manewry, niektóre jednostki budżetowe otrzymały nowe zadania, jak np. Zakliczyńskie Centrum Kultury, uzyskaliśmy nieco oszczędności dzięki reorganizacji w urzędzie i Zakładzie Oczyszczania i Kanalizacji, chcemy, żeby każda jednostka wypracowała jakieś zyski i ograniczyła koszty. ZOIK funkcjonował nieefektywnie, ponosił straty, ponieważ wielu mieszkańców nie podporządkowało się obowiązkowi podpięcia swojej posesji do już istniejącej sieci kanalizacyjnej.

### - A z czego to wynikało? Są głosy obywateli, że podnoszą ceny, a podobno w zeszłym roku koszty były urealnione. W tej chwili, po posiedzeniach komisji, po rozmowach, okazuje się, że to realne 4 złote z groszami, to teraz jest to 7 złotych. Skąd to się wzięło?

- Tak jak nam to zostało przedstawione, te różnice w tych kwotach wynikają z nielegalnych podpięć do kanalizacji, nieudokumentowanych, do tego dochodzą jeszcze wody opadowe, które dostają się do studzienek, to się wszystko nakłada i powoduje summa summarum większy koszt.

### - Uda się wyegzekwować wreszcie podpięcie tych opornych?

- Mam nadzieję, że tak. Będziemy rozbudowywać kanalizację w kierunku Wesołowa,

Burmistrz Soska wysłał zawiadomienia do mieszkańców o konieczności podłączenia się do sieci.

### - Ten problem od lat jest nierozwiązany, monity szły i dawniej - bez skutku.

- Chcemy zakupić urządzenie zadymiające, by zlokalizować te nielegalne podpięcia, inne dopływy. 11 marca podczas sesji Rady Miejskiej pomysł ten zyskał akceptację. Prędzej czy później będzie to tak jak z kosztami na śmieci, które są obowiązkowe, zwłaszcza że gmina będzie odpowiadać za gospodarkę odpadami.

### - To zadanie budżetu. Podajmy konkretne liczby, które umknęły nam w poprzednim wydaniu „Głosiciela”.

- Dochody kształtują się na poziomie 32.436.610 zł, wydatki ogółem to kwota 36.523.462 zł. Gmina Zakliczyn na 2011 rok ma deficyt w wysokości ponad 4 mln zł. Wynika on oczywiście z różnicy, ale połowę deficytu stanowią niezapłacone w zeszłym roku faktury dla wykonawcy rozbudowy oczyszczalni ścieków. Ważną pozycję w budżecie stanowią wydatki majątkowe na poziomie 23 procent. To przede wszystkim infrastruktura wodociągowa i kanalizacyjna, wydatki związane z rozbudową oczyszczalni i kanalizacji Wesołowa na kwotę ponad 4 mln zł. Będziemy też budować kanalizację wraz z przyłączami w kierunku Woli Stróskiej (500 tys. zł), jest również mały odcinek do dokończenia w Paleśnicy. Budujemy wodociąg z siecią rozdzielczą, który będzie przebiegał przez Charzewice, Melsztyn i Gwoździec, na kwotę przekraczającą milion złotych.

### - Całego budżetu teraz nie zanalizujemy. Mam takie pytanie: byli Burmistrz Korman mówi tak, pytam

w kontekście Pańskiej pracy w poprzedniej Radzie, że nowa władza twierdzi, że gmina jest zbyt zadłużona. Natomiast, jeśli popatrzeć na ranking możliwego zadłużenia, to ono się waha w wysokości 50 proc. dozwolonego zadłużenia. Proszę o komentarz, dla wiedzy Czytelników, bo pojawiają się pewne dysonanse, nowa Rada mówi, że jest duże zadłużenie, Burmistrz Korman, że absolutnie, że nie, mamy zadłużenie 50 proc. i proszę popatrzeć na sąsiadów.

- Jeżeli chodzi o zadłużenie gminy, to występują tu dwa ustawowe wskaźniki wynikające z ustawy o finansach publicznych, jeden na poziomie 60 procent, drugi na poziomie 15 proc., który jest nie do przekroczenia. Jeżeli chodzi o ten pierwszy wskaźnik, to w roku 2011 wynosi on nieco ponad 35 proc., zaś drugi wskaźnik opiewa na niecałe 9 procent. Wynika z tego, że gmina nie jest aż tak bardzo zadłużona w porównaniu do budżetu przygotowanego przez poprzedniego burmistrza, w nowym budżecie udało się zmniejszyć zadłużenie o ok. milion zł na skutek reorganizacji i na koniec roku spodziewamy się ograniczenia zadłużenia do poziomu 11,5 mln zł.

- Przysłowie mówi: „Tak krawiec kraje, jak mu materii staje”. Budżetowa koldra krótka, jednak musimy do najbiedniejszych gmin w Małopolsce. I jak tu zarządzić oczekiwaniom mieszkańców, którzy domagają się lepszych dróg? To wciąż temat numer jeden podnoszony na zebraniach wiejskich.

- Drogi i ich asfaltowanie należą do priorytetów zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców. Poprzednia Rada stosowała zasadę, że co dwa

lata dana miejscowość otrzymywała zwiększone środki na asfaltowanie. Po posiedzeniach komisji przyjęliśmy nową koncepcję, by wyznaczyć co roku 7-8 miejscowości, maksymalnie dziewięć, do asfaltowania. Jest to związane z robotami na dłuższych odcinkach, a nie jak do tej pory na kilkunastu mniejszych, raptem na 100-150 metrach. Chcemy to robić na innych zasadach, nie co dwa lata, ale większą pulę przeznaczymy na dłuższe odcinki w kilku miejscowościach. To będzie również atrakcyjna oferta przetargowa dla firm remontujących nasze drogi, bo renowacja dłuższych fragmentów jest bardziej ekonomiczna niż asfaltowanie kilku krótszych.

### - Wiadomo już, które to drogi zostaną w pierwszym rzędzie asfaltowane?

- 11 marca na sesji Rady Miejskiej z udziałem sołtysów podjęliśmy decyzję o wyznaczeniu tych dróg i kolejnych na następne dwa lata.

### - Burmistrz zlecił inspektorom magistratu inwentaryzację gminnych szlaków. Teraz zostaną podzielone na cztery kwartały. To pomocny materiał?

- Mamy obraz stanu dróg. Najgorzej jest terenach górzystych, Jamna, Olszowa, Dzierżanin, w Charzewicach i Gwoźdźcu przy osuwiskach, najwięcej do zrobienia jest w Rudzie Kameralnej dotkniętej powodzią, gdzie mamy wiele kilometrów gminnych dróg zagrożonych osuwiskami. Musimy ten plan tak ułożyć, żeby każda miejscowość miała te asfalty na dłuższych odcinkach wykonywane, czyli powtórzyć: za jednym zamachem - większy obszar.

### - Jesteśmy przy tematyce sołeckiej. W lutym zakończyła się kampania w sołectwach. Znamy już wszystkich sołtysów i przewodniczącego Rady Miasta Zakliczyna. W 1/3 nastąpiły zmiany. Bardzo proszę szefa samorządu gminnego o komentarz.

- Tegoroczna kampania sołecka pokazała zmianę nastawienia. Mieszkańcy zdecydowali, że pewne rzeczy muszą zostać zmienione, świadczy o tym duża, w niektórych wsiach rekordowa frekwencja podczas zebrań wiejskich. Były miejscowości, gdzie nastąpiła wielka mobilizacja mieszkańców, ale są takie wsie, gdzie mamy status quo, czyli nic się nie zmieniło, a więc jest dobrze i mieszkańcy są zadowoleni. W moim okręgu wyborczym nastąpiła zmiana zarówno w Filipowicach, jak i w Rudzie Kameralnej. Ustępującym sołtysom należą się wielkie słowa uznania i podziękowania za kilkunastoletnią działalność na rzecz współmieszkańców i gminy.

- Prosiłem o komentarz, bo mam wrażenie uczestnicząc w zebraniach wiejskich, że są wsie, gdzie ta frekwencja jest wysoka, a są i takie, które odstają od tego obrazu, gdzie - mówiąc brutalnie - wszystko im jedno, kto tam będzie rządził i mało to ich obchodzi. W niektórych sołectwach odbywały się wręcz „łapanki” na sołtysa. To niepokojące zjawisko.

- Trudno powiedzieć, dlaczego tak jest. Są miejscowości, w których występuje zaplecze o innym charakterze. Działają stowarzyszenia, organizacje pozarządowe, które aktywnie działają w środowisku. Funkcjonują liderzy społeczni, starający się wpływać na aktywność mieszkańców, chcący ich zainteresować problemami wsi. W innych nie ma np. młodych osób, które wyjechały, i dlatego

brakuje tego zaangażowania. Każda miejscowość jest inna, każda ma swoją specyfikę. Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie.

**- A czy to nie jest tak, że tam gdzie następuje polaryzacja pomiędzy dwoma grupami, rywalizacja w środowisku, to i frekwencja jest wysoka, i demokracja pełną gębą, sporo uczestników w głosowaniach, przykłady to Faściszowa, Gwoździec, gdzie mobilizowano się i wystawiano dwóch kandydatów, więc wygrana była jedna albo druga strona.**

- Są miejscowości, gdzie wystąpiła mobilizacja. Również w Filipowicach, mieliśmy tu dwóch kandydatów wystawionych, zwolenników poprzedniego sołtysa i grupy osób, która oczekiwała jakiejś zmiany. Podobna sytuacja była i w Faściszowej, i w Gwoźdźcu. Jest to uzależnione tylko od mieszkańców. Zebrania zarówno w Filipowicach, jak i w Faściszowej odbywały się w środku tygodnia, a mimo to frekwencja była bardzo dobra.

**- A więc rywalizacja napędza demokrację?**

- Można tak powiedzieć. Tam, gdzie występuje nawet mały konflikt, mieszkańcy dokładają starań, żeby pewne rzeczy zmienić. Oczywiście, nie zachęcam nikogo do kłótni.

**- Doszliśmy do wniosku, że jeśli jest spór, to on napędza pewną koniunkturę, czyli aktywność ludzi, to może warto poszukać tematów, żeby taki spór wykreować?**

- Spory nie zawsze są dobre. Społeczeństwo może mieć akurat tutaj zły odbiór. Na pewno, rewolucja niesie za sobą zmiany, to w naszym przypadku jest tak samo, jeśli się coś dzieje, są problemy, to wtedy zaczynają się ludzie pewnymi rzeczami interesować i to napędza koniunkturę.

**- Pan Przewodniczący czynnie uczestniczy w pracach zarządu filipowickiej straży pożarnej. Były Burmistrz Kazimierz Korman bardzo sobie cenił te kontakty ze strażakami, wspierając mocno ich potrzeby. Jak jest postrzegana w Radzie współpraca z organizacjami pozarządowymi?**

- Od 10 lat działam w OSP w Filipowicach. Od stycznia bieżącego roku pełnię funkcję wiceprezesa jednostki. Działalność i wnioski straży, jak i innych organizacji pozarządowych na pewno nie zostaną przesunięte na drugi plan. Burmistrz Soska jeździ po zebraniach, rozmawia z zarządami jednostek, liczy na współpracę. Wydaje mi się, że nie będzie źle w tej dziedzinie. Jeśli nie będzie lepiej, to na pewno utrzymamy ten poziom, jaki jest do tej pory. Straż jest taką ostoją w naszej gminie, uczestniczy w różnych przedsięwzięciach i działaniach, nie tylko ratowniczych, te działania muszą być doceniane. W mojej jednostce Zarząd na czele z Panem Prezesem Tomaszem Damianem zabiega o zakup lekkiego samochodu ratowniczego. Na dzień dzisiejszy jednostka otrzymała trzy promesy: od Zarządu Wojewódzkiego ZOŚP w Krakowie, Komendanta Wojewódzkiego PSP w Krakowie i Komendy Miejskiej PSP w Tarnowie - na kwotę około 110 tysięcy złotych. Serdecznie podziękowania składam tutaj na ręce Pana Kazimierza Sadego, który w głównej mierze przyczynił

się do otrzymania tych promes. Ponadto zwróciliśmy się do Rady Powiatu Tarnowskiego, gdzie także otrzymaliśmy wsparcie. Z góry chciałbym również w imieniu jednostki podziękować radnym powiatu tarnowskiego - przede wszystkim Panu Dawidowi Chrobakowi oraz Kazimierzowi Kormanowi, którzy wspierali nas w tej sprawie. W naszym gminnym budżecie mamy zagwarantowaną kwotę 30 tys. zł na zakup tego pojazdu.

**- Filipowicka orkiestra dęta może liczyć na przychyłność i wsparcie?**

- Orkiestra to nasza duma, liczy obecnie 28 osób. Dobrze prowadzona przez kapelmistrza Stanisława Ziębę po jego powrocie do kraju oraz kierownika Tadeusza Martykę. Mamy w niej sporo ludzi młodych, w dużej mierze są to dzieci, które jeszcze się uczą. Będziemy namawiać osoby starsze, które już w niej występowały o ponowne przyłączenie się, by swoją wiedzą wspomagać młodych adeptów, by wzmocnili tę orkiestrę.

**- To może jeszcze o innej służbie. Mamy zapewnienie wojewody o utworzeniu od lipca tego roku zespołu ratownictwa medycznego zlokalizowanego w Zakliczynie. W rozmowie z ratownikami dowiedziałem się, i to potwierdził wicestarosta Banach podczas sesji, że karetka przypisana do naszej gminy krążyć będzie po całym powiecie w razie potrzeby. Po 12-godzinny stacjonowaniu, prawdopodobnie przy ośrodku zdrowia, kolejne 12 godzin spędzi na interwencjach poza granicami gminy.**

- Mamy tę decyzję wojewody, aby jednym z miejsc stacjonowania karetki był Zakliczyn. Wicestarosta podczas marcowej sesji potwierdził ten fakt, że od lipca praktycznie na 100 proc. karetka u nas się pojawi. Przymierzamy się do różnych miejsc, aby ambulans miał odpowiednie warunki i żeby stał w takim miejscu, które umożliwiłoby szybkie dotarcie do osób potrzebujących, by mogła objąć każdy zakątek gminy.

**- Wieści o kłopotach z kontraktami specjalistycznymi z NFZ dotarły do opinii publicznej. Dotyczą NZOZ Centrum Zdrowia, stomatologii i szpitala w Roztoce. Burmistrz Soska mówi też o koniecznej rewizji umowy dzierżawy zakliczyńskiego ośrodka zdrowia, bowiem nakłady na remont tego komunalnego obiektu wielokrotnie przewyższają wpływ z tytułu dzierżawy.**

- W ustawie o samorządzie gminnym jest jasno napisane, że samorząd musi zapewnić dostęp do podstawowej opieki medycznej. Wiadomo, że czynsz nie rekompensuje w żadnym wypadku nakładów poniesionych na remont ośrodka, na wszelkie naprawy, wymianę instalacji itp. Co do usług specjalistycznych, to sytuacja jest patowa. NFZ nie podpisał kontraktów z „Centrum Zdrowia” Pana Woźniaka na większość usług, które dotychczas funkcjonowały w Zakliczynie, interweniowaliśmy w tej sprawie. Rada Powiatu Tarnowskiego również zwróciła się z rezolucją do pani dyrektora oddziału krakowskiego NFZ odnośnie całego powiatu, nie tylko naszej gminy. Mieszkańcy źle odebrali te niepokojące informacje.

**- Okazuje się, że kontrakty z NFZ przydziela komputer. Dochodzą do mnie od instytucji, które zajmują się opieką medyczną, pewne ciekawe informacje. Ci, którzy - mówią szczerze - pokłamali i napisali we wnioskach, że za mniej pieniędzy zrobią więcej niż mogą, tym komputer kontrakty przyznał. Doszło do tego, że niektóre przychodnie mają nadmiar kontraktów i już wiadomo, że się z tym nie wyrobią. Wreszcie lokalna i kuriozalna kwestia szpitala w Roztoce i Tuchowie. Powiat zaangażował się w obronę Tuchowa, tymczasem w Roztoce mamy do czynienia z nowoczesnym szpitalem, z wyposażeniem, akurat w tej dziedzinie położnictwa, którego może pozazdrościć nawet szpital wojewódzki. A tu właśnie, dzięki tym petycjom, fundusz podjął „salomonową” decyzję: dać im po połowie. Pańskie zdanie na ten temat.**

- Mogę mieć pewien sentyment, bo się w Tuchowie urodziłem, niemniej jednak będę wspierał nasz rejon; obiekt w Roztoce, dobrze wyposażony, który spełnia wszystkie wymagania i standardy. Jest to coś dobrego dla naszej gminy. Tuchów jest od nas oddalony o 25 kilometrów. Nasza gmina jest rozległa, z tego ośrodka mogą korzystać też ościennie gminy. Oczywiście, nie mam nic przeciwko szpitalowi w Tuchowie, ale na dzień dzisiejszy cała Rada i Burmistrz będzie aktywnie wspierać szpital doktora Gorocy. Działa na naszym terenie, więc musimy się z tego cieszyć i chcemy go promować. Mieliśmy wszyscy okazję zwiedzić ten zakład przy okazji sesji, zrobił na nas wielkie wrażenie. Również fakt, że od 1 marca, kiedy to uruchomiono szpital, urodziło się tutaj już kilkoro dzieci.

**- Chciałbym powrócić do tematu straży, mowa była o zaangażowaniu poprzedniego i obecnego burmistrza. Zarząd jednostki OSP w Zakliczynie wystosował do Rady Miejskiej wnioski, podobno o przyznanie tytułu honorowego obywatela gminy. O kogo chodzi?**

- Faktycznie, wpłynął wniosek do Rady Miejskiej w sprawie nadania tytułu honorowego obywatela gminy Panu Kazimierzowi Kormanowi, byłemu burmistrzowi. Komisja RM, mimo absencji kilku radnych, wstępnie zaopiniowała wniosek pozytywnie, ale chcemy jeszcze w pełnym gronie temat ten przedyskutować.

**- Teraz o oświacie. Rada podjęła intencyjną uchwałę o likwidacji szkoły w Dzierżaninach. Czyli los placówki jest przesądzony?**

- Do tej uchwały potrzebne są opinie związków zawodowych i kuratorium. Ewentualna likwidacja nastąpiłaby od 1 września. Kurator pozytywnie zaopiniował tę uchwałę. Jest to niewątpliwie trudny temat. Będę bronił stanowiska Rady i Burmistrza, bowiem sprawa ta ciągnie się od kilku lat. Nie wiem, czy nie było cywilnej, społecznej odwagi, by podjąć dyskusję? Dla społeczności Dzierżanin jest to sytuacja nie do przyjęcia. Ja to rozumiem, ale nie zamierzamy odciąć mieszkańców od ich szkoły, budynku. Powstaną tu inne formy działalności, zaś dzieci pójdą do nowoczesnej szkoły, dobrze wyposażonej, w stołówkę, świetlicę, salę spor-

tową, i nie tak odległej.

**- Propozycje Burmistrza Soski zakładają szerokie zmiany w oświacie...**

- Rozmawiamy o obwodach i liczebności dzieci w klasach. Ta ilość maleje z roku na rok. Na przestrzeni ostatnich trzech lat ubyłoby nam prawie 150 uczniów. Czyli jedna dobra szkoła. Trzeba się wziąć do roboty i postarać o zwiększenie tej liczby, choćby poprzez przejęcie uczniów z sąsiednich gmin.

**- Czy nadal toczą się rozmowy ze SPON Bez Barrier ws. wzięcia pod opiekę szkoły we Wróblowicach i utworzenia tam placówki 1-3 i przedszkola?**

- Początkowo było duże zainteresowanie z tamtej strony, ale z czasem ten entuzjazm opadł. Jednak po rozmowach pani dyrektor z nauczycielami i rodzicami padła propozycja przejęcia szkoły na okres próbnny, jednego roku, i zawiązania stowarzyszenia. W przypadku niepowodzenia tej formy, gmina na powrót przejmie tę placówkę.

**- Czy to nie jest, że tak powiem, gra na odciąganie? Była odwaga o zamiarze likwidacji szkoły w Dzierżaninach, natomiast Stowarzyszenie Bez Barrier twierdzi, że jeszcze brakuje tego know-how, żeby poprowadzić tę szkołę podstawową i dlatego się wycofali. Natomiast jest pół roku na to, by to stowarzyszenie oświatowe we Wróblowicach założyć i przejąć szkołę. Bo może okazać się, że to musztarda po obiedzie, że jest za późno, by podjąć uchwałę, która obowiązywałaby od września. Mam pytanie dotyczące Wróblowic, Charzewic, czy to nie jest strata, czy w budżecie, czy w działaniach reformatorskich, że te szkoły pozostały na tym poziomie, na jakim są?**

- Z wyliczeń dyr. Gwiżdża wynika, że filia w Charzewicach nie generuje większych kosztów. W połączeniu z całym zespołem w Zakliczynie generuje nawet zysk, zostają nadwyżki z subwencji oświatowej. We Wróblowicach jest mała liczba dzieci. Nikt nie podejmował działań związanych z uzdrowieniem tej sytuacji w oświacie na terenie gminy, dlatego się one teraz nawarstwiły. Szkoda, że te problemy nałożyły się na początek tej kadencji nowej rady, nowego burmistrza, decyzje mogą być źle odbierane przez społeczeństwo. Nie możemy się bać jednak trudnych decyzji.

**- Charzewickie społeczeństwo gotowe było położyć się na stół i powiedzieć: „Weźcie sobie tę szkołę”, bo być może efekty ekonomiczne są nienajgorsze, ale efekty edukacyjne? Mamy tam klasy łączone...**

- Możemy powiedzieć bez skrępowań, że dyrektor szkoły w Domsławicach chętnie by te dzieci przejął. Ale nie w tym rzecz, bo gmina automatycznie pozbędzie się subwencji oświatowej. Na tym nam z pewnością nie zależy. Będziemy czynić starania, żeby tę filię utrzymać, żeby nie doszło do sytuacji, że gmina Czchów przejmie nasze dzieci.

**- Rozumiem, ale czy to oznacza, że gminie zależy bardziej na efekcie ekonomicznym czy edukacyjnym?**

- Efekt edukacyjny jest bardzo istotnym elementem w nauczaniu,

niemniej jednak te duże szkoły mają różne te efekty nauczania, w gminie szkoła w Paleśnicy należy do najlepszych. W mniejszych szkołach poziom jest uzależniony od liczebności klas, bo jeśli jest mała klasa, mało dzieci, to jeśli dwie osoby napiszą sprawozdanie dobrze, to automatycznie ten poziom jest wyższy. Jest ciężko rozróżnić ten efekt nauczania, która szkoła jest lepsza.

**- Kiedy zwykły obywatel może spotkać Pana Przewodniczącego, by porozmawiać sobie na te i inne tematy, gdzie może przyjść po poradę albo z wnioskiem?**

- Przyjmuję w każdą środę w godzinach od 10:00 do 12:00 w pokoju nr 22.

**- Z jakimi problemami przychodzą?**

- Odwiedzają mnie sołtysi, przychodzą mieszkańcy borykający się z różnymi problemami, niedociągnięciami, mają pewne zaskłóści. Są też osoby z ciekawymi pomysłami, które chcą realizować, pojawiają się też petenci z pretensjami.

**- Sprawą wydawałoby się rozstrzygniętą raz na zawsze jest zmiana nazwy ulicy 25-lecia PRL na Ofiar Katynia. Część mieszkańców osiedla nie pogodziła się do dzisiaj z decyzją poprzedniej Rady z kwietnia ubiegłego roku, podjętą w 70. rocznicę zbrodni katyńskiej, tuż po tragedii smoleńskiej, domagając się tym razem nadania kolejnej nazwy, tym samym deklarując poniesienie kosztów wymiany dokumentów. A jeszcze niedawno był to koronny argument za utrzymaniem poprzedniej peerelowskiej nazwy. Zaszczyna skądinąd nazwa ulicy nie podoba się mieszkańcom osiedla, którzy zapominają, że ulica nie należy do nich, jest własnością miasta i gminy. Czy nowa Rada nadal będzie podejmować ten temat, przecież kwietniowa uchwała dawno się uprawomocniła?**

- Istotnie, wpłynęło pismo do Rady Miejskiej o ponowną zmianę nazwy tej ulicy. Podczas komisji rada negatywnie zaopiniowała ten wniosek. Wnioskujący zostali pisemnie powiadomieni o tej decyzji. Rada Miejska nie ma obowiązku konsultacji z mieszkańcami przy zmianie nazwy ulicy, jednak prowadzone były konsultacje z Radą Miasta Zakliczyna, która zaaprobowała propozycję Burmistrza Kormaniana. Mimo że nowa nazwa funkcjonuje od roku, część mieszkańców składa ponowne wnioski, jednak decyzja obecnej Rady Miejskiej jest ostateczna.

**- Muszę zadać to pytanie, choć mi się to nie podoba, bo dżentelmeni nie rozmawiają ponoć o pieniądzach. Ale... Pan Przewodniczący się wygimnastkuje w sprawie podwyżki diet radnych i uposażenia burmistrza.**

- Sprawa podwyżki diet dla radnych stała się niewątpliwie drażniącym tematem wśród społeczeństwa. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że podwyżka ta w budżecie gminy nie spowodowała zwiększenia wydatków na funkcjonowanie rocznej rady. Na grudniowej sesji padały różne propozycje stawek, ale większość radnych zdecydowała o podwyżce.



# Rada nie będzie tłem dla Burmistrza

Dokończenie ze str. 17

Założenie jest jednak takie, aby tak organizować prace rady, by liczba posiedzeń była mniejsza. Chcemy rzadziej się spotykać, ale za to dłużej i efektywniej pracować. Faktem jest, że od początku kadencji zarówno posiedzenia komisji, jak i sesje trwają do późnych godzin popołudniowych.

Co do uposażenia burmistrza to słowo podwyżka nie bardzo pasuje. Wynagrodzenie dla nowego burmistrza zostało ustalone po raz pierwszy w tej kadencji, więc rada nic tutaj nie podnosiła. Sedno sprawy jednak w tym, że obecne uposażenie jest większe niż otrzymywał poprzedni burmistrz. Niemniej jednak kwota faktycznie otrzymywanego wynagrodzenia „na rękę” wzrosła o kilkaset złotych miesięcznie.

**- Niewiarygodnie błyskawiczna kariera polityczna, Panie Józefie. Tuż po ukończeniu średniej szkoły - własny komitet wyborczy i zwycięstwo w wyborach najmłodszego w historii radnego Rady Miejskiej. W następnej wygranej kadencji kolejny sukces, czyli funkcja Przewodniczącego Rady Miejskiej w Zakliczynie. Do tego dorobku dodamy ukończenie wyższych studiów ekonomicznych. Czy ma Pan świadomość, że tworzy Pan historię samorządu gminy Zakliczyn?**

- Historię tworzy każdy samorządowiec, który miał kiedykolwiek do czynienia z tą działalnością.

**- Ale nie o każdym napiszą: najmłodszy radny, najmłodszy przewodniczący...**

- Tak się akurat stało. Mam dopiero 25 lat, cztery lata temu rozpocząłem tę przygodę, a po ostatnich wyborach, nie ma co ukrywać, rozmowy się toczyły, ja też myślałem o tej funkcji, ale nie spodziewałem się, że nastąpi to aż tak szybko. Może radni docenili mój wkład i zaangażowanie w działalności samorządowej? Miniona kadencja, ostatnie cztery lata pokazały, że mimo iż jestem najmłodszym radnym, zajmowałem jasne stanowisko, zgłaszałem pewne działania, teraz po wyborach docenili to w dużym stopniu radni. W tajnym głosowaniu otrzymałem 12 głosów na 15 radnych obecnych na sesji. Jest to duże uznanie, a były propozycje innych kandydatów na przewodniczącego, lecz osoby te nie wyraziły zgody na kandydowanie.

**- Cztery lata temu za Józefem Wojtasem w wyborach stanęli murem młodzi, prawda to? Czy w obecnych dołączyło do nich starsze pokolenie?**

- Trudno powiedzieć, że za mną głosowała wyłącznie

młodzież, bo nie uskładałoby się wówczas tych 138 głosów, część starszych wyborców też musiała zagłosować. Niemniej jednak teraz ta liczba głosów była zdecydowanie większa. Było to, podejrzewam, spowodowane mniejszą liczbą kandydatów, w 2010 roku startowało dwie osoby, cztery lata temu - trzy. Moja kontrkandydatka była również w młodym wieku, więc ten „nasz” młody elektorat rozbił się. Chciałbym przy tej okazji oficjalnie na łamach naszego lokalnego czasopisma jeszcze raz podziękować wszystkim mieszkańcom Filipowic i Rudy Kameralnej za oddanie na mnie swojego głosu. To właśnie dzięki tym osobom mogę obecnie pełnić funkcję nie tylko radnego, ale także Przewodniczącego Rady Miejskiej.

**- Panie Przewodniczący, proszę przekonać Czytelników, że warto sięgać po „Głosiciela” i zaglądać na strony portalu zakliczyninfo.pl.**

- „Głosiciel” jest jedynym naszym lokalnym pismem. Wydaje mi się, że w każdej rodzinie co miesiąc powinien znaleźć się egzemplarz tej gazety, by wiedzieć na bieżąco, co się dzieje w gminie, jakie są podejmowane decyzje, co może wyzwać wśród mieszkańców jakąś energię. Będą mogli brać aktywny udział w rozwoju gminy, posługując się rzetelną informacją, a nie plotkami, które ograniczają perspektywiczne myślenie. Istotna jest też jego funkcja kronikarska i publicystyczna. Każdy po przeczytaniu „Głosiciela” i wiadomości na portalu zakliczyninfo.pl będzie mógł w sposób merytoryczny i rzeczowy mówić co się w gminie dzieje. Zachęcam do współtworzenia naszych lokalnych mediów.

**- Na koniec naszej rozmowy proszę o krótkie cv.**

- Mam 25 lat, jestem absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie, kierunek: ekonomia, tam skończyłem studia licencjackie. Magisterium zrobiłem na Wydziale Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, również na kierunku ekonomia w specjalności: zarządzanie i doradztwo personalne. Od dwóch lat prowadzę własną działalność gospodarczą w zakresie usług marketingowych i spraw związanych z urzędami. Reprezentuję firmy przed urzędami w przypadku realizacji inwestycji i bieżących firmowych spraw. Od stycznia bieżącego roku mam zaszczyt pełnić funkcję wiceprezesa OSP Filipowice. Jestem kawalerem, w perspektywie kilku miesięcy planuję zmianę stanu cywilnego.

**- I tego życzymy. Dziękujemy za rozmowę.**



Przewodniczył Eugeniusz Stępek.

FOT. MAREK NIEMIEC(3)



W tym roku debatowano w ratuszu

## Lider polskiej spółdzielczości

**ZEBRANIE GRUPY CZŁONKOWSKIEJ BSR: dobre notowania**

**Zebranie prowadzone przez Eugeniusza Stępkę odbyło się w sali ratusza. Dyskutowano nad kondycją banku.**

Zakliczyński oddział zajmuje w strukturze Banku Spółdzielczego Rzemiosła wysoką pozycję pod względem ilości wdrożonych usług, kierowanych do klientów indywidualnych, rolników i instytucji.

Bank specjalizuje się w obsłudze małych i średnich podmiotów gospodarczych, systematycznie wzrasta liczba obsługiwanych klientów korzystających z kredytów i lokujących bezpiecznie swoje oszczędności, gwarantowanych do kwoty 100 tys. euro przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny. W ofercie pełny pakiet ubezpieczeniowy Grupy Concordia SA. oraz kredyty na zakup kolektorów słonecznych. Klienci mogą korzystać z obsługi internetowej swoich rachunków. Placówka w Zakliczynie zrzesza 955 członków, ogólnie do BSR należy 14,8 tys. Posiada ponad 5 mln euro kapitału własnego. Oddział realizuje przekazy Western Union w złotych i dolarach amerykańskich. Bank posiada licencję dewizową.



Maria Kwiek - prezes zakliczyńskiego oddziału

Zarządowi zależy na utrzymaniu więzi ze środowiskiem, bank sponsoruje sport, kulturę, straż pożarną, placówki oświatowe, wspomaga finansowo bankowych spółdzielców i dzieci dotkniętych ciężkimi zdarzeniami losowymi.

Oddział w Zakliczynie został wysoko oceniony pod względem efektywności i wydajności pracy i ekonomicznego prowadzenia działalności. Spłatalność kredytów utrzymuje się na bardzo dobrym poziomie. Pod koniec

tamtego roku zostały wykonane prace adaptacyjne zaplecza. O tych dobrych wynikach wypowiadali się Paweł Andrzejewski - wiceprezes Zarządu BSR w Krakowie, Eugeniusz Cieśla - z Rady Nadzorczej i dyrektor oddziału - Maria Kwiek. W zebraniu wzięli udział zaproszeni goście, członkowie i kadra placówki. Raport roczny obrazujący wyniki ekonomiczne Banku Spółdzielczego Rzemiosła znajduje się w siedzibie zakliczyńskiego oddziału. (MK, MN)



# Urodziny najstarszej mieszkanki gminy

Źródłem życia - czysta woda, źródłem zdrowia - racjonalna kuchnia



**P**ani Ludmiła Banaś 8 lutego br. obchodziła w gronie najbliższych setną urodzinę. Solenizantka całe swoje życie spędziła w Krakowie, przed dziesięcioma laty przeprowadziła się do Filipowic, zamieszkała w domu swojej jedynej córki i jej rodziny.

Pani Ludmiła pracowała przed wojną w szpitalu Narutowicza w dziale gospodarczym. Po wojnie do roku 1948 wraz z mężem prowadziła w Krakowie własną wytwórnię mydła, którą utracili na skutek horrendalnego domiaru nałożonego przez władzę ludową. Jej małżonek, Zygmunt, zmarł piętnaście lat temu. Oboje nigdy nie pogodzili się z utratą rodzinnego interesu, niestety, nie udało się odzyskać.

Zofia i Wincenty Drożdżowie zaopiekowali się troskliwie panią Ludmiłą, babcię otaczają z szacun-

kiem i miłością wnukowie Jakub i Maciej z rodzinami (mieszkający w Krakowie) oraz trójka prawnucząt: Kubuś, Ania i Łukasz. Podczas jubileuszowej uroczystości nie zabrakło szampa, okazałego tortu i ogromnego bukietu czerwonych róż. Krakowski oddział ZUS-u wysupłał specjalną dożywotnią premię, ale żaden przedstawiciel tej szacownej instytucji pofatygować się do Filipowic nie raczył...

Za to w domu państwa Drożdżów pojawili się przedstawiciele samorządu. Jubileusz nie umknął uwadze magistratu, stąd obecność burmistrza Jerzego Soski z serdecznymi życzeniami i upominkiem. Włodarzowi gminy towarzyszyli wiceburmistrz Stanisław Żabiński i zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Jolanta Budyn.

Pani Ludmiła urodziła się na Morawach. Jej mama była Czeszką, do końca życia nie nauczyła

się mówić dobrze po polsku. Ojciec był stolarzem. Córka solenizantki - Zofia - otrzymała staranne wykształcenie, uczęszczała na lekcje fortepianu za namową mamy, osoby bardzo muzycznej i towarzyskiej. Została nauczycielką, uczyła w kilku krakowskich szkołach, a przed emeryturą pracowała w bibliotece. Ojciec pana Wincentego przeżył gehennę sowieckich łagrów.

Specjalnością kulinarną Solenizantki był tort orzechowy. I pogoda ducha - to panaceum na długowieczność. Apetyt nadal dopisuje, choć nie ma szczególnych preferencji, unika alkoholu. Jest wierną słuchaczką toruńskiego radia. Muzyka nadal jej towarzyszy - i śpiew: zadziwia potęgą głosu, co z uznaniem podkreślali goście dzisiejszej uroczystości.

Plurimos annos, pani Ludmiło!

Tekst i zdjęcia: Marek Niemiec



# Powstała Społeczna Rada Programowa ZCK



Pierwsze obrady rady programowej ZCK

FOT. KAZIMIERZ DUDZIK

Do pracy w SRP zostało zaproszonych osiem osób:

**JANINA BOLECHAŁA** - prezes Zakliczyńskiego Klubu Seniora  
**EWA JEDNOROWSKA** - radna Rady Miejskiej w Zakliczynie  
**AGATA NADOLNIK** - społeczny kierownik Zespołu Folklorystycznego „Gwoździec”  
**TOMASZ DAMIAN** - prezes Zarządu Gminnego OSP w Zakliczynie  
**RYSZARD OKOŃSKI** - koordynator sportu gminnego  
**ANDRZEJ SZCZEPAŃSKI** - prezes stowarzyszenia „Liberum Arbitrium”  
**KRZYSZTOF WĘGLARCYK** - właściciel drukarni Ventus w Zakliczynie, animator tańca  
**BOGUSŁAW WRÓBEL** - muzyk i nauczyciel

**28** lutego br. podczas posiedzenia w ratuszu Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Jerzy Soska wręczył nominacje członkom Społecznej Rady Programowej Zakli-

czyńskiego Centrum Kultury. Społeczna Rada Programowa jest społecznym (nie pobiera wynagrodzenia za pracę i posiedzenia), statutowym organem doradczym i opiniującym działania Zakliczyńskiego Centrum Kultury.

Na inauguracyjnym posiedzeniu, w obecności burmistrza i dyrektora ZCK, członkowie SRP wybrali przewodniczącego Rady - Andrzeja Szczepańskiego oraz wiceprzewodniczącego - Bogusława Wróbla. Dyrektor ZCK zapoznał Radę

z planem reorganizacji zakliczyńskiej instytucji kultury oraz propozycjami do kalendarza imprez na rok 2011. Rada bardzo pozytywnie wyraziła się na temat nowej formuły „Głosiciela” i wyraziła negatywną opinię na temat ewentualnej prywatyzacji kafe-

terii „Klub Spytko”. Kolejne spotkanie Społecznej Rady Programowej odbędzie się 28 marca i poświęcone będzie propozycji powołania stowarzyszenia skupiającego ludzi kultury oraz przyjęcia planu imprez ZCK na rok 2011. (KD)

## § RAPORT podkomisarza Wilkuszewskiego

### GRUDZIEŃ 2010

- Z samochodu zaparkowanego w rejonie klasztoru Ojców Franciszkanów w Zakliczynie skradziono dwa koła. Zostały one odkręcone przez złodziei podczas trwającej mszy.
- W zajeździe „Ania” w Zakliczynie doszło do celowego uszkodzenia drzwi wejściowych przez mieszkańca powiatu gorlickiego, który nie został wpuszczony do zamykanego lokalu.

### STYCZEŃ 2011

- Zatrzymano mieszkańca Rudy Kameralnej, który celowo uszkodził elewację budynku, tzw. „starej szkoły” w Rudzie Kameralnej, a także groził pozbawieniem życia osobom tam zamieszkałym.
- W Rynku w Zakliczynie doszło do kradzieży roweru na szkodę mieszkanki Wesołowa. Sprawcą okazał się mieszkaniec Faliszewic.
- Zatrzymano trzech młodych mężczyzn, którzy włamali się do domów w Paleśnicy. Sąd Rejonowy w Brzesku zastosował wobec nich areszt tymczasowy na okres trzech miesięcy. Okazuje się, iż włamywacze mają na koncie szereg podobnych występów także na terenie innych powiatów Małopolski.
- Z wiaty znajdującej się na terenie boiska sportowego w Paleśnicy skradziono przewody elektryczne na szkodę tamtejszego klubu sportowego.

### LUTY

- Zatrzymano mieszkańca Bieśnika, który znieważał funkcjonariuszy Policji z Wojnicza oraz Ciężkowic podczas wykonywania przez nich czynności na miejscu zdarzenia drogowego.
- Zatrzymano mieszkańca Wesołowa, który kierował samochodem mając w wydychanym powietrzu 1,8 promila alkoholu. Jeszcze „lepszemu” wynikiem wykazał się rowerzysta z Stróż, który wydymał prawie 2,5 alkoholu.

**podkom. MAREK WILKUSZEWSKI**  
Kierownik Posterunku Policji w Zakliczynie

## Konwencja PJN w Tarnowie



Elżbieta Jakubiak i Paweł Bober podczas tarnowskiej konwencji

**W sobotę 5 marca w Mościckim Centrum Sztuki przy ul. Traugutta 1 odbyła się Konwencja Programowa Stowarzyszenia Obywatelskiego Polska Jest Najważniejsza.**

W czasie konwencji głos zabrali m.in. posłowie: Jacek Pilch, Elżbieta Jakubiak, Kazimierz Hajda, Zbysław Owczarski, europosłowie: Michał Kamiński i Paweł Kowal oraz przewodnicząca PJN – Joanna Kluzik-Rostkowska.

Stowarzyszenie „Polska Jest Najważniejsza” proponuje wprowadzenie dodatkowego zasiłku dla młodych matek, stworzenie specjalnego konta edukacyjnego i przeznaczanie prawie 5 tysięcy złotych na rodzinną edukację dzieci. Podczas tarnowskiej konwencji PJN zaprezentowano program „Pakt społeczny - Rodzina”. W spotkaniu wzięło udział około 300 członków i sympatyków PJN z Małopolski, Świętokrzyskiego i Podkarpackiego. Paweł Kowal przytoczył gorzkie słowa prof. Jadwigi Staniszkis o tym, że w kwestiach społeczno-gospodarczych Europa nam ucieka, a Afryka nas dogania. W swoim wystąpieniu

znana gośćdzina Maria Gruszkowa mówiła o ogólnopolskim problemie likwidacji szkół, który dotkliwie odczuwalny jest na Podhalu. Jak to dobitnie podsumowała gośćdzina: „w tej kwestii na Podhalu, to już nie tylko wrze a kipi”. Doskonale wiemy przecież, że ten problem dotknął także gminę Zakliczyn (szkoła w Dzierżaninach).

Wiceszefowa klubu PJN Elżbieta Jakubiak przekonywała, że na edukację dzieci rodzina mogłaby otrzymywać 4,8 tys. złotych rocznie. Posłanka mówiła, że umiejętne wykorzystanie dziesięciu funduszy, przeznaczonych na rodziny, przyniosłoby duże oszczędności. Według szefowej PJN Joanny Kluzik-Rostkowskiej, polityka społeczna i rodzinna jest rozproszona i niedoinwestowana. Posłanka zwróciła uwagę, że ustawa o świadczeniach rodzinnych i pomocy społecznej pochodzi z wczesnych lat 90. i jej głównym celem była pomoc najsłabszym grupom, żeby mogły one przetrwać najtrudniejszy czas. Według Kluzik-Rostkowskiej, teraz polityka społeczna ma inne wyzwania i należy wprowadzić do niej radykalne zmiany. Jej zdaniem, taka rewolucja przy-

niesie w efekcie kilka miliardów złotych oszczędności.

Joanna Kluzik-Rostkowska zdementowała medialne doniesienia, jakoby europosłowie Michał Kamiński i Adam Bielan coraz bardziej oddalali się od stowarzyszenia. Michał Kamiński wystąpił na konwencji PJN: „To chyba dobitnie pokazuje, że te medialne rewelacje to bzdury” - oświadczyła szefowa PJN. Michał Kamiński podczas swojego wystąpienia powiedział, że nie po to angażował się w nowe ugrupowanie, żeby teraz z niego odchodzić. Joanna Kluzik-Rostkowska powiedziała, że czeka na 15 marca, kiedy to ma się zgłosić w sądzie w sprawie wniosku o rejestrację partii. Szefowa PJN dodała, że po rejestracji zostanie zorganizowana ogólnopolska konwencja ugrupowania.

W Konwencji Programowej udział wziął niżej podpisany – prezes Klubu Szachowego Jordan, który zajmuje się tworzeniem struktur nowej partii na terenie Gminy Zakliczyn. Wiemy także, że odbędzie się spotkanie zakliczyńskich sympatyków PJN z posłem Jackiem Pilchem.

**Tekst i zdjęcie:  
PAWEŁ BOBER**

### UWAGA!

## Nocna i świąteczna opieka lekarska po nowemu

Od 1 marca 2011 nocna i świąteczna opieka zdrowotna nie jest związana z lekarzem podstawowej opieki zdrowotnej, do którego zadeklarował się pacjent. Odmienne niż dotąd ubezpieczeni w sytuacji pogorszenia stanu zdrowia będą mogli korzystać z pomocy dowolnego punktu nocnej opieki. **NOCNĄ I ŚWIĄTECZNĄ OPIEKĘ LEKARSKĄ zapewnia m.in. Wojnickie Centrum Medyczne, 32-830 Wojnicz, ul. Rolnicza 3, od poniedziałku do piątku po godz. 18, w sobotę, niedzielę i święta CAŁODOBOWO. Telefon: 14 679 03 08 lub 14 678 93 49. W RAZIE WYPADKU LUB STANU ZAGROŻENIA ŻYCIA I ZDROWIA TEL. ALARMOWY 999 lub 112.** (AS)

### KLUB SENIORA

## Może się przydać...

3 lutego odbyło się comiesięczne spotkanie członków Klubu Seniora, podczas którego seniorzy uczestniczyli w kursie udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Szkolenie przeprowadzili ratownicy - członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakliczynie. Pierwsza część szkolenia – teoretyczna, natomiast druga – praktyczna. Część praktyczna dotyczyła sposobu postępowania z osobą poszkodowaną w wypadku samochodowym. Pokaz sztucznego oddychania oraz masażu serca zostały przeprowadzone na fantomie. Każdy z uczestników szkolenia mógł przeciwyczyć osobiście te czynności. Wszyscy uczestnicy byli usatysfakcjonowani, za co serdecznie dziękują druhom Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakliczynie.

**Łucja Milczewska**

# Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”

**Prezydent Bronisław Komorowski podpisał 9 lutego ustawę o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Sejm przyjął tą ustawę w czwartek 3 lutego. W myśl jej postanowień 1 marca ma stać się Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” i świętem państwowym.**

Projekt ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” złożył w ubiegłym roku prezydent Lech Kaczyński „w hołdzie Żołnierzom Wyklętym - bohaterom Powstania Antykomunistycznego, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywist-

nienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w rękę przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu”. W myśl jej postanowień, 1 marca będzie świętem państwowym obchodzonym corocznie jako Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, nie będzie to jednak dzień wolny od pracy.

Do zaproponowanego tekstu ustawy członkowie sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu wprowadzili poprawki. W preambule sformułowanie „bohaterom Powstania Antykomunistycznego” zastąpiono „bohaterom antykomunistycznego podziemia”, a do zwrotu „z bronią w rękę przeciwstawili się” dodano „z bronią w rękę, jak i w inny sposób przeciwstawili się”.

Zmieniono również treść art. 3, tak by ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia, a nie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, jak zakładał projekt. 1 marca 1951 roku stracono członków IV Zarządu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Mordu w majestacie prawa, dokonano w mokotowskim więzieniu w Warszawie, strzałami w tył głowy.

O upowszechnienie Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, który we wtorek 1 marca był po raz pierwszy obchodzony jako święto państwowe, zaapelowała w poniedziałek Zuzanna Kurtyka, wdowa po jednym z pomysłodawców święta, b. prezesie IPN Januszu Kurtyce. „By nie zaprzepaścić wymowy tego święta w 2011 roku, zwracamy się z prośbą do wszystkich mediów, do wszystkich ludzi, którym bliskie są

**1 marca będzie świętem państwowym obchodzonym corocznie jako Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, nie będzie to jednak dzień wolny od pracy**

wartości takie jak wolność i niezawisłość, o upowszechnienie tego święta, o wprowadzenie go w przestrzeń publiczną, o troskę, by zaist-

niało w odpowiednim wymiarze w świadomości naszego narodu” - napisała Kurtyka w apelu przesłanym do mediów.

W wielu miastach zapowiedziano obchody nowego święta w formie uroczystych mszy świętych, wieczornic czy złożenia kwiatów i zapalenia zniczy pod pomnikami i na grobach żołnierskich. Młodzież zrzeszona w Szkolnym Kole Krajoznawczo-Turystycznym PTTK „Compass” działającym przy Zespole Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Zakliczynie wraz z opiekunami w godzinach przedpołudniowych złożyła kwiaty przed pomnikiem pamięci poległych za wolną Ojczyznę, który znajduje się na zakliczyńskim Rynku.

**Kazimierz Dudzik,  
Janusz Flakowicz**

## NOTOWANIE Z DNIA 2011-03-09: TARGOWISKO ZAKLICZYN

OPR. ANNA KUZERA-MAJEWSKA, MODR

| NAZWA TOWARU        | JM     | PODAŻ  | CENA MIN  | CENA ŚRED | CENA MAX  | POPYT  |
|---------------------|--------|--------|-----------|-----------|-----------|--------|
| Jęczmień            | dt     | 70.00  | 100.00 zł | 110.00 zł | 120.00 zł | 30.00  |
| Mieszanka zbożowa   | dt     | 40.00  | 100.00 zł | 100.00 zł | 110.00 zł | 30.00  |
| Owies               | dt     | 20.00  | 95.00 zł  | 100.00 zł | 100.00 zł | 10.00  |
| Pszenica            | dt     | 100.00 | 100.00 zł | 110.00 zł | 120.00 zł | 40.00  |
| Ziemniaki jadalne   | dt     | 15.00  | 1.20 zł   | 1.50 zł   | 1.50 zł   | 5.00   |
| Prosięta            | para   | 60.00  | 200.00 zł | 210.00 zł | 220.00 zł | 50.00  |
| Jajka               | szt    | 600.00 | 0.70 zł   | 0.80 zł   | 0.80 zł   | 600.00 |
| Buraki ćwikłowe     | kg     | 250.00 | 1.00 zł   | 1.50 zł   | 1.50 zł   | 100.00 |
| Cebula              | kg     | 400.00 | 1.60 zł   | 2.00 zł   | 2.00 zł   | 120.00 |
| Cytryny             | kg     | 50.00  | 4.50 zł   | 4.50 zł   | 5.00 zł   | 30.00  |
| Gruszki             | kg     | 120.00 | 3.00 zł   | 5.00 zł   | 5.00 zł   | 60.00  |
| Jabłka              | kg     | 800.00 | 2.00 zł   | 2.50 zł   | 3.00 zł   | 500.00 |
| Kapusta biała za kg | kg     | 250.00 | 2.00 zł   | 2.00 zł   | 2.20 zł   | 80.00  |
| Mandarynki          | kg     | 80.00  | 4.00 zł   | 4.50 zł   | 4.50 zł   | 50.00  |
| Marchew             | kg     | 300.00 | 1.30 zł   | 1.50 zł   | 2.00 zł   | 120.00 |
| Ogórki              | kg     | 30.00  | 7.50 zł   | 7.50 zł   | 8.00 zł   | 15.00  |
| Pieczarki           | kg     | 30.00  | 7.00 zł   | 7.00 zł   | 7.00 zł   | 20.00  |
| Pietruszka          | kg     | 100.00 | 3.50 zł   | 4.00 zł   | 4.00 zł   | 40.00  |
| Pomidory            | kg     | 30.00  | 7.50 zł   | 7.50 zł   | 7.50 zł   | 10.00  |
| Pory za szt         | szt    | 100.00 | 2.50 zł   | 2.50 zł   | 2.50 zł   | 40.00  |
| Rzodkiewka          | pęczek | 100.00 | 2.50 zł   | 2.50 zł   | 2.50 zł   | 50.00  |
| Salata              | szt    | 100.00 | 3.00 zł   | 3.00 zł   | 3.00 zł   | 50.00  |
| Seler               | kg     | 80.00  | 4.00 zł   | 4.00 zł   | 4.00 zł   | 30.00  |
| Czosnek za szt      | szt    | 500.00 | 1.50 zł   | 1.50 zł   | 1.50 zł   | 100.00 |

## NARODOWY SPIS POWSZECHNY 2011

**T**rwają prace przygotowawcze do przeprowadzenia Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011. Na terenie Gminy Zakliczyn rachmistrze spisowi po cyklu szkoleń z zakresu metodologii spisu i obsługi aplikacji mobilnej, na początku kwietnia br. ruszą w teren aby przeprowadzić z mieszkańcami wywiady ankietowe. Rachmistrze zatrudnieni w ramach Narodowego Powszechnego Spisu Ludności i Mieszkań na terenie Gminy Zakliczyn to: Aneta Galas – Słona, Ewelina Kurek – Gwoździec, Małgorzata Świsłak – Stróże, Barbara Zapart – Wesołów, Magdalena Zelek – Lusławice.

W ramach NSP 2011 do 17 marca odbywa się obchód przedspisowy i w tym terminie rachmistrze potwierdzają lokalizację budynków na mapach przy użyciu terminali mobilnych.

Spis właściwy podczas którego będą wypełniane ankiety (wyłącznie w formie elektronicznej) przeprowadzony będzie od 1 kwietnia do 30 czerwca 2011 r. Jednak rachmistrze spisowi rozpoczną swoją pracę dopiero od 8 kwietnia i będą zbierać dane do 30 czerwca br. W tym czasie będą odwiedzać wylosowanych mieszkańców w ich mieszkaniach, którzy będą udzielać odpowiedzi na pytania z ankiety reprezentacyjnej. Pozostali mieszkańcy są zobowiązani do udzielenia odpowiedzi na pytania z ankiety pełnej (krótszej). Możliwe są trzy metody wypełnienia ankiety: samospis przez internet, udzielenie odpowiedzi ankietarowi statystycznemu przez telefon, bądź spis dokonany z pomocą rachmistrza w miejscu swojego zamieszkania.

Przypominamy wszystkim mieszkańcom gminy, że osoby objęte spisem, zgodnie z przepisami, zobowiązane są do udzielania ścisłych, wyczerpujących i zgodnych z prawdą odpowiedzi na pytania zawarte

w formularzu. Na zasadzie dobrowolności odpowiadamy tylko na pytania odnośnie pozostawania w związku nieformalnym, wyznania, liczby żywo urodzonych dzieci, planów prokreacyjnych oraz niepełnosprawności.

Spis przeprowadzany jest na terenie całego kraju, jest obowiązkowy i obejmuje wszystkich mieszkańców (przebywających na stałe, czasowo jak i bezdomnych). Spis obejmuje nas wszystkich, liczymy więc na pomoc i wyrozumiałość wszystkich mieszkańców gminy w trakcie spisu. W przypadku gdy do naszych drzwi zapuka rachmistrz spisowy lub zadzwoni do nas ankietar statystyczny, niezwykle ważne jest, by przyjąć go w swoim domu, bądź nie odrzucać połączenia, tylko cierpliwie odpowiedzieć na zadawane pytania. Jednak warto wiedzieć, że do nas należy decyzja w jakiej formie chcemy być spisani (musimy wtedy poinformować ankietarę o swoim wyborze).

Pamiętajmy, że mamy obowiązek udzielania odpowiedzi, a rachmistrz tylko wykonuje swoją pracę. Poza tym, rachmistrz jest pouczony o obowiązku zachowania tajemnicy statystycznej i podpisuje przyrzeczenie o jej dochowaniu. W razie wątpliwości co do tożsamości rachmistrza informujemy, że do przeprowadzenia obchodu przedspisowego jak również wywiadów spisowych w terenie upoważnia rachmistrza identyfikator zawierający jego zdjęcie, imię i nazwisko, pieczęć urzędu statystycznego oraz pieczęć imienną i podpis dyrektora urzędu statystycznego, który wydał identyfikator.

Więcej informacji można znaleźć na temat NSP 2011 na naszej stronie [www.zakliczyn.pl](http://www.zakliczyn.pl)  
Gminne Biuro Spisowe w Zakliczynie  
**AGNIESZKA KUSIAK**



# ŚLADAMI DEDAŁA I ORLINSKIEGO

## Nasz człowiek w przestworzach

Rozmowa z **Piotrem Czubanem** -  
pilotem, pasjonatem lotnictwa, Dyżurnym Operacyjnym  
Lotniska Chopina na warszawskim Okęciu

Rozmawiał: **Marek Niemiec**

**- Kiedy zaświtała Ci w głowie myśl o związaniu się z lotnictwem? Na którym etapie kształcenia?**

- Pasję lotnictwa czułem od dzieciństwa. Nie widziałem żadnych możliwości dla siebie, bo wydawało mi się, że kryteria naboru dla pilotów są bardzo surowe, że np. nie można mieć ani jednej plomby, trzeba umieć perfekcyjnie matematykę itd. Nie było Internetu, nie miałem wiedzy na ten temat, nie mogłem zweryfikować tych moich przypuszczeń, opierałem się na mitach.

**- Wreszcie po jakimś czasie dowiedziałeś się, że nie taki diabeł straszny...**

- Próbowałem studiować na Politechnice, ale mnie w ogóle ten kierunek nie cieszył.

**- Jakie to były studia?**

- Informacja techniczna i materiałoznawstwo. Jak już mówiłem, nie czułem żadnej radości z tej nauki. Po prostu chciałem iść na jakieś studia, techniczne mnie nie zainteresowały, wolałem przedmioty humanistyczne.

**- Co postanowiłeś?**

- Pracując jeszcze w Tarnowie, po rozmowie z żoną, absolwentką prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, która nie znalazła pracy, stwierdziliśmy, że pojedziemy do Warszawy, bo w stolicy są większe możliwości.

**- Tak w ciemno?**

- Niezupełnie. Centrala regionalna firmy Kolbis, w której pracowałem, zaoferowała mi dobry start: pracę w Warszawie, mieszkanie i służbowy samochód. Pojechalśmy praktycznie na gotowe.

**- Dobry start, ale czy do lotnictwa...?**

- Od razu złożyłem podania do wielu firm działających na lotnisku Okęcie. Chciałem być blisko, niekoniecznie pilotować, cokolwiek robić, nawet byłem gotowy wkładać pod koła podstawki. Przez dwa i pół roku nie było żadnego odzewu. Tymczasem żona po miesiącu znalazła pracę w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej. W czasie naszego pobytu w Warszawie, pojawiło się w Przeglądzie Lotniczym, który od początku ukazywania się czytywałem, ogłoszenie, że Akademia Obrony Narodowej w Warszawie otwiera kierunek cywilny na Wydziale Lotnictwa i Obrony Powietrznej. Podjąłem to wyzwanie i stwierdziłem, że na pewno skończę te studia, bo mnie interesują. Zakończyłem naukę ze średnią 4,38.

**- Jakie otrzymałeś uprawnienia?**

- Żadnych specjalnych nie dawały, ale przygotowywały ogólnie do pracy w lotnictwie cywilnym. Otarłem się tam o wszystko; sprawy dotyczące nawigacji, zagadnienia związane z działaniem linii lotniczych, budową



FOT. PIOTR CZUBAN

samolotu, wypadkami lotniczymi, zarządzaniem lotniskiem, dokumentacją operacyjną, obsługą naziemną itp. Bardzo szerokie, pogłębione studia, które dawały na koniec absolwentowi tytuł menedżera lotnictwa.

**- Kto tam studiował?**

- Byli to ludzie lotnictwa: dyżurni lotniska, kapitanowie, którzy studiowali dla siebie, dla większej wiedzy (bo żeby być pilotem zawodowym wystarczy mieć jedynie maturę, nie trzeba mieć studiów). Poznałem tam ludzi, którzy powiedzieli mi, że warszawskie lotnisko będzie organizowało nabór na koordynatorów ruchu lotniczego naziemnego. Są to osoby, które jeżdżą takimi żółto-czarnymi samochodzikami „follow me” po płycie lotniska. Jest to praca operacyjna, wręcz umysłowa, trzeba dużo myśleć, bo odpowiada się za duży samolot, naprowadzając go za pomocą specjalnych znaków podawanych do pilotów. Złożyłem w roku 2001 podanie, zaznaczając, że znam ten system znaków.

**- Powiodło się za pierwszym razem?**

- Zostałem zaproszony na rozmowę, zapytano mnie skąd znam te znaki, które pokazuje się do samolotu, odpowiedziałem, że nauczyłem się tego hobbistycznie. Poproszono, żebym je zademonstrował. Pokazałem trzy komendy, potem pytano mnie o alfabet lotniczy. W eterze np. literki „t” i „p” mogą zabrzmieć podobnie, więc określa się je

„tango”, „papa”, „s” to „sierra” itd. Potem prze-literowałem w ten sposób swoje nazwisko. Komisja powiedziała mi, że takich ludzi im potrzeba, i że przyjmą mnie na pewno, jest to tylko kwestia czasu i formalności. Przedsiębiorstwo Porty Lotnicze, to bardzo duża firma, pracuje tam ok. 3 tys. osób, więc procedury trwały kilka miesięcy.

**- Kiedy rozpocząłeś pracę na lotnisku im. Fryderyka Chopina w Warszawie?**

- Czekałem na odzew pięć miesięcy, ale regularnie do mnie dzwoniłono, że będzie dla mnie miejsce. Po zatrudnieniu przeszedłem szkolenie, kurs, potem przez trzy i pół roku ustawiałem na płycie lotniska samoloty. W systemie 12-godzinny. To niełatwa praca, dziennie pokonuje się 150 kilometrów z prędkością 30 km/h, wsiada i wysiada się ok. 40 razy z tego samochodu, w deszcz, mróz, w upale, a płyta latem potrafi się nagrzać do 70 stopni.

**- Pamiętasz pierwszy samolot, który ustawiałeś?**

- Oczywiście, był to lotowski Embraer 145. Nazywał się „sierra, papa, lima, golf, india”, czyli SP-LGI.

**- Była trema?**

- Kolana trzęsły mi się bardzo. Ogromna maszyna, ważąca kilkadziesiąt ton, kołująca i naprowadzana staję pięć metrów ode mnie,

przy kropeczce namalowanej na płycie. Nie zapomnę tego nigdy.

**- Policzyłeś ile ich było?**

- Na jednym dyżurze koordynator dokonuje ok. 40 operacji, czyli są to albo ustawianie samoloty, albo przeprowadzenie, albo wyjście samolotu na własnej mocy i wówczas koordynator także pokazuje mu znaki. Tak z grubszą policzyłem, że w ciągu tych trzech i pół roku ustawiłem ok. 2,1 tys. samolotów.

**- Bywały problemy?**

- Zdarzały się, bo w różnej pogodzie odbywały się te czynności: we mgle, w deszczu, między przeszkodami, czasami ustawialiśmy duże samoloty we dwóch, jeden koordynator zabezpiecza wówczas końcówki skrzydeł. Nieraz były sytuacje bardzo stresujące, np. gdy pilot nie wykonywał poleceń.

**- A największa maszyna?**

- Boeing 747. Słynny Jumbo Jet, 480 osób na pokładzie, prawie 400 ton. Przyjemna praca, bo piloci tych wielkich samolotów o wiele bardziej słuchają koordynatora niż ci z małych, którzy podchodzą często do kołowań nonszalancko.

**- Istnieje jakiś slang lotniczy? Jak sobie dziękujecie?**

- Kontakt wzrokowy, podziękowanie, pomachanie ręką - to jest standard. Parę razy

zdarzyło mi się otrzymać podziękowanie od pilotów poprzez wieżę kontroli ruchu lotniczego po przeprowadzeniu karkołomnego manewru. Raz jeden samolot zatrzymał się na niewłaściwej pozycji, prawie nosem przy terminalu po błędzie pilota, z moją pomocą obrócił się prawie w miejscu, nie zahaczając o nic. Otrzymałem imienne podziękowanie, specjalnie dla „Marshallera”, jak są nazywani koordynatorzy, dla wspaniałego „dyrygującego marszałka”. To było bardzo przyjemne i motywowało do lepszej pracy.

#### - To był pierwszy etap Twojej kariery...

- Po okresie pracy jako koordynator, pojawił się nabór na dyżurnych zarządzania operacyjnego lotniskiem. To faceci, którzy w imieniu dyrektora lotniska sprawują nadzór nad jego funkcjonowaniem. Czyli dyrektor idzie do domu, a dyżurni rządzą w tym czasie operacyjnie lotniskiem. Przez rok zajmowałem się robotą papierkową, związaną z bezpieczeństwem samolotów, było to jakby przygotowanie do tych nowych zadań. Obecna funkcja Dyżurnego Operacyjnego Lotniska pełnię od 2006 roku.

#### - Czym zajmuje się dyżurny lotniska?

- Jak już wspomniałem, dyżurny zarządza w imieniu dyrektora portu sprawnym funkcjonowaniem lotniska i nadzoruje jego pracę i wszystkie służby na lotnisku.

#### - A czym konkretnie?

- Nadzorujemy wszystkie służby i firmy pracujące na lotnisku, wydajemy zgody na wykonanie lotów nietypowych, ale główne zadanie to kierowanie akcjami ratowniczymi i sytuacjami kryzysowymi.

#### - Jak wygląda taka służba?

- Przychodzę na dyżur razem z trzema innymi dyżurnymi o 8 rano, przyjmuję raporty od wszystkich służb lotniska i poprzednika, rozpoczynam swój raport i tak naprawdę... czekam na najgorsze. Zadania zmieniają się, raz jeden z nas odpowiada za płytę lotniska, trzy razy w ciągu dyżuru sprawdza pasy startowe (które tak naprawdę nazywane są drogami startowymi), czy nic na nich nie leży, czy w otoczeniu lotniska nie powstały jakieś przeszkody lotnicze (dźwigi, maszty), czy wszystkie urządzenia są sprawne, itp. W zimie za pomocą specjalnego samochodu pomiarowego (z piątym kołem) sprawdzamy jaka jest jakość hamowania na pasach startowych. Nadzorujemy pracę koordynatorów, stan sprzętu, mamy uprawnienia do kontroli osób i pojazdów poruszających się po płycie. Sprawdzamy czy służby są przygotowane, czy ktoś z obsługi nie jest pod wpływem alkoholu, czy świecą się światelka na drodze kołowania czy startowej, czy nic tam nie leży, sprawdzam czy nie ma ptactwa w przestrzemi nad lotniskiem. Są dyżury, gdy zajmuję się terminalami. Bywa, że pasażerowie zostawiają bagaże. To spory problem dla służb lotniska i innych pasażerów. Jeśli jest podejrzenie, że bagaż jest niebezpieczny, zarządzamy ewakuację, a bagażem zajmują się wtedy pirotechnicy Służby Granicznej.

#### - Często zdarzają się ewakuacje?

- Bardzo często, ale jeszcze nie było w nich nic niebezpiecznego, odkąd tu pracuję. Pasażerowie przepakowują bagaże, niektórzy lecą pierwszy raz w życiu, w stresie zostawiają walizkę. I mamy problem.

#### - Lotnisko Chopina przyjmuje wszystkie maszyny?

- Jedną z dróg startowych lotniska jest jedną z najdłuższych w Europie. Istnieją dwie krzyżujące się drogi, przy czym jedna jest w chwili obecnej poddawana kapitalnemu remontowi. Ta w użytku ma 3690 metrów długości i 60 metrów szerokości. Największy obecnie samolot Airbus 380 może tu wylądować bez przeszkód. Lądowały tu rosyjski Ruslan, Boeing 747 - prawdziwe kolosy, które pojawiają się u nas od kilku lat.

#### - Praca pracą, ale bez pasji się nie obejdziesz...

- Nie mogę bez tego żyć. Latanie jest stanem całkowitego uzależnienia... Przyjeżdżając do Rostoka, albo latam samolotami Aeroklubu Podhalańskiego w Łososinie, albo siedzę z lornetką i ze skanerem częstotliwości lotniczej i patrzę w niebo na samoloty, które tu przelatują. Nad gminą Zakliczyn przebiega



FOT. PIOTR CZUBAN

droga lotnicza, z której korzystają największe maszyny świata. Wszystkie samoloty z Frankfurtu nad Menem na Daleki Wschód lecą nad Rostoką, Zakliczynem, do Malezji, Singapuru, zaś inne linie - do Oceanii i Australii. Widziałem tu regularnie największe Airbusy A380. Poznaję je po sylwetce i swoistej „grubości” kadłuba. One latają wysoko: 14-15 tys. metrów nad ziemią, a mimo to są doskonale widoczne, są większe od wszystkich innych. Ta droga absorbuje największy ruch lotniczy w Polsce.

#### - Potwierdzam. Miałem okazję obejrzeć mapy lotnicze, gdy służyłem na lotnisku w Słupsku-Rędzikowie na radiostacji na przełomie lat 80. i 90. To był kluczowy szlak na południe. Piotrze, jesteś szczęściarzem, bo robisz to, co lubisz i jeszcze Ci za to płacą. A co po godzinach?

- Zawsze chciałem latać. Będąc na studiach dowiedziałem się, że otrzymanie licencji pilota nie jest sprawą zbyt skomplikowaną, że nie trzeba mieć super-, hiper zdrowia, jak kosmonauta niemalże. Niestety, w czasach PRL-u było tak, że polski szybownik miał większe wymagania, surowsze kryteria i w konsekwencji lepsze zdrowie, niż amerykański kosmonauta. To nie jest żart, takie były wymogi. A przecież lotnictwo cywilne to jest zupełnie inna bajka, to są inne prędkości, inne ciśnienie, inne przeciążenia, wszystko jest inne. Od lat 90. odpuszczono znacznie, weszły przepisy międzynarodowe, a nie regulacje krajowe, które były wcześniej. Utworzono Urząd Lotnictwa Cywilnego, zmieniono prawo lotnicze. Prawo dostosowano do ludzi, powstała kategoria samolotów ultralekkich.

#### - Kiedy zrobiłeś pierwszy kurs?

- W Częstochowie, w 2005 roku. 45 godzin w powietrzu po przygotowaniu naziemnym, kursie teoretycznym zakończonym egzaminem i badaniami lotniczo-lekarskimi. Na studiach poznałem jednego z najlepszych polskich pilotów sportowych, wielokrotnego mistrza świata w rajdach nawigacyjnych, obecnego prezesa Aeroklubu Polskiego i wiceprezesa Międzynarodowej Federacji Lotniczej - Włodzimierza Skalika. Przez pięć lat siedzieliśmy w jednej ławce i bardzo się zaprzyjaźniliśmy. Do dziś jesteśmy w stałym kontakcie. To wielka postać i jestem dumny, że mogłem go poznać i nie mówiąc o tym, że on nauczył mnie latać. To z nim przyleciałem pierwszy raz do Łososiny, to w jego towarzystwie pierwszy raz przeleciałem nad moim Zakliczynem, Melsztynem i moją Rostoką.

#### - A więc tak z marszu z ulicy można pójść do aeroklubu i zacząć latać?

- Przede wszystkim trzeba mieć pieniądze, a teraz to nie jest tania rzecz.

#### - Ile?

- Od 25 do 30 tysięcy złotych. Godzina lotu szkoleniowego z instruktorem kosztuje 400-600 zł w zależności od szkoły.

#### - A badania?

- Do przebrnięcia - nie można mieć wady serca, kłopotów z nadciśnieniem i wady wzroku typu astygmatyzm. Krótkowidze wyposażeni w okulary korekcyjne mają adnotację od lekarza-orzecznika, że mają latać w tychże okularach.

#### - W Twoim przypadku latanie to już rutyna?

- To nie jest tak jak w samochodzie: wsiałam, włączam muzykę i jadę sobie do Warszawy. Cały czas trzeba być skupionym. Adrenalina jest zawsze, bo determinuje ją pogoda. W tym regionie pojawiają się rotory, tj. strugi powietrza, które zawijają się za górą, są turbulencje od nagrzanej ziemi itp. Trzeba uważać.

#### - Jak Cię rozpoznać na niebie?

- Nasz region ma dwóch lotników. Jeden to ja, a drugi to Łukasz Świdzki, mój serdeczny kolega, który jest wielkim talentem akrobacyjnym. Fenomenalny facet, wróżę mu wielką karierę akrobacyjną, ponieważ podchodzi do swej pasji z wielkim sercem i zapałem. Niedługo będziemy czytać o nim w gazetach, bo to jest człowiek, który się do tego fachu urodził. Łukasz zaczął trochę później latać ode mnie. Często pojawia się nad Rostoką w swojej pięknej akrobacyjnej maszynie. Ja latam najczęściej białym górnopłatem z niebiesko-czerwoną wstęgą na burcie. Latając nad Zakliczynem czy Rostoką albo nad moim ukochanym klasztorem OO. Franciszkanów, często robię zdjęcia, nie są wprawdzie najlepszej jakości, bo wykonywane przez szybę, ale potem dają radochę w Warszawie, gdy przeglądam je zimą i na nowo przeżywam swoje latanie w rodzinnych stronach. Wysłałem kilka zdjęć mailem ojcu magistrowi zakliczyńskiego Nowicjatu Franciszkanów - ponoć fotografie klasztoru z lotu ptaka zostały wklejone przez nowicjuszy do kroniki. Również ks. proboszcz z Olszyn bardzo się ucieszył, gdy wysłałem mu fotkę jego parafii, widzianą z nieba.

#### - Córeczka pójdzie w ślady taty?

- Nie wiem. Do niczego jej nie namawiam. Ma dopiero 8 lat. Mama nie ma nic przeciwko. Nie wiem czy ma talent, ale zauważam u niej duże zacięcie, chętnie zabieram ją do kabiny. Lubi ze mną latać. Steruje już - z moją niewielką pomocą - samolotem. Wraz z kolegami budujemy replikę samolotu i gdy w sobotę jadę na lotnisko, córka nie ma wtedy innych zajęć - bierze psa i jedzie ze mną, chodzi po hangarach, wchodzi do samolotów. My z kolegami bawimy się w malowanie, przyklejanie, a Laura jest w swoim żywiole - blisko lotnictwa.

#### - Kolejne hobby? Co to za replika?

- Budujemy z przyjaciółmi od podstaw samolot typu łącznikowego Piper Cub. Prosty w konstrukcji samolocik, do rekreacji, tani

w eksploatacji, przy okazji będzie ładnie wyglądał. Ten typ był produkowany w latach 1934-1963, był wykorzystywany w czasie II wojny światowej m. in. w Normandii przy desancie aliantów. Jest to samolot łącznikowy, rozpoznania. Jego wojenny pseudonim to „grasshopper” - pasikonik, czyli miał wyskakiwać, zobaczyć, co u wroga, i z powrotem na ziemię.

#### - Kto buduje?

- Pasjonaci. Jest menedżer „Shell’a”, jest kontroler ruchu lotniczego, jest dyżurny operacyjny - mój kolega z lotniska, jest informatyk, różni ludzie, różnych profesji. Kto, co może, to przy nim coś robi albo przynosi jakieś części, jakieś klamoty. Ja zdobyłem materiały do jego wizerunku wojennego, lakiery, mój przyjaciel z tarnowskiej firmy reklamowej „Blik” całkiem za darmo przygotował nam szablony na wszystkie oznaczenia; na numer burtowy, na polską szachownicę, kokardę RAF-u itp. Bo samolot jest malowany w brązowo-zielone płamy - barwy Dywizjonu 663, w którym latali wyłącznie Polacy, wspomagając artylerię armii gen. Andersa we Włoszech.

#### - Na jakim jest etapie?

- Już praktycznie lata. Został oblatany przez pilota doświadczalnego, ma certyfikat z Urzędu Lotnictwa Cywilnego, wszystkie spawy są robione pod nadzorem państwowym. Należy do samolotów ultralekkich, bo w tej wersji są uproszczone procedury, jego gabaryty są trochę pomniejszone w stosunku do oryginału, natomiast jego właściwości w powietrzu są zachowane. Jeszcze nie miałem okazji go sprawdzić w powietrzu, bo certyfikat otrzymaliśmy tuż przed nadejściem zimy, a samolot obleczonej jest płótnem, więc można się zaziębić. Pocekam na cieplejszą aurę. Poza tym budowaniem repliki zajmują się też organizowaniem latania pokazowego i podróźniczego.

#### - ?

- W zeszłym roku stworzyliśmy z przyjaciółmi z Gliwic i Katowic grupę Fligry Team (od śląskiej nazwy samolotu - „fliger”). To zespół samolotów. Latamy na samolotach Bucker Jungmann, replikach niemiec-kich, przedwojennych, szkoleniowych maszyn. Piękne, romantyczne dwupłatowce z otwartą kabiną. Latał z nami Jurek Owsiak. Współpracujemy z WOŚP od czterech lat na lotnisku, w tamtym roku podczas 18. finału pokazałem Jurkowi i jego asystentowi Jackowi Stacherze zdjęcie Jungmanna. Zachwycili się nim. W czerwcu Jurek przyjechał do Częstochowy, koledzy dolecieli ze Śląska tymi samolotami. Wsadziliśmy go do Jungmanna. Był tym strasznie podniecony. Latał z najbardziej doświadczonym pilotem naszego teamu, z Adamem Łabusem, trochę się bał. Mówił o niesamowitych wrażeniach w tym powietrznym kabrioletcie, w pilotce, białym szalu i goglach na oczach przy huku i świcie powietrza. Razem na godzinę poleciliśmy nad Jurk Krakowsko-Częstochowską. Po locie nakręcił dla TV Kręciola bardzo fajny program o tym wydarzeniu, przeprowadził też ze mną wywiad. Poprosił, żebyśmy taki lot wystawili na licytację i, oczywiście, zgodziliśmy się. Byliśmy z córką w studiu, ona w skórzaney pilotce i goglach lotniczych wręczyła Owiakowi zaproszenie na lot. Aukcja lotu w tegorocznym finale została wylicytowana za 3450 zł, a więc dość wysoko. Czekamy na pogodę, aż się zrobi ciepło. Polecą z nami nie tylko 15-letni syn zwycięzcy licytacji, ale cała jego rodzina. Myślę, że nasza współpraca z Orkiestrą będzie kontynuowana.

#### - Kto finansuje te przeloty i funkcjonowanie teamu?

- Właściciele samolotów to na szczęście osoby majątne. Chcemy działać trzyetapowo. Pierwszym etapem są pokazy, do nich mamy trzech pilotów, którzy są w tym zaprawieni. Drugi etap to są wyprawy lotnicze szlakami polskich pionierów, przełomowe w dziejach lotnictwa. Są to: lot do Tokio Bolesława Orlińskiego, to przelot przez Atlantyk Stanisława Skarżyńskiego, challenge Żwirki i Wigury, Bajana wokół Europy, jest tego dużo. Chcemy powtórzyć te wyczyny. Orliński poleciał do Tokio 1926 roku i nikt po nim tego nie uczynił.



# ŚLADAMI DEDAŁA I ORLIŃSKIEGO

## Nasz człowiek w przestworzach

Dokończenie ze str. 23

Razem z moim kolegą, Dominikiem Pundą, który zdobył „Koronę Ziemi”, przeleciał małym samolotem kilkukrotnie przez Atlantyk, wymyśliśmy pięć lat temu, że polecimy kiedyś do Tokio. W tej chwili mamy dogadaną trasę, mamy dograne sprawy z mediami, telewizją TVN24, warszawską stacją Antyradio, Przeglądem Lotniczym. Polecą z nami reporter z przenośnym zestawem satelitarnym, by na bieżąco relacjonować wyprawę. Planujemy lot nie wcześniej niż w przyszłym roku. Szukamy sponsorów, prowadzimy rozmowy z wieloma dużymi firmami. Musimy znaleźć pieniądze do lata, bo inaczej nie zdążymy się przygotować. Trasa liczy 11 tys. km w jedną stronę. Orliński leciał dziennie 1000 km nad lądem, gdzie nie stanęła ludzka stopa, jakkolwiek awaria równała się śmierci. Nas nie stać na to psychicznie i sprzętowo, poza tym ogranicza nas prawo lotnicze. Musimy lądować co 400-500 kilometrów, mamy pewność sieci lądowisk wzdłuż Kolei Transsyberyjskiej. To nie jest super niebezpieczne, na trasie jest cywilizacja, lotniska w małych odległościach, ekipy poszukiwawczo-ratownicze, ale i tak jest to przygoda życia: wystartować małym samolotem z Warszawy i wylądować w Tokio. Orliński otrzymał za ten wyczyn Order Wschodzącego Słońca - najwyższe odznaczenie japońskie. Mamy zorganizowane w marcu spotkanie z sekretarzem Ambasady Japonii, może uda się namówić rząd japoński do udziału w przedsięwzięciu, by pomogli znaleźć japońskiego partnera naszej wyprawy.

**- Jesteś obecny w mediach, brałeś udział w warszawskim finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, wystąpiłeś w „lotniczym” odcinku programu TVP „Kocham Cię, Polsko!” w Programie Trzecim Polskiego Radia, w TVN Style. Show-biznes nie jest Ci obcy, zwłaszcza że od wielu lat muzykujesz...**

- Szantowa „Śrubadycha” to zespół, który dał mi chyba najwięcej, bo żadnej edukacji muzycznej nie odebrałem. Wcześniej pogrywałem sobie na gitarze z przyjaciółmi z Zakliczyna i Roztoki, choćby przy ognisku. Pierwszych gitarowych kroków uczył mnie mój przyjaciel z Roztoki – Robert Kuboń. Szanty bardzo mi się podobały i tak się zdarzyło, że śp. Marcin Ziółko, przysposobił mnie do tego zespołu w roku 1992 za pośrednictwem kolegi z technikum, Jacka Zaparta. Potem współpracowaliśmy z prowadzonym przez ciebie Centrum Kultury - została mi nawet koszulka z napisem „CK Zakliczyn, Śrubadycha Shanties Group”, w której występowałem na Shanties w Krakowie czy też innych festiwalach, np. w Świnoujściu czy na Bezanie w Tarnowie, gdzie bywałem wykonawcą i jurorem. Niespodziewana śmierć Marcina - lidera grupy - położyła ten zespół.

**- Powstały inne muzyczne fascynacje?**

- Jeden z członków Śrubadychy, Przemek Dusza z Sandomierza, który nie odpuszczał i grał w różnych formacjach, postanowił założyć własną grupę wykonującą muzykę irlandzką. Zafascynowany pojechał specjalnie do Irlandii, kupił oryginalne instrumenty, zaprosił do muzykowania profesjonalistów: muzyka związanego z satyrykiem Arturem Andruszem, skrzypka z Teatru Muzycznego Roma i kilku innych ciekawych ludzi. Nagrali płytę, którą otrzymałem w prezencie. Bardzo mi się spodobała. Po kilku tygodniach Przemek zadzwonił z pytaniem czy nie zechciałbym z nimi śpiewać, bo wokalista Jacek wołałby skupić się na grze na tych tradycyjnych irlandzkich instrumentach. Zgodziłem się. Występujemy od czasu do czasu, ostatnio zaangażowano nas do epizodów w Teatrze Roma. Zazwyczaj spotykamy się na kilka godzin wcześniej, przegrywamy sobie utwory i frrrrr! na scenę. Poziom zespołu jest dość wysoki, więc nie stanowi problemu taka forma przygo-



FOT. PIOTR CZUBAN

towań. Ponadto otrzymujemy mailowo kompozycje w formacie MP3, każdy z nas odrębnie się zapoznaje ze swoją partią, a potem przed koncertem się dogrywamy.

**- Jak sobie wspominasz udział w październikowym programie „Kocham Cię, Polsko!”?**

- Nagranie poszło bardzo płynnie. Rzecznik prasowy lotniska namówił mnie do udziału w programie. Było bardzo miło. Porozmawiałem sobie serdecznie, o lotnictwie zresztą, z „Piaskiem” Piasecznym, z Jarosławem Kulczyckim, Mariuszem Czerkawskim, Małgorzatą Ostrowską - fajni ludzie, bez żadnego gwiazdorstwa. Powymienialiśmy się numerami telefonów.

**- Myślałeś o przeprowadzce do Krakowa?**

- Tak, ale jak na razie, są tam dla mnie małe możliwości, bo to dużo mniejsze lotnisko. Mamy w Warszawie własne mieszkanie, córka chodzi do szkoły, żona pracuje i robi aplikację radcy prawnego, ja, poza moimi lotniczymi projektami, pisuję artykuły do Przeglądu Lotniczego, współpracuję z wieloma ciekawymi ludźmi (choćby z Jurkiem Owsiakiem), ponawiałyśmy dobre kontakty. Chciałbym być bliżej rodziców i roztockiego domu, kolegów-pilotów ze Śląska, ale jak na razie raczej pozostaniemy w Warszawie.

**- Na koniec naszej rozmowy chciałbym zapytać Cię, jako eksperta lotnictwa, o smoleńską tragedię. 10 kwietnia 2010 roku pełniłeś dyżur na Okęciu?**

- Tak. Widziałem prezydenta Kaczyńskiego, gdy wsiadał do tego samolotu. Są różne hipotezy, od całkiem skrajnych w jedną stronę, do bardzo skrajnych w drugą. Ja mogę wypowiedzieć się zupełnie prywatnie na tyle, na ile się na tym znam, a od 11 lat zajmuję się zawodowo lotnictwem i bezpieczeństwem operacji lotniczych. Jako dyżurny operacyjny lotniska jestem wyznaczony do zarządzania sytuacjami kryzysowymi. Jestem przygotowany do tego. Ukończyłem szkolenia zagraniczne i krajowe w tej dziedzinie. Byłem nawet w Republice Południowej Afryki na kursie zarządzania kryzysowego w lotnictwie. Nie chciałbym się wypowiadać na ten temat szeroko. Zawsze jest tak, że w wypadku lotniczym nie ma jednej przyczyny. Związek przyczynowo-skutkowy jest zobrazowany na podstawie modelu Reasona: są to plastry sera szwajcarskiego z pojedynczymi dziurami. Każda dziura to jest jakaś przesłanka do wypadku, jeśli je poukładamy, poprzekrecamy, żeby się te dziury pokrywały, tak, że przejdzie przez nie wszystkie patyczek - to są to przesłanki, elementy, które w finale doprowadzają do wypadku. I tu też tak było, i zawsze tak

jest w każdym wypadku lotniczym. Nie można powiedzieć, że winnym tej tragedii jest któraś ze stron. Nigdy tak się nie dzieje. Takich katastrof zdarza się wiele. Ta - fatalnie - trafiła na tak ważną polską delegację... Jest to strasznie smutny temat, bo zginęła Para Prezydencka, generałowie, wiele osobistości, politycy wszystkich opcji politycznych.

**- Czy w ostatnich sekundach można było uratować życie tych ludzi?**

- Jeśli samolot waży 150 ton, to jest to straszna masa. Rozumiem, że tupolew ma trzy silniki, ale ten samolot podchodził z prędkością 300 km/h, tj. 75 metrów na sekundę, więc w ciągu pięciu sekund ta maszyna pokonuje prawie pół kilometra. To jest bardzo duża prędkość. W momencie, gdy oni zauważyli, że szorują po krzakach i dali pełną moc, silniki rozkręcają się do maksymalnych wartości z pewnym opóźnieniem - to bezwładność. Zanim zaczną efektywnie ciągnąć ten samolot mija kilka sekund. W samochodzie, gdy damy gaz do dechy, to nie pojedziemy od razu 150 km/h. Piloci tupolewa potrzebowali kilku sekund, by się poderwać, więc, tak naprawdę, przelecieli prawie 350 metrów nadal się zniżając. Trafiło się na drodze drzewo i odcieję jak nożycami skrzydło i już nie było odwrotu. Samolot z oderwanym kawałkiem skrzydła natychmiast obraca się wokół osi wzdłużnej. Dysponuję filmami ze szkoleń, na których widać samoloty rozbite w drobny mak, mimo upadku z małej wysokości. To są tak ogromne przeciążenia przy nagłym zatrzymaniu takiej masy, że niewiele zostaje po maszynie, która rozrywana jest na strzępy. Il-62, który rozbił się w Lesie Kabackim pod Warszawą był jeszcze bardziej rozerwany. Oglądałem podczas szkoleń z kierowania akcją ratowniczą film z pierwszych minut po tej katastrofie i powiem szczerze, że trudno opisać słowami to, jak wyglądają resztki samolotu i ludzkie ciała po takim uderzeniu... Masakra! Mam nadzieję, że mnie - jako dyżurnemu - nie przyjdzie prowadzić nigdy takiej akcji... Choć gdy wiem, że samolot ma lądować awaryjnie, nie podchodzę do tego emocjonalnie - emocje to najgorszy doradca. Trzeba traktować to jak grę - znam zasady i mam ją wygrać - nawet, jeśli stawką w tej grze jest kilkadziesiąt istnień ludzkich. Rozklejanie się nie pomaga, a przeszkadza. Człowiek nie myśli logicznie, tylko chaotycznie.

**- Kadłub samolotu jest bardzo elastyczny...**

- Oczywiście, inaczej nie udałoby się polecieć. Musi pracować. Nos w stosunku do ogona potrafi się wykręcić do kilkudziesięciu centymetrów na skutek momentu skrętnego, przy działaniach np. pogody. Przy testach konstrukcyjnych skrzydła, odgina się do 70

procent, po to, by sprawdzić ich elastyczność. Wchodząc między prądy powietrzne, przy sztywnym kadłubie samolot zostałby natychmiast rozerwany.

**- Poznamy całą prawdę o Smoleńsku?**

- Nie wiem, generalnie nie wypowiadam się na ten temat, bo zamiast merytorycznej pracy mamy do czynienia z polityczną giełdą poparcia. Ekspertów nikt nie słucha. Dla mnie jest to przeżycie osobiste, zginął prezydent mojego kraju, znałem kapitana Prota-siuka i dwóch oficerów BOR-u, którzy byli na pokładzie.

**- Wypadki nie odstraszały pasażerów?**

- Statystycznie rzecz biorąc to najbezpieczniejszy transport. Na naszych drogach ginie o wiele więcej osób. Oczywiście, rozbicie się samolotu jest bardzo emocjonalnie przyjmowane. I trudno się dziwić. Jednak statystyki mówią, że trzeba by latać 27 razy dziennie, by trafić w swoim życiu na katastrofę. Lotnictwo cywilne jest obłożone wieloma dodatkowymi przepisami i obwarowaniami, a to czyni je bardzo bezpiecznym. Pilot cywilnego samolotu pasażerskiego nigdy nie podszedłby do lądowania w Smoleńsku. Jeśli minima są przekroczone, to natychmiast zmienia kurs i udaje się na inne lotnisko. Często pasażerowie skarżą się, że zamiast w Katowicach wylądowali w Warszawie. Bo w Warszawie są mniejsze minima pogodowe i można było wylądować. Czasami warto wysiąść trzysta kilometrów dalej i żyć.

**- Piotrze, dlaczego warto latać?**

- Bo to jest piękne i bardzo przyjemne.

**- A może jest to spełnienie mitycznych marzeń Dedala i Ikarza?**

- Mit ten jest kiepsko sformułowany. Ja mam córkę uczyć, że jeżeli będzie przerabiała w szkole mity greckie, to ma od razu pani powiedzieć, że Ikar zginął nie dlatego, że roztopiły mu się skrzydła, tylko, że po osiągnięciu dużej wysokości, na skutek panującego tam zimna wosk skruszał i pióra się rozsypały, albo że miał obłożenie krawędzi natarcia i skrzydło nie wytwarzało siły nośnej (śmiech). Ikar jest symbolem dążenia człowieka do opanowania przestworzy, ale tak naprawdę pierwszym konstruktorem z sukcesami był Dedal, bo on to wymyślił, zaprojektował i wylądował. A to jest najważniejsze. Nie wszyscy wiedzą, że prekursorem lotnictwa na naszej ziemi był Jan Wnęk z Odporyszowa, latał z wieży kościelnej, co nie spodobało się tamtejszemu proboszczowi, który ponacinał mu rzemyki będące naciągami jego lotni. Chłopina spadł, dwa tygodnie konał, aż wyzionął ducha. Niedawno postawiono mu pomnik w tej wsi. Pamięć o nim nie zaginie, a mógł być większym bohaterem niż Otto Lillenthal. Innym lotnikiem z naszych stron, który akurat wniósł wiele w dorobek polskich lotników walczących w II wojnie światowej, był Michał Wiśniewski z Faściszowej, którego zwłoki cudem odnaleziono po 18 latach leżenia w bagnie. Sprowadzono jego ciało do Polski, rodzice ufundowali w kościele OO. Franciszkanów ołtarz i tablicę pamiątkową poświęconą ich wielkiemu synowi. Szukam informacji na jego temat, bo chciałbym napisać o nim do Przeglądu Lotniczego. A może postawimy mu pomnik, moglibyśmy przy tej okazji zorganizować jakiś pokaz historycznych samolotów? Warto pamiętać o tym bohaterze. Chciałbym serdecznie podziękować Państwu Nowakom z Zakliczyna, od których dostałem trochę informacji nt. ppor. Wiśniewskiego. Napisałem też do Instytutu Sikorskiego w Londynie - może coś ciekawego przysłać.

**- A więc apelujemy do mieszkańców, szkół i władz: upamiętnijmy Wiśniewskiego!**

- Dokładnie tak! Przywróćmy chwałę Bohaterowi!

**- Dziękuję za rozmowę.**

## Czołowe miejsca zakliczyńskich adeptów fotografii



W 10. Konkursie Fotograficzno-Krajoznawczym PTTK „Dwory i dworki Małopolski” Komisja Konkursowa w składzie: Bronisław Wiatr, Jan Boczar, Anna Czarnik, Beata Dzikusko i Anastazja Smagacz doceniła naszych młodych miłośników fotografii w gronie 37 uczestników, którzy nadesłali 144 zdjęcia. Oceniano zgodność z tematyką konkursu, walory techniczne i artystyczne prac, opis obiektu przedstawionego w pracy, ciekawostki historyczno-dokumentacyjne (krajoznawcze). Komisja po wnikliwym rozpatrzeniu nadesłanych prac przyznała w kategorii szkół podstawowych I miejsce – Patrykowi Stępkowi z SP nr 15 w Tarnowie za pracę „Straszny dwór”. Miło nam poinformować, że II miejsce w tej kategorii zajął Paweł Kusiak z Zakliczyna za pracę „Dwór-Biskupice Melsztyńskie”. Opiekunka Pawła jest Anna Okońska. W kategorii gimnazjum I miejsce dla Michała Piotrowskiego z Gimnazjum nr 6 w Tarnowie za pracę: „Dworek przy ul. Batorego 19”. Drugie wspólne: dla Kamili Gwiazdy z Gimnazjum w Otfinowie za pracę „Dwór w Dołędze”; Aleksandry Synowiec z Gimnazjum nr 4 w Olkuszu za pracę: „Dwór w Krzykawce” oraz dla Joasi Flakowicz z Gimnazjum w Zakliczynie za pracę: „Dwór w Lusławicach”. Opiekunem jest jej tato - Janusz Flakowicz. Laureatom gratulujemy! Podsumowanie konkursu, wręczenie nagród i dyplomów odbyło się 16 lutego podczas wystawy pokonkursowej w Filii nr 8 Miejskiej Biblioteki Publicznej, mieszczącej się w Centrum Sztuki w Mościcach przy ul. Traugutta.

Tekst i fot. STANISŁAW KUSIAK

## Kącik gwarowy:

ZE ZOKLUCYNA

## Gordziele i brzusiec

Gwary posiadają w swym zasobie bogate słownictwo dotyczące elementów rzeczywistości najbliższej człowiekowi i jego codziennemu życiu. Język wsi okolic Zakliczyna nie jest pod tym względem wyjątkiem. Szczegółne miejsce zajmuje w gwarze człowiek, więc nie dziwi, że jego części ciała mają w gwarze swoje niepowtarzalne nazwy, odmienne od określeń języka ogólnopolskiego. Przytoczymy tu kilka z nich. Zaczniemy od wyrazu pojawiającego się w tytule.

Gordziele to określenie choroby bliznowatej powiększonej gardzieli, wola. Nazwa ta pojawia się zwykle w liczbie mnogiej (Ktoś ma gardziele), ale można ją spotkać także w liczbie pojedynczej (Ktoś ma gordziel). Określenie: gordziele nazywa w okolicach Zakliczyna nie tylko defekt szyi, ale często jest też łączone z dodatkowymi treściami. Przywołuje na myśl zachłanność, skąpstwo i nieżyczliwość. Nie jest tajemnicą, że mieszkańcom różnych miejscowości sąsiedzi przypisują stereotypowe, najczęściej negatywne cechy (nie tyle prawdziwe, ile uważane za prawdziwe). Gordziele to, jak się okazuje, najbardziej ulubione w naszej okolicy przezwisko na sąsiednie wsie. Są tak nazywani mieszkańcy aż pięciu miejscowości leżących w niedalekiej odległości od Zakliczyna (jako że temat jest drażliwy, nie podamy tu, kto i przez kogo jest tak nazywany). Gordziele to przezwisko na tych terenach nienowe. Odnotowuje je już Władysław Kosiński w Słowniku okolicy Czchowa sprzed niemal stu lat, przywołując wypowiedzenie oddające obiegową opinię na temat mieszkańców okolicznych miejscowości: We Czchowie Gordziele – w Tomowej włoźnie. (Przezwise mieszkańców różnych miejscowości z naszego terenu to temat szczególnie interesujący i bogaty. Niewykluczone, że zostanie im poświęcona osobna odsłona kącika).

Neutralne określenie części szyi – krtani, to w naszej gwarze krtan. Skronie, jako że pulsują, to pulsa. Stosunkowo słabo znaną nazwą jest brzusiec, oznaczający łdkę.

Powszechnie używanym określeniem nóg są gnoty (nazwa neutralna, ponieważ używana zarówno w zdaniach pełnych emocji, np. Bo ci gnoty połomie!, jak i w pozbawionych emocji, np. Gnoty mnie boją). Ręce są nazywane rapami. Od słowa rapa powstało także gwarowe określenie kultywatora – rapac oraz czynność, którą wykonuje się tym narzędziem: rapowanie. Wiąże się to z podobieństwem elementów kultywatora do rządu rąk.

Jak zawsze, zachęcam Państwa do aktywnego włączenia się w tworzenie kącika opisującego język i kulturę naszych okolic.

dr Anna Piechnik-Dębiec

# Ad vocem do reformy

Oceniamy szkoły... Mówimy o nauczycielach... Porozmawiajmy o dzieciach!

**Dzieci w Szkole Podstawowej im. Jacka Malczewskiego w Fańciszej:**

- Czują się świetnie. Są bezpieczne i przypilnowane. Każde dziecko jest dobrze znane pedagogom - jego warunki bytowe i rodzinne, jego sukcesy i porażki, możliwości i ograniczenia.
- Są pewne, że wszystko wokół jest dla nich, piękna, nowa część szkoły, a w niej salka gimnastyczna, pracownia komputerowa, wygodne szatnie. Mają do dyspozycji ogromny ogród, plac zabaw z huśtawkami, boiska sportowe. Mnóstwo przyrządów i przyborów do ćwiczeń.
- Wiedzą, że nauczyciele są zawsze obok, pomocni i czuwający.
- Są podmiotem, o ich potrzeby się dba, ich nastrój i samopoczucie są priorytetem wśród wychowawców.
- Mają do dyspozycji fachowców - pedagogów o dużym stażu pracy, z wysokimi kwalifikacjami i dążącymi do perfekcji.
- Korzystają z zajęć dodatkowych i pozalekcyjnych - świetlica, koła przedmiotowe (teatralne, sportowe, muzyczne, informatyczne, artystyczne, wyjazdy na basen).
- Mogą wyjeżdżać kilka razy w roku na wartościowe wycieczki - Szkoła Muzyczna, muzeum, teatr, kino, skansen, rezerwat, Park Narodowy, etc.
- Uczą się poprzez działanie, kontakt z muzyką. Swe osiągnięcia prezentują także poza szkołą.
- Zacieśniają więzy rodzinne na uroczystościach szkolnych, przygotowują co roku piękne występy artystyczne dla mam i ojców, babć i dziadków.
- Biorą udział w konkursach szkolnych i gminnych, zdobywając cenne nagrody i dyplomy.
- Przechodząc do gimnazjum, wyróżniają się na tle innych swą kulturą osobistą, wiedzą i umiejętnościami.
- Korzystają z programów edukacyjnych i profilaktycznych - szkolenia w zakresie pierwszej pomocy z dużą bazą materiałów bezpłatnie przekazanych przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy; „Wiem, co jem” - bezpłatna porcja owoców i warzyw dla klas I-III, akcja propagowania picia mleka - bezpłatna porcja dziennie.
- Mogą się społecznie integrować w czasie zabaw andrzejkowych i karnawałowych, tańczyć i bawić się na szkolnych dyskotekach.
- Osiągają dobre i bardzo dobre wyniki w nauce, a każde dziecko z klas I-III odbierające świadectwo otrzymuje nagrodę w postaci książki.
- Uczą się samorządności i współpracy, działając w Samorządzie Szkolnym i wydając szkolne pismo „Pupilek”.

**I niech powiedzą szczerze i od serca (pisownia oryginalna):**

„Ja moją szkołę lubię za to, że są fajni nauczyciele, jest dużo zabaw. Mam fajnych kolegów”.

„Lubię moją szkołę za poczucie humoru, panie są miłe.

Można spotkać dużo przyjaciół; że osiągamy wiedzę na przyszłość”.

„W naszej szkole podoba mi się w jaki sposób uczą nas nauczyciele.

Podoba mi się także, że nie wolno mówić wulgarnych słów.

Podoba mi się, jak nauczyciele mają oko na nasze bezpieczeństwo”.

„Lubię moją szkołę za to, że jak wchodzę do szkoły to wszyscy są uśmiechnięci”.

„Lubię szkołę za wyrozumiałość nauczycieli, za spokój na przerwach, za sposób nauczania”.

Czy ten artykuł i autentyczne, anonimowo zebrane opinie naszych uczniów będą wystarczającą rekomendacją dla tych z Państwa, którzy mają dziecko



w wieku 6 lub 7 lat i zapagną je zapisać do naszej szkoły?

Mamy niezwykłą propozycję dla wszystkich z Państwa!

W ramach promocji naszej szkoły proponujemy dla każdego dziecka zapisanego do klasy I w roku szkolnym 2011/12 bezpłatny komplet podręczników do języka angielskiego o wartości ok. 60 zł.

Serdecznie zapraszamy!

Już w kwietniu odbędzie się Święto Szkoły - wyjątkowe, bo stanie się okazją do spotkania się z naszymi potencjalnymi uczniami i ich rodzicami.

Będzie to jednocześnie Dzień Otwarty z mnóstwem atrakcji!

Przyjdźcie i przekonajcie się na własne oczy, że nasza szkoła jest wyjątkowa! Szczegóły ukażą się na plakatach i na stronie internetowej szkoły:

<http://spfasciszowa.szkolnastrona.pl>.

Tekst i zdjęcia: Jolanta Ząber



# W perspektywie czasu, wśród życia dróg<sup>cz.</sup> 7

## Z Zakliczyna do Fatimy

Antoni Góral



11 km nad ziemią



Domy na nadbrzeżnej skarpie

Poprzednich. Przede wszystkim różniła się wrażeniami, refleksjami i obrazami ze swojej kolejnej pielgrzymki. Była ona inna od poprzednich. Przede wszystkim różniła się dłuższą trasą i większą liczbą zwiedzanych krajów. W ciągu tych dziesięciu pielgrzymkowych dni pokonaliśmy trasę około 9 tysięcy kilometrów, podróżując po Portugalii, Hiszpanii, Francji i w drodze powrotnej przez Niemcy.

Ta moja pielgrzymkowa przygoda rozpoczęła się kilkunastogodzinną jazdą autokarem do czeskiej Pragi. Od nadgranicznych polskich miejscowości aż do lotniska Praha – Ruzyně towarzyszyła nam nieprzyjemna pogoda – pochmurna i deszczowa. Po ponad dwóch godzinach oczekiwania i odprawie wsiedliśmy do samolotu portugalskich linii lotniczych. Nie był to dla mnie pierwszy lot, więc nie przeżywałem tego aż tak bardzo. Nie mogę powiedzieć, żeby było to dla mnie zwykłe przeżycie – jakiś niepokój tlił się we mnie, zwłaszcza przy starcie i lądowaniu. Jednak spokojny i bezproblemowy przebieg lotu na wysokości 11 kilometrów, przy zewnętrznej temperaturze ponad minus 50 °C, miła obsługa, przepiękne widoki chmur i odległych konturów ziemi, nad którymi przelatywaliśmy, pozwalały zapomnieć o negatywnych odczuciach i skojarzeniach. Po prawie trzech godzinach lotu i przebyciu około 2,6 tys. km wylądowaliśmy szczęśliwie w Lizbonie.

Stolica Portugalii powitała nas upalną, wręcz tropikalną pogodą. Ponieważ w planie pielgrzymki nie przeznaczono dużo czasu na zwiedzanie Lizbony, miejski pejzaż, zabytki, podziwialiśmy i fotografowaliśmy głównie z okien autokaru.

Ta najbardziej na zachód położona stolica europejska liczy obecnie wraz z aglom-

racją około 3 mln mieszkańców. Swoją wspólną okolicę rozwoju, podobnie jak i cała Portugalia, przeżywała w okresie wielkich odkryć geograficznych – XV – XVI w. W jej historii były też dramatyczne okresy, m.in. z powodu trzęsień ziemi. Potężny kataklizm o sile 9 stopni w skali Richtera, który dotknął to miasto 1 listopada 1755 r., spowodował śmierć prawie 60 tys. mieszkańców i zniszczył niemal wszystkie budynki. Ocalały jedynie dwie dzielnice – Alfama i Belem.

W tej ostatniej znajdują się charakterystyczne budowle tego miasta: Klasztor Hieronimitów, Pomnik Odkrywców i Wieża Belem.

Budowa klasztoru, jako wyraz dziękczynienia za szczęśliwą wyprawę Vasco da Gamy do Indii, rozpoczęła się w r. 1502, a zakończyła w 1551. Budowla ta uważana jest za perłę stylu manuelskiego, będącego połączeniem gotyku i renesansu. Od 1983 r. znajduje się na liście światowego dziedzictwa UNESCO.

Pomnik Odkrywców w obecnym kształcie został odsłonięty w 1960 r. Położony bezpośrednio nad brzegiem Tagu, wznosi się na wysokość 52 metrów i przedstawia postacie 32 odkrywców geograficznych, naukowców, misjonarzy. Wśród nich można zobaczyć Henryka Żeglarza, Vasco da Gamę czy Ferdynanda Magellana. Przy tym pomniku w kształcie karaweli udało nam się zatrzymać na kilkanaście minut, porobić zdjęcia, podziwiać pobliskie budowle, szeroki i spokojny nurt Tagu przy ujściu do Oceanu Atlantyckiego.

Niedaleko znajduje się trzecia słynna budowla – Wieża Belem. Wybudowana w latach 1515 – 1520, znajdowała się na środku rzeki Tag. Służyła jako obrona przed piratami, była też punktem orientacyjnym dla żeglarzy powracających do ojczyzny, a równocześnie symbolem morskiej potęgi

Portugalii. Później wieżę przeniesiono bliżej brzegu. Pełniła także funkcję więzienia. W 1833 r. przez okres dwóch miesięcy więziony był tutaj generał Józef Bem, twórca Legionów Polskich w Portugalii.

Na drugim brzegu wznosi się statua Chrystusa Króla, która została zbudowana jako wyraz wdzięczności za to, że Portugalia nie została włączona do działań wojennych podczas II wojny światowej.

Na prawo od Pomnika Odkrywców można podziwiać długi na 2.278 m i wysoki na 70 m Most 25 Kwietnia. Często nazywa się go bliźniakiem amerykańskiego Golden Gate. Ten zbudowany w 1966 r. most jest najdłuższym wiszącym mostem w Europie.



Figura Matki Bożej Karmiącej

Jest równocześnie pierwszym mostem łączącym dwa brzegi Tagu w Lizbonie. Jego konstrukcja zawiera dwa poziomy: górny, po którym przebiega autostrada A1 i dolny – z linią kolejową. Ciekawostką jest odpłatność za wjazd na ten most. Otóż wjeżdżający do Lizbony uiszczają opłatę, natomiast wyjeżdżający mają darmowy wjazd. Warto wspomnieć o drugim moście, który łączy okolice Lizbony – miejscowość Sacavém z leżącą po drugiej stronie rzeki miejscowością Montijo. Oddany do użytku w 1998 r. sześciopasmowy most, o długości 17,2 km, jest najdłuższym mostem w Europie i jednym z najdłuższych na świecie. Nosi nazwę Mostu Vasco da Gamy i został otwarty dla ruchu w pięćsetną rocznicę odkrycia przez tego sławnego żeglarza drogi morskiej z Europy do Indii.

Po krótkim zwiedzaniu Lizbony wyruszyliśmy do miejsca naszego pierwszego noclegu w Portugalii, do hotelu w Fatimie. W tym znanym mieście spędziliśmy 3 dni. O samej Fatimie postaram się opowiedzieć w następnej części.

A teraz trochę informacji o trzech mniej znanych portugalskich miejscowościach, które zwiedziliśmy w ciągu jednego dnia. Było to możliwe, gdyż znajdują się one w stosunkowo niedalekiej odległości od Fatimy.

Pierwszą miejscowością na naszej trasie było miasto Batalha, liczące około 15 tys. mieszkańców. Jego historia rozpoczęła się w 1388 r. od budowy wspaniałego zespołu klasztornego. Jej inicjatorem był król Jan I, który pragnął ofiarować ten klasztor w podzięce Matce Bożej za pomoc i zwycięstwo w bitwie stoczonej w roku 1385. Ta zwycięska bitwa przyniosła w rezultacie niezależnienie się Portugalii od Hiszpanii. Dlatego też klasztor nosi miano Matki Boskiej Zwycięskiej. Należy dodać, że portugalskie słowo batalha (wymawia się jak



Górna część miasta na skarpie



Kościół Matki Bożej Zwycięskiej-Alcobaca



Nagrobek Ines de Castro

batalia) oznacza bitwę. Budowa tego zespołu klasztorowego trwała prawie 150 lat i nosi on ślady przebudowy oraz modernizacji odciniane przez kolejnych władców. Klasztor zbudowany jest w stylu klasycznego gotyku, który został połączony ze stylem manuelińskim z elementami renesansu. Jego długość wynosi 178 m, szerokość 137 m. Uważany jest za najwspanialszy zabytek architektoniczny Portugalii i jeden z największych dzieł architektury klasztornej w Europie. Trójnawowy kościół ma długość prawie 80 metrów, a wysokość nawy sięga 32 metrów. Wnętrze zadziwia zwiedzających swoją prostotą, strzeżonością kolumn i pięknymi łukami. Jest zaliczany do największych kościołów gotyckich w Portugalii. W latach 1388 – 1834 gospodarzami opactwa i klasztoru byli dominikanie. W 1907 r. klasztor został uznany za zabytek narodowy, a od 1980 r. zespół ten zaczął pełnić funkcję muzeum.

W odległości 20 kilometrów od Batalhi, a około 100 km od Lizbony, znajduje się znane centrum turystyczne Alcobaca. Nazwa tego liczącego ok. 60 tys. osób miasteczka wywodzi się od nazwy dwóch rzek - Alcoa i Baca. Największą atrakcją i swoistym magnesem przyciągającym rzesze turystów jest pochodzące z przełomu XII i XIII

wieku opactwo cystersów. Klasztor cystersów został ufundowany przez portugalskiego władcę Alfonso I jako dowód wdzięczności za odniesienie zwycięstwa nad Arabami pod Santarem. Prace nad budową rozpoczęły się w 1178 r., a główne zabudowania klasztoru i kościół zostały ukończone w 1252 r. W roku 1223 do nieukończonego jeszcze klasztoru wprowadzili się cystersi, którzy przeprowadzili się tutaj z francuskiego opactwa w Clairvaux. Dzięki szerokim uprawnieniom, które klasztor otrzymał z rąk królewskich pod koniec XIII wieku, stał się najpotężniejszym w Portugalii. Z biegiem lat opactwo cystersów stało się wiodącym ośrodkiem naukowym, kulturalnym i politycznym kraju. Znajdowała się tutaj słynna biblioteka rękopisów – jedna z największych w Portugalii. W okresie swojej świetności zamieszkiwało tutaj nawet 1000 zakonników. Bryła kościoła Matki Bożej Zwycięskiej jest wzorowana na słynnym francuskim kościele w Clairvaux. Główne wejście prowadzi przez gotycki portal. W środku zwiedzającym ukazuje się niesamowite wnętrze – strzeliste kolumny i łuki sięgające prawie nieba. Ten długi na 106 m i wysoki na 20 m (licząc od wewnątrz) kościół jest największą średniowieczną budowlą sakralną w Portugalii. Nie

tylko parametry techniczne kościoła, ale i dominująca czysta forma i prostota, pobudzają zwiedzających do zachwytu i podziwu, do refleksji. Okazuje się, że i to, co ogromne, może być piękne poprzez swoją prostotę. W tym niezwykłym kościele uwagę zwiedzających przykuwają dwa marmurowe nagrobki z XVI wieku, przedstawiające parę nieszczęśliwych kochanków – piękną Ines de Castro i króla Pedro I (1320 – 1367). Król, mimo małżeństwa z hiszpańską księżniczką Konstancją, miał romans z damą dworu. Zarówno z prawowitą małżonką jak i z piękną Ines miał kilkoro dzieci. Dzieje tego królewskiego małżeństwa, panowania króla Piotra I i jego romansu, były bardzo burzliwe i pełne okrucieństwa. Ciekawe jest usytuowanie tych nagrobków. Postacie ułożone są stopami do siebie, aby w dniu zmartwychwstania kochankowie mogli zobaczyć swoje twarze.

Trzecią odwiedzaną przez nas miejscowością było Nazare. To liczące obecnie 15 tys. osób miasto pochodzi od rybackiej osady O Sitio, pamiętającej czasy Fenicjan, a więc jego historia liczy prawie 3 tysiące lat. Położone jest przy ujściu rzeczki o tej samej nazwie do Oceanu Atlantyckiego. Obecnie Nazare podzielone jest na dwie części – górną, którą można nazwać Starym Miastem i dolną – wzdłuż plaży. Górna część miasta, dalej nazywana O Sitio, ma charakter historyczny i zabytkowy. Jest położona nad urwistym brzegiem, na klifie sięgającym miejscami 110 metrów wysokości. Stąd rozciągają się niesamowite widoki: piaszczystej plaży w dolnej części miasta, bezkresnego Atlantyku, stojących obok siebie nowoczesnych hoteli, pensjonatów apartamentowców, restauracji, wąskich uliczek z ciasną zabudową. Najważniejszym zabytkiem górnej części jest Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny. Gotycki kościół został zbudowany w 1377 r., a w XVIII wieku przebudowano go w stylu barokowym. Jest to najstarsze sanktuarium w Portugalii, starsze niż samo królestwo. W tym sanktuarium modlili się monarchowie, a także Vasco da Gama przed swoją podróżą do Indii. W ołtarzu głównym znajduje się figura Matki Bożej Karmiącej, która,

jak głosi miejscowa tradycja, została wyrzeźbiona przez samego św. Józefa i przywieziona z Nazaretu przez mnicha w IV wieku. Widzimy więc, skąd wzięła się nazwa tego miasta.

Krętymi i wąskimi uliczkami przedostaliśmy się do dolnej dzielnicy, nazywanej A Praia. To już zupełnie inny świat – znany ośrodek wypoczynkowy przyciągający licznych turystów z wielu krajów, m.in. z Niemiec, Francji, Hiszpanii i coraz częściej z Polski. Niewątpliwą atrakcją turystyczną jest położenie miasta nad Atlantykiem i piękna piaszczysta plaża.

I właśnie w tym atrakcyjnym miejscu, na zachodnim krańcu Europy, mieliśmy pięć godzin wolnego czasu na samodzielny wypoczynek. Większość grupy wybrała leżakowanie na piaszczystej plaży. Ja postanowiłem wykorzystać okazję i bliżej przyrzeć się temu miastu, porobić zdjęcia, pospacerować po promenadzie, podziwiać krajobraz, hotele o ciekawej konstrukcji, liczne sklepiki, poobserwować ludzi. Nie mogłem wprost oderwać oczu od widoku domów górnej części miasta położonych na wysokiej skarpie, na tle pięknego lazuru nieba i czystej zieleni spokojnych fal Atlantyku, które wydawały łączyć się ze sobą za bezkresnym horyzontem. Spacerując wzdłuż plaży, nazywanej Praia da Nazaré, obserwowałem rozłożone dziesiątki siatek, na których suszyły się morskie ryby, głównie sardynki i dorsze. Dowiedziałem się, że te ostatnie są szczególnie ulubione przez Portugalczyków, bez których nie wyobrażają sobie życia. Podobno znają 365 sposobów przyrządzenia tej ryby, którą po swojemu nazywają bacalhau. Na plaży, co kilkanaście metrów, widziałem liczne grupy dzieci, nastolatków i nawet dorosłych, uganiających się za piłką, strzelających bramki. Nie potrzeba im było boiska - tutaj, w upalnym słońcu, nad brzegiem Atlantyku, znajdowali radość z gry. Pomyślałem sobie, że teraz już wiem, gdzie i w jakich warunkach rodzą się piłkarskie talenty Portugalczyków.

Po wielogodzinnym wypoczynku, pełni wrażeń, opaleni słońcem i wiatrem, zrelaksowani, wróciliśmy do swojego hotelu w Fatimie.



Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny w Nazare



Przepiękny gotycki kościół - Batalha



Powieść

# W BIAŁYM MASTECZKU

Jerzy Bandrowski  
CZEŚĆ I, ROZDZIAŁ I



Pociąg odszedł, nieliczni podróżni rozproszyli się, służba stacyjna zaszyła się w ciepłe kąty; Zagórski został sam.

Słychać było bezustanne „dziń-dziń-dziń!” dzwoneczków stacyjnych, jakgdyby zmarznięta, dygocąca na mrozie stacyjka dzwoniła z zimna zębami. Zresztą panowała uroczysta, majestatyczna cisza zimowa, głęboko, niczem niezamącona. Na białych polach nie było widać żywej duszy. Las skostniały, zwarty w ciemne, śniegiem przyprószone czworoboki, stężał i przysiadł twardymi bokami na pochyłych zboczach górskich, tak nasycenych światłem, że lśniły jak szklane. Był bardzo mroźny, ale przecudny poranek zimowy, słoneczny i pełen promiennej światłości.

Oczekując niecierpliwie koni, które lada chwila powinny były nadejść, Zagórski przechadzał się żywym krokiem po torze kolejowym. Napróżno jednak próbował się ruchem rozgrzać. Mróz szczypał w uszy, następował na place od nóg, jak w śrubie ścisnął palce rąk. Zmęczony, niewyspany i głodny, Zagórski po kilkunastu turach zrezygnował i rzuciwszy okiem na swe kuferki, marznące na ławce przed stacją, schronił się do poczekalni, maleńkiej, ale za to na wieki wieków objętej zabójczym odorem tanich, żydowskich cygar i wszystko trawiących, niezwykłych chłopskich fajek. Mały, żałobnie czarny, smętny piecyk kadził duszącym fetorem węglowym, aż się ciemno w oczach robiło. Było ciepło, ale ciepło chłopsko-żydowskie, niemal namacalne i bijące w nozdrza. W tej zgęszczonej a charakterystycznej atmosferze prawie że się słyszało przyciszony szwargot żydów, bezustanne, basowe buczenie chłopów, strzykających śliną przez zęby, pewne siebie głosy jowialnych handlarzy nierogacizną, krępych, barczystych, z brutalnymi twarzami i oczami czerwonymi z przepicia, zanoszących się, uparty płacz niemowlęcia i ciche chlipanie dziewczyn, złożonemi chusteczkami obcierających zapłakane oczy, spocone, świecące policzki

i zaślinione kąty ust.

Było ciemnowo i nawet świetny blask zimowego słońca gasł, widziany przez brudny kit rzadko mytych szyb.

Zagórski usiadł i w sennie ciszy poczekalni zamyślił się. Ta stacja - to była jego stacja ostatnia. Dalej już tylko koniki, fury chłopskie, wsie, pola i to małe miasteczko, dwie mile od kolei, a sto lat poza życiem. Zapewne, żyć można wszędzie. Zależy od tego, co kto życiem nazywa i jak sobie to życie urządzi. Zagórski nie poddawał się jeszcze, przerabiał życie po swojemu, czasem uciekał od świata - i wówczas ta mała stacyjka była dla niego odskocznią, punktem, w którym obliczał swe siły, po raz kontrolował plany i podniecał w sobie energię. - Wracając jednak za każdym razem coraz bardziej zmęczony, jakgdyby, mimo pewnych powodzeń, uciekał - a wtedy ta mała stacyjka była niby przedśionkiem jego domu, bramą, za którą zaczynał się jakiś odrębny świat, niby mały, zacofany i napół dziki, a przecie po swojemu pełen życia, różnobarwny, uzasadniony do najmniejszego szczegółu, tradycją, historią i własną kulturą, opartą na odwiecznych, niezniszczalnych fundamentach. Rozwagał Zagórski nieraz znaną sobie aż nadto dobrze szumną, pieniącą się i błyskotliwą treść wielkomiejskiego życia, oraz cichą treść poczerniałych od starości niskich domków małego miasteczka, ale choć starał się wniknąć we wszystko, nie mógł dociec, po której stronie jest więcej prawdy, która strona bliższa będzie rzeczywistości.

Kiedy tak siedział, dumając, przyszła mu naraz na myśl scena, którą na tej stacji widział przed kilku miesiącami. Było to w pierwszych dniach września, wczesnym popołudniem, przed nadejściem pociągu, jadącego do Krakowa. Dzień był piękny, gorący, jeden z tych cudnych, dobruśnych dni wrześniowych, jakby rozmyślnie wyładowujących z siebie gorliwie całą słoneczną gorącość dobiegającego do końca

lata, aby ziemi i ludziom oddać wszystko należne im światło i ciepło. Na ławce przed stacją, w cieniu starych, wielkich drzew, siedziało kilka odświętnie wystrojonych dziewczyn. Rumiane ich twarze błyszczwały od potu, z pod chustek wyglądały przyłizane, żółte włosy o zielonkawym odcieniu, grube palce miętosiły chusteczki, nosy były czerwone, a oczy pełne łez. Zwłaszcza jedna z nich, siedząc w pośrodku, a ubrana w kapelusz i naiwnie skombinowany pstrokaty strój miejski, oblewała się wprost strumieniami łez i coraz to którąś ze swych towarzyszek brała w ramiona i całowała ją zaślinionymi ustami. Przysiadłszy się do płaczącej gromadki, Zagórski dowiedział się, iż płaczka wyjeżdża do Ameryki, gdzie ma krewnych; nie było tedy nic dziwnego w tem, że rozstając się z domem rodzinnym, płakała. Ale nagle stanął przed nią jakiś jej znajomy parobek, który, widząc jej łzy, zaczął ją pocieszać.

- Co płaczesz, głupio! Do Ameryki jedzie i płacze! Śmiać się powinnaś, cieszyć! Tam życie! Jo, gdybym tak mógł do Ameryki pojechać, tobym przez najwyższy mur przeskoczył, choćby się ziemia za mną miała zawałać. Niechby się zawałała! Tu życia nimo!

\*\*\*

Powiedział te słowa z taką furją i z taką siłą przekonania, że Zagórskiemu aż się przykro zrobiło. — Krzywdzi ten niewdzięcznik biedną Polskę — pomyślał. — Krzywdzi ten swój piękny kraj! - powiedział sobie, rozglądając się po górach i lasach cichych i przywołując sobie na myśl wszystkie piękności słonecznego kraju.

- I cóż ci ta ziemia złego zrobiła, że chciałbyś kopnąć ją tak, aby się zawałała za tobą! - mówił w duchu, patrząc z żalem na parobka. Ale już po chwili przyszło zwątpienie. Oto on, Zagórski, jest wykształcony, duchowo i umysłowo

# Kącik czytelniczy

Na prośbę Czytelników publikujemy fragmenty powieści napisanej w roku 1922 ubiegłego wieku przez Jerzego Bandrowskiego. Książka „W białem miasteczku” powstała w Zakliczynie podczas pobytu pisarza w naszym mieście, znajdujemy w niej wiele analogii do ówczesnej rzeczywistości i postaci, pierwowzorów bohaterów powieści Bandrowskiego. Autor zamieszkiwał dom przy ul. Jagiellońskiej (tuż obok kapliczki św. Jana Nepomucena). Obserwacja ludzi i obyczajów, zgiełku jarmarku, judaiców, scen z życia powszedniego posłużyły za kanwę utworu.

Wikipedia, wolna encyklopedia, tak przedstawia biografię autora.  
 Jerzy Bandrowski - ur. 22 stycznia 1883 w Rzeszowie, zm. 21 sierpnia 1940 w Krakowie – polski pisarz, dziennikarz, tłumacz z angielskiego. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim i na uniwersytecie w Pradze. W latach 1915-1919 przebywał w Rosji. Był wiceprezesem Polskiego Komitetu Wojennego, który zorganizował Dywizję Syberyjską walczącą przeciw bolszewikom. Po powrocie do Polski mieszkał we Lwowie. Następnie przeniósł się do Poznania, a stamtąd do wsi Otorowo koło Szamotuł. W czasie II wojny światowej wysiedlili go Niemcy. Wówczas zamieszkał w Krakowie.

W zbeletryzowanym pamiętniku „Przez jasne wrota” zawarł swe wspomnienia z pobytu w Rosji. Do wspomnień z tego okresu wrócił również w powieściach: „Pielgrzymi”, „Krwawa chmura”, „Czerwona rakietą” i „Wściekle psy”. Pisał powieści obyczajowe, a także powieści sensacyjne oraz książki dla dzieci. Był bratem Juliusza Kadena-Bandrowskiego. W PRL-u na cenzurowanym.

Wybrane publikacje: Romans Marty (1909) powieść, Bajki ucieszne (1910) poezje, Osaczona (1910) nowela, Biały lew (1917), W płomieniach (1918), Przez jasne wrota (1920), Syn Dniepru (1920) powieść, Pielgrzymi (1920) powieść, Krwawa chmura (1920) powieść, Czerwona rakietą (1921) powieść, Siła serca (1922), Błękitne romannetto, Niezwalczone sztandary (1921) powieść, Wściekle psy (1922) powieść, Lintang, powieść, Lwów – Poznań 1922, Wieś czternastej mili, Zolójka (1928), Sosenska z wydm. Opowieści morskie (1930), Nowele chińskie (1931), Pałac połamanych lalek (1935). Przekłady: Jaems Hunker, Człowiek i artysta; Rabindranath Tagore, Rozbicie; Sadhana: Szept duszy, Zbłąkane ptaki.

Dziękujemy panu Czesławowi Łopatce za udostępnienie archiwalnego egzemplarza wydanego przez poznańskie Wydawnictwo Polskie R. Wegnera (pisownia i gramatyka oryginalne).

bogaty i silny, a przytem ma mnóstwo namiastek życia, a ten chłopak? Któż wie, czy jego ta ziemia nie krzywdzi, czy nie jest mu katem, kaleczącym życie, bezlitosnym, nieubлагanym? I co to może być za życie w ciężkiej, twardej pracy tylko i właściwie w pierwotnem obcowaniu z surowemi, zupełnie jeszcze nieujętemi w karby techniki, żywiołami.  
 A jednak kwestja została nierozstrzygnięta! - powiedział sobie Zagórski. - On się tej ziemi wyrzekał, lecz dziewczyna za nią płakała. Po czyjej stronie słuszność?  
 Nagłe uczucie głodu przerwało mu te rozmyślania. Wyszedł na drogę i stał przez dłuższą chwilę, patrząc, czy wóz jaki nie jedzie. Wyspany śniegiem gościniec, choć niemal grzał swym różowym blaskiem, był pusty i cichy. Tuż nad ziemią przelewały się fale światła, lekko nasyczone delikatnemi barwami, złotawe, różowe, srebrno-niebieskie, brylantowe. Fala leciała za falą, jak jasne, różnobarwnemi blaskami świecące akordy szczęśliwej muzyki. Góry białe skrzyły się w słońcu, mieniając się miękkimi, świetlistymi odcieniami. Świat był niesłychanie promienisty; powietrze przeczyste, upajające, uśmiech słońca boski, cisza pogodna, łaskawa i kojąca.  
 - Nareszcie! - westchnął z ulgą Zagórski.  
 Daleko przed nim pojawił się na gościńcu dziwny, czarno-żółty potwór. Potwór pędził ku stacji szybko i w krótkim czasie zmienił się w rwącego cwałem czarnego konia, za którym pojawił się woźnica w żółtym płaszczu.  
 - Sanki! - mruczał Zagórski. To dobrze. Nie będzie trzęsło. Ale kto to jedzie? Oj, szkapa Dudy... I Janek Duda!  
 Woźnica stał w sankach i słyszał było, jak pogańiał konia głosem, wreszcie z brawurą zajechał Zagórskiemu pod bok tak zręcznie, że sanki stanęły w miejscu, jak wryte. Z pod czarnej barankowej czapy wyjrzały wesoło podłużne, szeroko rozstawione, opalowe oczy i pociągła, gładka twarz, z zimna różowa, jak u dziewczyny.  
 - Leciałem co koń wyskoczy! - wołał śmiejąc się młody chłopak. - Ledwo pośniadałem, zaraz zaprzągłem. Ale mróz!  
 - Osiemnaście stopni!  
 - Osiemnaście!! Chorroba ciężka!  
 - A ja już myślałem, że chyba telegram nie przyszedł i będę musiał czekać na pocztę.  
 - Telegram przyszedł, ale rano -  
 - Psiakrew z tą pocztą!  
 - Pani zaraz rano przyleciała... Bała się, że nikt nie poje-dzie, bo jarmark -  
 - Prawda, poniedziałek.  
 - Stary chciał sam jechać.  
 - Stary zdrów?  
 - A coby mu brakowało, dziękuję, zdrów. Chciał sam

jechać, choć jarmark, ale się rozmyślił.  
 - Pewnie. Woli z chłopami pić.  
 - Juści. Ale konia dał.  
 - Dla mnieby nie dał! Tylko że ja się, psiakrew, tym waszym arabem jechać boję. Bestja zawsze do rowu ciągnie i to w najniebezpieczniejszych miejscach.  
 Chłopak roześmiał się.  
 - Jużesmy go tego oduczyl.  
 - Ale jak on tym swoim karawaniarskim krokiem pójdzie, to mnie na kość w saneczkach zamroziś.  
 - Nimo strachu, jak go mróz popędzi, to pójdzie jak djabeł. A kabat pon mo wdziać.  
 - Mnie nie zimno.  
 - Zimno, nie zimno, pani dała, kazała, ażeby pan wdział, mo pon wdziać. Prawdo jest, zimna dziś nimo, ale mróz wielki.  
 To mówiąc, ściągnął z siebie płaszcz i podał go Zagórskiemu. Zagórski bez szemrania już pozwolił się ubrać, wsadzić w sanki i przykrywać kocami i derkami. Rozbroiła go zupełnie serdeczna, prostoduszna życzliwość i troskliwość chłopca. Zadarńo tego nie robi, to prawda - myślał, kiedy chłopak pobiegł na stację po rzeczy - ale jest rad, że może mi oddać przysługę.  
 Nareszcie ruszyli.  
 - W domu u mnie wszystko zdrowe? - pytał Zagórski.  
 - Zdrowe.  
 - Nie przygodziło się co złego?  
 Janek odwrócił się i spojrzał na Zagórskiego zdziwiony.  
 - Złego? - zapytał. — A cóżby, się u nas złego mogło stać? I krzyknął na konia.  
 Minęli domy malutkiej osady, rozbite w pierwszym roku wielkiej wojny; wciąż jeszcze nieodbudowane. Błyskające złościście okienkami jak z miki, tonące całe w grono-stajach, wyglądały niby chałupiny z bajki. Sącący się cicho z kominów blade różowy dym pośpiesznie mknął w górę i wsiąkał w błękit.  
 Zaczęli się piąć pod górę. Po lewej stronie drogi leżały głębokie, lodowato-niebieskie cienie, po prawej żarzył się złocisto-biały blask; przed nimi nie było widać nic, prócz cudnie lazuruwego nieba. Prosto w ten lazur, wszystko ogarniający, jechali tam właśnie, gdzie gościniec z nim się spływał.  
 Zaczęli się piąć pod górę. Po lewej stronie drogi leżały głębokie, lodowato-niebieskie cienie, po prawej żarzył się złocisto-biały blask; przed nimi nie było widać nic, prócz cudnie lazuruwego nieba. Prosto w ten lazur, wszystko ogarniający, jechali tam właśnie, gdzie gościniec z nim się spływał.  
 - Kąpiel lazuruwa! - mówił sobie w duchu Zagórski, patrząc w tę otchłań błękitną i oddychając głęboko czystem, zimnem powietrzem.  
 - Wio, Czarny Orle, wio! - pokrzykiwał na konia młody woźnica.

Jechali złotym, skrzypiącym gościńcem, mijając drzewa stężale nieruchome, przerażone, naiwne wierzyby o czupry-nach zjeżonych zabawnie a fioletowo- różowych, jak wrzos jesienny, i krzyże lub obrazy przydrożne, przybrane w wieńce brylantowe, całe blaskami usiane. Najmniejszy ruch w przy-rodzie budził świetne ognie. Sroka spłoszona, załopotawszy skrzydłami, sfrunęła z wierzyby i przeleciała smugę słoneczną - i oto szafirem błysnął jej grzbiet, a metaliczną, złocistą zielenią zagrało podbrzusze i ogon, tak, iż wierzyć się nie chciało, że ten ptak mieniący się blaskami, ten klejnot lata-jący - to zwykła sroka.  
 Zmęczony, senny, Zagórski przechylił się w tył i tak, napół leżąc, zapatrzył się w niezgłębioną toń lazuruwą. Było mu, jakgdyby zasypiał - nie fizycznie, lecz duchowo. Oczy miał otwarte, słyszał i widział wszystko, ale coś tam głęboko w nim grało, ścihało, przestawało się burzyć i osiadało na dnie, Powstawał w nim wielki, kojący, pogodny spokój.  
 - Wio, Czarny Orle, leć! - krzyknął chłopak i koń ruszył z kopyta. - Nie mówiłem, że pójdzie jak djabeł? To cugowy koń, proszę pana! - dodał, śmiejąc się.  
 - Poślijcie go do Krakowa na wyścigi! - odpowiedział Zagórslci, wiedząc, iż Czarny Orzeł, zmanjerowany jak Rosynanta, jest nietylko zwierzęciem pociągowym, lecz też czemś w rodzaju błazna do mowego, którego figlami i psotami bawi się całe miasteczto. Teraz już za każdym krokiem było widać coraz więcej światła. Ciągnęły się po prawej stronie na zboczach wzgórz długie rzędy chat rozlicznych wiosek, o przecudnych, starych nazwach. Śnieg był bardzo biały, ale ściany tych chat były jeszcze bielsze. Prawie, że promieniowało z nich słońce, bił od nich ciepły blask, nad każdą zaś trójkątną strzechą, niby nad stoso-wanym kapeluszem grenadjera, powiewała pyszna, złoto-ró-zowa kita. Gdzieindziej tuż koła strzechy sterczała smukła, strzelista topola - rzekłby kto - tatarski minaret na śnież-nych polach; tylko że na tych minaretach zamiast półksię-życów siedziały czarne wrony. Tu i ówdzie widziało się szerokie, piękne ogrody, obwiedzione starannie równemi, niskimi murami. Leżały na zboczach wzgórz, jak na dłoni, ciche, milczące cmentarze wojenne, katolickie, prote-stanckie, prawosławne, mahometańskie, żydowskie. Oto gdzie się podziały niezliczone armje cudzoziemców, depcą-cych, zdawało się, bezkarnie bezbronną ziemię polską. Ta ziemia niczem nikomu nie była straszna - nie groziła ognistemi wybuchami wulkanów, ani szumiącą powo-dzią wód, wypuszczonych z uwięzi kanałów, ani topie-lami, ani piaskami pustyni, nie bronił jej żaden żywioł, przeciwnie, oddawała najeźdźcom pokornie ludzi, zwie-rzęta, chleb, wszystko, co miała - a przecie wkońcu pochło-nęła cudzoziemców i oto wszystko, co po nich pozostało, to na cmentarzach cichych lasy krzyżów, żydowskie płaskie płyty i wycięte z kamienia turbany z dziwnemi napisami na blaszanych tablicach. Ale i to zapadnie się w ziemię, rozsypie się zwietrzały kamień, a blaszane tablice z nazwi-skami nieszczęśnych bohaterów pójdą na drzwiczki do pieców, przysłonią dziury w rozbitych oknach chłopskich chat lub zawisną na szyjach krów. Blacha droga, poco się ma marnować, szkoda by było.  
 - Kiedy tu te wojska szły - odezwał się Zagórski do woźnicy - zdawało się, że cały świat za- leją, że niema siły, coby im dała rady... A teraz? Gdzie one są, te wojska? Myśmy wolni, a po nich tylko gnijące trupy po cmentarzach.  
 - Pan Bóg wszystkiemu da rady! - odpowie- dział chłopak.  
 - Ale mróz! Uszu już nie czuję.  
 - Ja też zmarzłem. Tu gdzieś musi być po dro dze jakaś karczma!  
 - Kapliczki by nie było! - zażartował zuchwale chłopak.  
 - Zaraz tu będzie chrześcijańska gospoda. - To jedź prędzej, napijemy się wódki.  
 Nie weszli nawet do karczmy. Szylnikarz wyniósł im na drogę kieliszki i flachę doborowej wiśniówki. Błysnął w słońcu rubinowy płyn, żywiej zaświeciły oczy, rozgrzała się krew.  
 - A teraz jedź bracie, bo mi się strasznie jeść chce!  
 Droga szła z góry na górę, z kopca na kopiec. Jak wygry-wane na ksylofonie groteskowe melodje, dzwoniły głosy kobiet, niosące się bez wysiłku na większe nawet odległości. Słowa ślizgały się po śniegu i aż na gościniec wynosiły z dale-kich chat ich drobne tajemnice. Niby dźwięczny głos trąbek rozlegało się donośne, czyste, zawsze wyzywające pianie kogutów.  
 Czasami, niewiadomo skąd, mignął w powietrzu drobny, złoto-srebrny pyłek, zaświecił czarownym blaskiem na tle błękitnego nieba i znikł, jakby się w tym błękicie roztopił.  
 - Leć, Czarny Orle, dobry Czarny Orle! Leć! -  
 Zagórski ujrzał wieże kościołów, samotne ruiny zamku na górze, w gęstwinie bezlistnych drzew swój wysoki, czarny modrzew przed domem, białe miasteczko na równinie, a za niem trzy smukłe topole. Po chwili zaś uczuł dobrze sobie znany zapach dymu z wysuszonego brzoźowego drzewa i ujrzał targowisko pełne czarnych, gestykulujących figur, i ciężkie, białe wieprze, i biegające niespokojnie warchlaki i długi rząd czerwonych lub fiałatych, zrezygnowanych krów, a po prawej stronie obozowisko fur i wśród nich skłębione dymy ognisk, oraz ludzi, grzejących ręce nad czernwonemi płomykami. Wjechali w sam środek ciżby.  
 - Hej! - z głębi potężnych płuc wołał woźnica.  
 - Heej! - odpowiedziało mu wielkie echo, a w niem, jak w jednym ogromnym akordzie, słyszał było zmieszany gwar głosów ludzkich, rżenie koni, ryk krów, kwik nierogaczyny, gęganie przerażonych gęsi i śmiechy i klątwy - w jednym wielkim akordzie całe miasteczko.



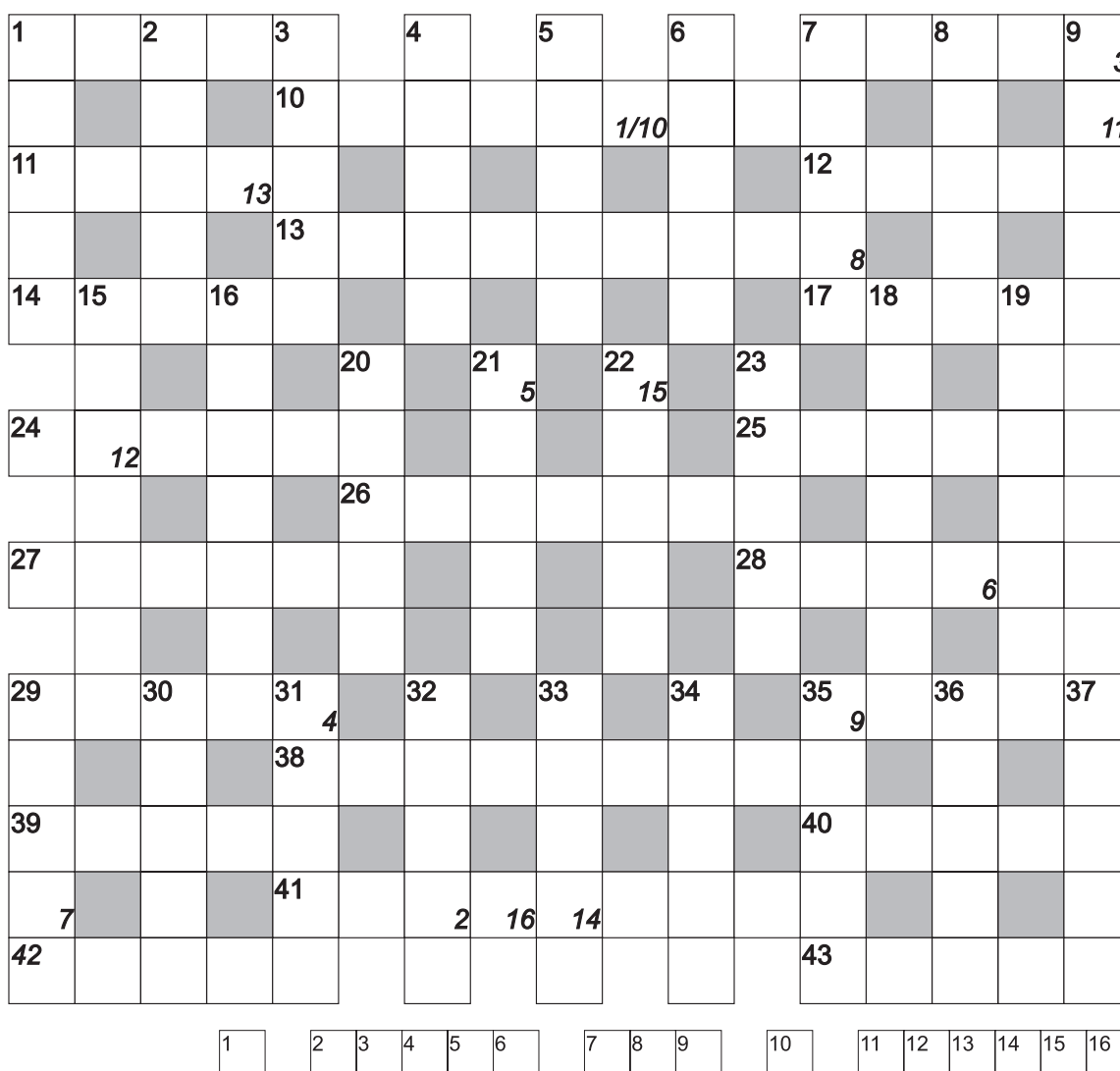
## KONKURS KRAJOZNAWCZY

### Rozpoznaj - Wyślij - Wygraj zakupy!

Pomysłodawcą konkursu jest Kazimierz Dudzik - szef Zakliczyńskiego Centrum Kultury, redaktor naczelnny miesięcznika „Centrum Pogórza”. Wzorem tego popularnego niegdyś quizu fotograficznego, publikujemy do rozpoznania pierwszą fotografię autorstwa Stanisława Kusiaka.

Wśród osób, które nadesłały na adres redakcji („Głosiciel”, 32-840 Zakliczyn, Rynek 1) prawdziwe rozwiązanie (określające miejsce wykonania załączonego zdjęcia) wraz z adresem zamieszkania - wyłącznie do wiadomości redakcji! - rozlosujemy bon towarowy o nominale 100 zł! Na odpowiedzi czekamy do 15 kwietnia br. W następnym numerze podamy nazwisko laureata konkursu, nagroda do odbioru w Klubie Spytko.

## KRZYŻÓWKA NR 31



#### POZIOMO:

- 1) rodzi daktyle
- 7) „mieszkanie” krowy
- 10) szef wydziału
- 11) model opła
- 12) sprzęt kuchenny
- 13) dzień tygodnia
- 14) postać w pozycji modlitewnej
- 17) zielona część marchwi
- 24) np. barw
- 25) wyprysk skórny
- 26) Polak starej daty

#### 27) ozdobny półkrzew

- 28) dawniej matka
- 29) jednostka natężenia
- 35) funta nie warto
- 38) dyplomata
- 39) rezultat
- 40) miłostki
- 41) wiadomość
- 42) Wróbel - sztangista
- 43) rzeka we Włoszech

#### PIONOWO:

- 1) nie działa wstecz
- 2) tytuł filmu Wajdy
- 3) roślinny motyw dekoratorski
- 4) mały Zenon
- 5) cena
- 6) nowela Prusa
- 7) składnik paliwa
- 8) np. korweta
- 9) meksykański sukulenta
- 15) rzeczywistość
- 16) dole i...
- 18) uczeń Jezusa

#### 19) wierzący

- 20) lennik
- 21) gatunek ryby
- 22) „...wuja Toma”
- 23) starożytne miasto
- 29) szeroka ulica
- 30) pisze wiersze
- 31) kopyto sarny
- 32) Barack - prezydent
- 33) dawniej mieszczka
- 34) werdykt królewski
- 35) szkocki desień
- 36) „psie” wyspy
- 37) polski samolot

Rozwiązaniem Krzyżówki nr 31 jest polskie przysłowie, którego treść prosimy nadsyłać **do 15 kwietnia br.** na adres: Redakcja „Głosiciela”, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (hasło wraz z adresem zamieszkania można zostawić w Klubie Spytko w ratuszu). Z puli prawidłowych rozwiązań wylosujemy jedno, jego autor otrzyma bon towarowy o wartości 50 zł. Chochlik drukarski zaszałał pozabawiając w opisie Krzyżówki nr 30 w ostatnim numerze nazwisk laureatów i terminu nadsyłania rozwiązań. Za tę nieprzyjemną wpadkę gorąco przepraszamy. Dla porządku podajemy hasło: O jeden most za daleko. Hasło Krzyżówki nr 29: *Lasu i ludzi nigdy nie zabraknie*. Laureatami zostają p. **Janina Hebda** z Zawady Lanckorońskiej i p. **Agnieszka Truchan** z Faściszowej, które otrzymują bony na towary i usługi o nominale 50 zł każdy, do realizacji w PHU ALMARCO w Zakliczynie, ul. Malczewskiego 31 (do odbioru w Klubie Spytko).

opr. **Antoni Sproski**

**SPONSOR KRZYŻÓWKI:** **ALMARCO** - Aleksander Bajorek, Zakliczyn, ul. Malczewskiego 31  
**NIE CZEKAJ W KOLEJCE! SERWIS I WYMIANA OPON**

## KULINARIA

Niemcy nazywane są krajem piwoszy. Nic dziwnego, bo przodują zarówno w produkcji (milion hektarów rocznie), różnorodności (5000 gatunków), jak i spożyciu tego trunku. Tylko Czesi na świecie wypierają Niemców w ilości piwa wypijanego na głowę mieszkańca.

Niemcy to kraj piwnych tradycji, biją niemal wszystkie rekordy w świecie piwa. Także w kategorii piwowarskich korzeni. Niemiecka kultura piwna ma długą tradycję. Już starożytni Germanie upodabiali sobie ten napój. W średniowieczu wytwarzaniem tego trunku trudnili się głównie mnisi. Mogli spożywać piwo przez cały rok, także w czasie postu, a przysługiwała im racja 5 litrów dziennie. W ich ubogiej diecie to było jedno z nielicznych źródeł witamin i minerałów.

W Bawarii w miejscowości Freising znajduje się najstarszy istniejący browar na świecie. Bawaria może się także poszczycić ogłoszeniem przez Wilhelma IV w 1516

roku tzw. prawa czystości piwa, według którego złocisty trunek może być produkowany wyłącznie z wody, jęczmienia, i chmielu. Potem dodano jeszcze nieużywane wcześniej drożdże. Na terenie Niemiec od Jeziora Bodeńskiego po wybrzeże morza Północnego znajduje się ponad 1200 browarów, w których produkuje się 5000 gatunków piwa. Na niektóre z nich monopol mają poszczególne miasta i regiony. Należy do nich koloński Kolsch, piwo górnej fermentacji warzony w tej okolicy zapewne od IX wieku. Zadowolili on miłośników jasnego lekkiego orzeźwiającego trunku o ledwie wyczuwalnej kwaskowatej owocowej nucie. Podawany mocno schłodzony w małych szklankach z cienkiego szkła jest idealny, by ugasić pragnienie w gorące dni. Innym piwem regionalnym produkowanym tym razem w Berlinie jest Berliner Weise. Ten również lekki i orzeźwiający trunek produkuje się z dodatkiem dużej ilości słoju pszenicznego, co daje piękną puszystą białą pianę. Zupełnie wyjątkowym napojem jest niemiecki Bock, czyli kozłak. Kto go raz spró-

buje, nie oprze się mu po raz kolejny. A nie jest dostępny cały rok, bo to piwo sezonowe pite w maju, jesienią i na Boże Narodzenie. To piwo dolnej fermentacji warzone jest z ciemnego słoju i wymaga długiego leżakowania. Charakteryzuje się głęboką ciemną barwą, od brązu do mahoni, i dość dużą zawartością alkoholu do 7,5 proc. Ma wiele odmian, tak jak bardzo ciemny i mocny Doppelbock. Ten ostatni warzony był niegdyś przez ojców paulinów, którym miał zastąpić posiłki. Niemiecki wpływ widać w piwie czeskim, do którego rękę przyłożył Niemiec. Piwo powstało na terenie Czech, ale jest dziełem Bawarczyka Josefa Grölla. Wiedzę zdobywał w browarze Wolfertetter, jednak na początku XIX wieku trafił do nowego browaru w Pilźnie.

**STANISŁAW JASTRZĄB**

**Źródło:** Joanna Cieslewska, Alina Kwapisz,  
Paweł Wroński, Kuchnia niemiecka tradycje smaki potrawy  
N.M.C 2008 Warszawa

## Kuchnia niemiecka - cz. III

# Halowy Turniej Piłki Nożnej



Zakliczyn88 triumfował w kategorii junior młodszy



Daniel Wzorek - 7 goli, król strzelców wśród trampkarzy młodszych

Na przełomie stycznia i lutego rozegrany został w hali sportowej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych Halowy Turniej Piłki Nożnej.

Drużyny rywalizowały w trzech kategoriach w systemie rozgrywek „każdy z każdym”. 31 stycznia o złote, srebrne i brązowe medale walczyły drużyny w najmłod-

szej i średniej kategorii wiekowej, uzyskując następujący, końcowy rezultat:

## I kategoria „trampkarz młodszy”

1 miejsce - Dunajec Zakliczyn, 2 miejsce - Filipińczyk Filipowice, 3 miejsce - Szkoła Podstawowa Stróże. Królem strzelców został Daniel Wzorek.

## II kategoria „trampkarz starszy”

1 miejsce - Zakliczyn, 2 miejsce - Słona, 3 miejsce - FC Faliszewice, 4 miejsce - SP Gwoździec. Królem strzelców okazał się Jakub Dudek.

Następnego dnia mecze rozegrały drużyny najstarszej kategorii wiekowej, tzw. „junior młodszy”, oto końcowy rezultat tej kategorii:

## III kategoria „junior młodszy”

1 miejsce - Zakliczyn 88, 2 miejsce - Pogórze Gwoździec, 3 miejsce - Wola Stróska, 4 miejsce - Olszyny. Koroną króla strzelców podzielili się w tej kategorii: Arkadiusz Sady i Kamil Malik.

Turniej zorganizowali RCTiDK i ZSP im. J. Piłsudskiego w Zakliczynie

ze środków Gminnego Programu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Sędzią głównym zawodów był wicedyrektor ZSP Jacek Świderski. Turniej sprawnie przeprowadzili: Mariusz Lasota, Artur Niemiec, Łukasz Oświęcimski, Leszek Krackiewicz.

[www.zakliczyninfo.pl](http://www.zakliczyninfo.pl)

## TERMINARZ ROZGRYWEK - IV Liga Małopolska Seniorów Runda Wiosenna 2010/2011

### KOLEJKA: 16 W DNIACH 19/20-03-2011

|                                           |                  |       |
|-------------------------------------------|------------------|-------|
| Orkan Szczyrzyc - Przeciszovia Przów      | 20-03, niedziela | 15:00 |
| Lotnik Kryspinów - Lubań Maniowy          | 19-03, sobota    | 15:00 |
| Sandecja II Nowy Sącz - Nowy Hutnik 2010  | 20-03, niedziela | 12:00 |
| MKS Alwernia - <b>Dunajec Zakliczyn</b>   | 19-03, sobota    | 15:00 |
| Bocheński Klub Sportowy - Glinik Gorlice  | 19-03, sobota    | 15:00 |
| Wolania Wola Rzędzińska - Karpaty Siepraw | 20-03, niedziela | 14:00 |
| Limanovia Limanowa - Orzeł Balin          | 19-03, sobota    | 15:00 |
| LKS Mogilany - IKS Olkusz                 | 20-03, niedziela | 15:00 |

**UWAGA:** W razie odwołania 16 kolejki w dniach 19/20.03.2011 zawody zostaną rozegrane 03.05.2011 (środa), o godz. 17:00

### KOLEJKA: 17 W DNIACH 26/27-03-2011

|                                            |                  |       |
|--------------------------------------------|------------------|-------|
| Lotnik Kryspinów - Bocheński Klub Sportowy | 26-03, sobota    | 15:00 |
| Sandecja II Nowy Sącz - LKS Mogilany       | 27-03, niedziela | 12:00 |
| Przeciszovia Przeciszów - MKS Alwernia     | 26-03, sobota    | 15:00 |
| <b>Dunajec Zakliczyn</b> - Orkan Szczyrzyc | 27-03, niedziela | 15:00 |
| Nowy Hutnik 2010 - Karpaty Siepraw         | 27-03, niedziela | 15:00 |
| Glinik Gorlice - Limanovia Limanowa        | 26-03, sobota    | 15:00 |
| Wolania Wola Rzędzińska - Orzeł Balin      | 27-03, niedziela | 15:00 |
| IKS Olkusz - Lubań Maniowy                 | 26-03, sobota    | 15:00 |

### KOLEJKA: 18 W DNIACH 02/03-04-2011

|                                              |                  |       |
|----------------------------------------------|------------------|-------|
| Lubań Maniowy - Nowy Hutnik 2010             | 03-04, niedziela | 16:00 |
| Przeciszovia Przeciszów - Glinik Gorlice     | 02-04, sobota    | 16:00 |
| LKS Mogilany - Karpaty Siepraw               | 03-04, niedziela | 16:00 |
| Orzeł Balin - <b>Dunajec Zakliczyn</b>       | 02-04, sobota    | 16:00 |
| Bocheński Klub Sportowy - IKS Olkusz         | 02-04, sobota    | 16:00 |
| Orkan Szczyrzyc - Sandecja II Nowy Sącz      | 02-04, sobota    | 16:00 |
| MKS Alwernia - Lotnik Kryspinów              | 02-04, sobota    | 15:00 |
| Limanovia Limanowa - Wolania Wola Rzędzińska | 02-04, sobota    | 16:00 |

### KOLEJKA: 19 W DNIACH 09/10-04-2011

|                                                   |                  |       |
|---------------------------------------------------|------------------|-------|
| Glinik Gorlice - <b>Dunajec Zakliczyn</b>         | 09-04, sobota    | 16:00 |
| Wolania Wola Rzędzińska - Bocheński Klub Sportowy | 09-04, sobota    | 16:00 |
| Nowy Hutnik 2010 - LKS Mogilany                   | 10-04, niedziela | 15:00 |
| Orzeł Balin - Przeciszovia Przeciszów             | 09-04, sobota    | 16:00 |
| Sandecja II Nowy Sącz - Lubań Maniowy             | 10-04, niedziela | 12:00 |
| Lotnik Kryspinów - Limanovia Limanowa             | 09-04, sobota    | 16:00 |
| Karpaty Siepraw - Orkan Szczyrzyc                 | 09-04, sobota    | 16:00 |
| IKS Olkusz - MKS Alwernia                         | 09-04, sobota    | 16:00 |

### KOLEJKA: 20 W DNIACH 16/17-04-2011

|                                                  |                  |       |
|--------------------------------------------------|------------------|-------|
| Przeciszovia Przeciszów - IKS Olkusz             | 16-04, sobota    | 16:00 |
| <b>Dunajec Zakliczyn</b> - Sandecja II Nowy Sącz | 17-04, niedziela | 16:00 |
| Glinik Gorlice - Lotnik Kryspinów                | 16-04, sobota    | 16:00 |
| Orkan Szczyrzyc - Wolania Wola Rzędzińska        | 17-04, niedziela | 16:00 |
| Lubań Maniowy - LKS Mogilany                     | 17-04, niedziela | 16:00 |
| Bocheński Klub Sportowy - Orzeł Balin            | 16-04, sobota    | 16:00 |

|                                       |                  |       |
|---------------------------------------|------------------|-------|
| MKS Alwernia - Karpaty Siepraw        | 16-04, sobota    | 16:00 |
| Nowy Hutnik 2010 - Limanovia Limanowa | 17-04, niedziela | 15:00 |

### KOLEJKA: 21 W DNIACH 23/24-04-2011

|                                                    |               |       |
|----------------------------------------------------|---------------|-------|
| IKS Olkusz - Glinik Gorlice                        | 23-04, sobota | 15:00 |
| Orzeł Balin - MKS Alwernia                         | 23-04, sobota | 15:00 |
| Wolania Wola Rzędzińska - <b>Dunajec Zakliczyn</b> | 23-04, sobota | 14:00 |
| Nowy Hutnik 2010 - Orkan Szczyrzyc                 | 23-04, sobota | 15:00 |
| Lubań Maniowy - Bocheński Klub Sportowy            | 23-04, sobota | 14:00 |
| Karpaty Siepraw - Przeciszovia Przeciszów          | 23-04, sobota | 16:00 |
| Sandecja II Nowy Sącz - Lotnik Kryspinów           | 23-04, sobota | 12:00 |
| LKS Mogilany - Limanovia Limanowa                  | 23-04, sobota | 14:00 |

### KOLEJKA: 22 W DNIACH 30-04/01-05-2011

|                                                 |                  |       |
|-------------------------------------------------|------------------|-------|
| Przeciszovia Przeciszów - Sandecja II Nowy Sącz | 30-04, sobota    | 17:00 |
| Glinik Gorlice - Orzeł Balin                    | 30-04, sobota    | 17:00 |
| MKS Alwernia - Wolania Wola Rzędzińska          | 30-04, sobota    | 17:00 |
| Bocheński Klub Sportowy - Nowy Hutnik 2010      | 30-04, sobota    | 17:00 |
| Orkan Szczyrzyc - LKS Mogilany                  | 30-04, niedziela | 17:00 |
| Lubań Maniowy - Limanovia Limanowa              | 01-05, niedziela | 17:00 |
| Karpaty Siepraw - <b>Dunajec Zakliczyn</b>      | 30-04, sobota    | 17:00 |
| Lotnik Kryspinów - IKS Olkusz                   | 30-04, sobota    | 17:00 |

### KOLEJKA: 23 W DNIACH 07/08-05-2011

|                                                    |                  |       |
|----------------------------------------------------|------------------|-------|
| Bocheński Klub Sportowy - <b>Dunajec Zakliczyn</b> | 07-05, sobota    | 14:00 |
| Karpaty Siepraw - Orzeł Balin                      | 07-05, sobota    | 17:00 |
| LKS Mogilany - Lotnik Kryspinów                    | 08-05, niedziela | 17:00 |
| Wolania Wola Rzędzińska - IKS Olkusz               | 07-05, sobota    | 17:00 |
| Limanovia Limanowa - Sandecja II Nowy Sącz         | 07-05, sobota    | 16:00 |
| Nowy Hutnik 2010 - Glinik Gorlice                  | 08-05, niedziela | 15:00 |
| Lubań Maniowy - Przeciszovia Przeciszów            | 08-05, niedziela | 17:30 |
| Orkan Szczyrzyc - MKS Alwernia                     | 08-05, niedziela | 17:00 |

### KOLEJKA: 24 W DNIACH 14/15-05-2011

|                                            |                  |       |
|--------------------------------------------|------------------|-------|
| LKS Mogilany - Bocheński Klub Sportowy     | 15-05, niedziela | 17:00 |
| Karpaty Siepraw - Limanovia Limanowa       | 14-05, sobota    | 17:00 |
| IKS Olkusz - <b>Dunajec Zakliczyn</b>      | 14-05, sobota    | 17:30 |
| Sandecja II Nowy Sącz - Glinik Gorlice     | 15-05, niedziela | 16:30 |
| Lotnik Kryspinów - Przeciszovia Przeciszów | 14-05, sobota    | 17:00 |
| Orzeł Balin - Orkan Szczyrzyc              | 14-05, sobota    | 17:00 |
| Nowy Hutnik 2010 - MKS Alwernia            | 15-05, niedziela | 15:00 |
| Wolania Wola Rzędzińska - Lubań Maniowy    | 15-05, niedziela | 17:00 |

### KOLEJKA: 25 W DNIACH 21/22-05-2011

|                                                   |                  |       |
|---------------------------------------------------|------------------|-------|
| Lotnik Kryspinów - Nowy Hutnik 2010               | 21-05, sobota    | 17:00 |
| Sandecja II Nowy Sącz - Wolania Wola Rzędzińska   | 22-05, niedziela | 12:00 |
| IKS Olkusz - Karpaty Siepraw                      | 21-05, sobota    | 17:30 |
| Lubań Maniowy - Orzeł Balin                       | 22-05, niedziela | 17:00 |
| Alwernia Alwernia - Limanovia Limanowa            | 21-05, sobota    | 17:00 |
| <b>Dunajec Zakliczyn</b> - Mogilany Mogilany      | 22-05, niedziela | 17:00 |
| Przeciszovia Przeciszów - Bocheński Klub Sportowy | 21-05, sobota    | 17:00 |

|                                  |               |       |
|----------------------------------|---------------|-------|
| Glinik Gorlice - Orkan Szczyrzyc | 21-05, sobota | 17:00 |
|----------------------------------|---------------|-------|

### KOLEJKA: 26 W DNIACH 28/29-05-2011

|                                            |                  |       |
|--------------------------------------------|------------------|-------|
| <b>Dunajec Zakliczyn</b> - Lubań Maniowy   | 29-05, niedziela | 17:00 |
| Bocheński Klub Sportowy - MKS Alwernia     | 28-05, sobota    | 17:00 |
| Nowy Hutnik 2010 - Przeciszovia Przeciszów | 29-05, niedziela | 15:00 |
| Orzeł Balin - IKS Olkusz                   | 28-05, sobota    | 18:00 |
| Karpaty Siepraw - Sandecja II Nowy Sącz    | 28-05, sobota    | 17:30 |
| LKS Mogilany - Glinik Gorlice              | 29-05, niedziela | 17:30 |
| Wolania Wola Rzędzińska - Lotnik Kryspinów | 29-05, niedziela | 17:30 |
| Limanovia Limanowa - Orkan Szczyrzyc       | 28-05, sobota    | 17:00 |

### KOLEJKA: 27 W DNIACH 04/05-06-2011

|                                               |                  |       |
|-----------------------------------------------|------------------|-------|
| Nowy Hutnik 2010 - IKS Olkusz                 | 05-06, niedziela | 15:00 |
| Przeciszovia Przeciszów - LKS Mogilany        | 04-06, sobota    | 18:00 |
| Orkan Szczyrzyc - Bocheński Klub Sportowy     | 05-06, niedziela | 18:00 |
| MKS Alwernia - Lubań Maniowy                  | 04-06, sobota    | 17:00 |
| Limanovia Limanowa - <b>Dunajec Zakliczyn</b> | 04-06, sobota    | 17:30 |
| Glinik Gorlice - Wolania Wola Rzędzińska      | 04-06, sobota    | 18:00 |
| Sandecja II Nowy Sącz - Orzeł Balin           | 05-06, niedziela | 12:00 |
| Lotnik Kryspinów - Karpaty Siepraw            | 04-06, sobota    | 18:00 |

### KOLEJKA: 28 W DNIACH 11/12-06-2011

|                                                   |                  |       |
|---------------------------------------------------|------------------|-------|
| Lubań Maniowy - Orkan Szczyrzyc                   | 12-06, niedziela | 18:00 |
| Orzeł Balin - Lotnik Kryspinów                    | 11-06, sobota    | 18:00 |
| Karpaty Siepraw - Glinik Gorlice                  | 11-06, sobota    | 18:00 |
| LKS Mogilany - MKS Alwernia                       | 12-06, niedziela | 18:00 |
| <b>Dunajec Zakliczyn</b> - Nowy Hutnik 2010       | 12-06, niedziela | 18:00 |
| IKS Olkusz - Sandecja II Nowy Sącz                | 11-06, sobota    | 12:00 |
| Bocheński Klub Sportowy - Limanovia Limanowa      | 11-06, sobota    | 18:00 |
| Wolania Wola Rzędzińska - Przeciszovia Przeciszów | 11-06, sobota    | 18:00 |

### KOLEJKA: 29 W DNIACH 18/19-06-2011

|                                                    |                  |       |
|----------------------------------------------------|------------------|-------|
| Nowy Hutnik 2010 - Wolania Wola Rzędzińska         | 19-06, niedziela | 17:00 |
| Lubań Maniowy - Karpaty Siepraw                    | 19-06, niedziela | 17:00 |
| <b>Dunajec Zakliczyn</b> - Przeciszovia Przeciszów | 19-06, niedziela | 17:00 |
| Bocheński Klub Sportowy - Sandecja II Nowy Sącz    | 19-06, niedziela | 17:00 |
| Limanovia Limanowa - IKS Olkusz                    | 19-06, niedziela | 17:00 |
| MKS Alwernia - Glinik Gorlice                      | 19-06, niedziela | 17:00 |
| Orkan Szczyrzyc - Lotnik Kryspinów                 | 19-06, niedziela | 17:00 |
| LKS Mogilany - Orzeł Balin                         | 19-06, niedziela | 17:00 |

### KOLEJKA: 30 W DNIACH 25/26-06-2011

|                                              |               |       |
|----------------------------------------------|---------------|-------|
| Karpaty Siepraw - Bocheński Klub Sportowy    | 25-06, sobota | 17:00 |
| Orzeł Balin - Nowy Hutnik 2010               | 25-06, sobota | 17:00 |
| Przeciszovia Przeciszów - Limanovia Limanowa | 25-06, sobota | 17:00 |
| Sandecja II Nowy Sącz - MKS Alwernia         | 25-06, sobota | 17:00 |
| Wolania Wola Rzędzińska - LKS Mogilany       | 25-06, sobota | 17:00 |
| Lotnik Kryspinów - <b>Dunajec Zakliczyn</b>  | 25-06, sobota | 17:00 |
| IKS Olkusz - Orkan Szczyrzyc                 | 25-06, sobota | 17:00 |
| Glinik Gorlice - Lubań Maniowy               | 25-06, sobota | 17:00 |



**Bezpłatne usługi w ramach ubezpieczenia NFZ!**

Gabinet Dentystyczny  
Domasławice 29 (budynek byłej szkoły)  
lek. dentysta Karolina Horzymek  
tel. 602-378-777

Przyjmuje: poniedziałek 14:00-19:00, wtorek 10:00-14:00,  
środa 14:00-18:00, sobota (co druga w miesiącu) 10:00-13:00

**ZAPRASZAMY!**



**BIURO UBEZPIECZEŃ  
NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA:**

- samochodów
- domów
- mieszkań,
- firm
- rolne
- turystyczne
- i inne



**Uwzględniamy zniżki z innych firm ubezpieczeniowych!**

Zakliczyn, Rynek 35, tel. 692-387-659, 692-144-110

## SKUP I SPRZEDAŻ ANTYKÓW

- lampy
- meble, porcelana
- figury, obrazy
- biżuteria
- lustra



**kontakt: 798-934-936**

**Renowacja, spawanie brązu, mosiądzu, lamp i figur!**

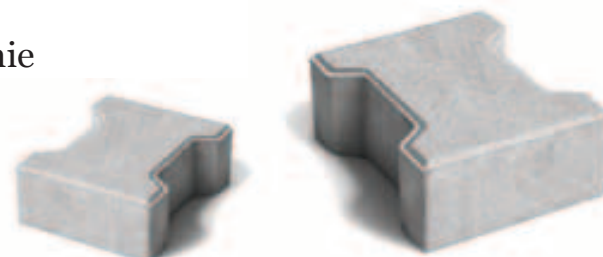
## FIRMA BRUKARSKO-BUDOWLANA

Kazimierz Gniewek

Zakliczyn, ul. Jagiellońska 31a

tel. 14-66-53-590, kom. 694-153-068

- układanie kostki brukowej i granitowej
- suche tynki
- szpachlowanie
- malowanie



**ZAPRASZAMY!**

## Niech Twe ZYSKI z ziemi ROSNĄ

### KREDYT NAWOZOWY

limit kredytu 2 500 zł na hektar fizyczny  
kredyt do kwoty 10 tys. zł bez faktur  
powyżej 10 tys. zł rozliczenie  
jedynie 50% kwoty kredytu  
(na podstawie faktur za:  
paliwo, nawozy, pasze,  
nasiona i inne)

oprocentowanie 8% (w skali roku)  
zmienna stopa procentowa  
dowolnie wybrana procedura spłaty  
miesięcznie, kwartalnie, półrocznie  
lub jednorazowo za rok



**BSR**  
Bank  
Spółdzielczy  
Rzemiosła  
w Krakowie

**ZAPRASZAMY**

**Bank Spółdzielczy w Krakowie  
Oddział w ZAKLICZYNIE  
tel/fax (14) 66 53 697  
BANKOMAT 24h**

## Firma Handlowo-Usługowa - ANITEX

Właściciel: Robert Pach  
tel. 601-720-856, 14/66-52-145  
Zakliczyn: Rynek 3, Rynek 7 i Dom Towarowy  
Czynne codziennie:  
pon-pt 8:00 - 17:00  
sob. 8:00 - 14:00



**ZAPRASZAMY!**

### W ofercie:

Odzież damska i męska:

- bielizna, swetry, garnsonki, płaszcze
- garnitury, koszule, krawaty

Galanteria:

- paski, parasole, portfele
- ręczniki, pościel, koce, narzuty, artykuły dekoracyjne, ceramika



Apteka czynna jest od poniedziałku do piątku: 8-18, w soboty: 8-13, w niedziele i święta: 10-12. Fachowy personel służy radą w sprawach zdrowia oraz otacza pacjentów opieką farmaceutyczną.

## NISKIE CENY MAMY WE KRWI



Apteka oferuje co miesiąc szeroki asortyment tanich leków i suplementów diety z gazetki kolportowanej do domów, a także innych leków w dobrych cenach, wykonuje leki recepturowe. Pacjent jest zawsze dobrze obsłużony i może otrzymać niezbędne wyjaśnienia i informacje.

APTEKA „PRZY RONDZIE”  
mgr farm. Genowefa Mytnik  
Zakliczyn, ul. Malczewskiego 29  
tel. 14-66-52-167



FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA  
LESZEK WOJTANOWICZ  
„BRAMOSTAL”

TEL. 014 66 53 227  
KOM. 505 114 927

KOŃCZYSKA 99  
32-840 ZAKLICZYN

LESZEK WOJTANOWICZ  
„BRAMOSTAL”



KONSTRUKCJE STALOWE, KUTE OGRODZENIA  
SEGMENTY, BALKONY, BRAMY

MALOWANIE PROSZKOWANIE CYNKOWANIE  
NA ŻYCZENIE KLIENTA MALUJEMY  
WYROBY W WYBRANYM KOLORZE.





KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Człowiek – najlepsza inwestycja

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

# AUDYTOR ENERGETYCZNY

## DOBRY ZAWÓD, LEPSZA PRZYSZŁOŚĆ

(Projekt nr POKL.08.01.01-12-353/10)

### Jeżeli:

- Ukończyłeś 45 lat,
- Pracujesz w przedsiębiorstwie lub instytucji publicznej na terenie woj. małopolskiego, z wyłączeniem miasta Krakowa
- Posiadasz wykształcenie wyższe (tytuł inżyniera lub magistra)
- Mieszkasz na terenie woj. małopolskiego

weź udział w szkoleniu i zostań **AUDYTOREM ENERGETYCZNYM**

**CENA: 75 zł** w tym: trzy weekendy szkoleniowe, wyżywienie i dla chętnych nocleg w hotelu.

Firma „KONSTAT”

ul. K. Hoffmanowej 13, 30-419 Kraków

tel. **(012) 626 20 14**, kom. **695 642 543**

e-mail: [pk@konstat.net](mailto:pk@konstat.net)

[www.konstat.net](http://www.konstat.net)



Najbliższa edycja rozpoczyna się **26 marca**  
w hotelu **Cristal Park** w Tarnowie.

## FULL-TRAK

TEL. 608-833-483, 515-434-983  
E-MAIL: [ANDRZEJUCHA@INTERIA.PL](mailto:ANDRZEJUCHA@INTERIA.PL)

### Oferujemy:

- wycinkę dachów
- sprzedaż łat, kontrłat, desek, kantówek
- przecieranie drewna
- drzewo opałowe



**ZAPEWNIAMY DOJAZD DO KLIENTA!**

## CAMELEON

AUTO - CZĘŚCI SKŁEP  
KONSERWACJA PODWOZIA  
MONTAŻ SZYB I HAKÓW  
HOLOWNICZYCH  
WYMIANA OLEJU, FILTRÓW  
PRANIE TAPICEREK,  
CZYSZCZENIE WNETRZ  
BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO  
MICKIEWICZA 40 32-840 ZAKLICZYN  
WJAZD OD ULICY SPOKOJNEJ

**660 868 295**

**600 666 311**



# POGÓRZANIN

Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa  
Kazimierz Starostka

ul. Spokojna 13, 32-840 Zakliczyn  
tel./fax 14-66-53-313, 14-628-34-13,  
kom. 503-694-175

F.P.H.U "Pogórzanin" świadczy usługi **wod-kan-co-gaz**.

Sklep z artykułami sanitarnymi oferuje m.in.:

- > oryginalne meble łazienkowe
- > szeroki wybór płytek ceramicznych renomowanych firm
- > kleje, fugi, listwy wykończeniowe
- > farby, pigmenty, akcesoria malarskie
- > lustra i kinkiety
- > okleiny meblowe, paski ozdobne i tapety
- > dywaniki i maty antypoślizgowe
- > elektronarzędzia

**Zapraszamy do  
GALERII ARTYKUŁÓW SANITARNYCH**  
Sklep i Galeria czynne:  
pon.-pt 8:00-16:00  
sob. 8:00-16:00

## ZAPRASZAMY!

Kompetentne doradztwo, możliwość zakupu na raty.



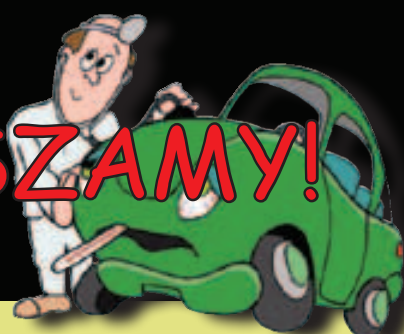
**F.H.U KUBOŃ**  
AUTO-CZĘŚCI I ELEKTROMECHANIKA



Sklep z częściami samochodowymi oferuje:

- części do wszystkich samochodów
- oleje silnikowe i pełny asortyment płynów eksploatacyjnych
- akumulatory

## ZAPRASZAMY!



Stanisław Kuboń  
Roztoka 26, tel. 14-66-53-756

## FESTIWAL NISKICH RAT

Przykładowa miesięczna  
rata pożyczki mieszkaniowej  
1000 zł na okres 5 lat

# 21zł

RRSO wynosi 12,38 %

Obniżamy oprocentowanie  
pożyczki DIAMENTOWEJ  
nawet o

# 3%

**BEZ  
PROWIZJII!**

**POPATRZ TATA  
NISKA RATA!**



www.skokjaw.pl

**SKOK  
Jaworzno**

801 300 200

Zakliczyn  
ul. Malczewskiego 7

Zapraszamy!

pn- pt 8:00 - 16:00

sobota 9:00 - 13:00

32 614 20 00

skok jaworzno z siedzibą w Jaworznie, woj. śląskie



WSZYSTKO DLA DZIECKA  
FHU „Tęcza” zaprasza  
Zakliczyn, Rynek 19, k. Domu Towarowego



Rabat przy zakupie towaru powyżej 200 zł!

**Polecamy:**

- wózki dziecięce, foteliki samochodowe, odzież
- mebelki, zabawki, akcesoria, maskotki
- gry planszowe itp.



Czynne: dni powszednie: 8:00-17:00 sobota: 8:00-14:00

**Drzewa i krzewy:  
Ozdobne i owocowe  
Pnącza, byliny  
Kwiaty rabatowe i balkonowe  
Kwiaty cięte (wiosną)**



Gospodarstwo Ogrodnicze Paweł Gac  
Zakliczyn, ul. Wyspiańskiego 8a  
tel. 506-098-501  
Zapraszamy: pn.-pt. 8-18, sob. 8-16

## PROJEKT GOPS SZANSĄ NA ROZWÓJ

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Spokojna 1, 32- 840 Zakliczyn kontynuuje realizację w 2011 roku projektu systemowego „CZAS NA AKTYWNOŚĆ W ZAKLICZYNIE”. Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, VII. Promocja integracji społecznej, Działanie 7.1. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji, Poddziałanie 7.1.1. Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej. Wartość projektu w roku 2011 wynosi 205 158,92 zł.

**Cel projektu:** Zwiększenie aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych, nieaktywnych zawodowo i zatrudnionych będących klientami pomocy społecznej. Cele szczegółowe w projekcie, które chcemy osiągnąć dzięki realizacji projektu systemowego, to: zwiększenie motywacji do działania, zmiana postaw i zaufanie we własne siły i możliwości, zwiększenie zdolności komunikacyjnych, podniesienie kwalifikacji zawodowych uczestników projektu.

Projekt skierowany jest do osób: bezrobotnych, zatrudnionych, w tym rolników, nieaktywnych zawodowo, korzystających z pomocy społecznej, zameldowanych i zamieszkujących na terenie gminy Zakliczyn. Aktywną integracją w ramach projektu zostanie objętych w 2011 roku 18 osób. Szkolenia i kursy dla zakwalifikowanych do projektu uczestników prowadzone będą od marca do grudnia 2011 roku. Działania uczestnika w ramach projektu: w ramach instrumentu aktywizacji zawodowej zostaną sfinansowane i przeprowadzone warsztaty aktywnego poszukiwania pracy (zajęcia z doradcą zawodowym – marzec, kwiecień 2011 r.); w ramach instrumentu aktywizacji społecznej zostanie sfinansowany trening umiejętności psychospołecznych (zajęcia z psychologiem – maj 2011 r.); w ramach instrumentu aktywizacji edukacyjnej zostaną sfinansowane kursy zawodowe – kurs florystyczny dla 9 osób, kurs barman – kelner dla 9 osób (III kwartał 2011 r.); w ramach instrumentu zdrowotnego dla wszystkich UP zostaną wykonane badania lekarskie w zakresie medycyny pracy lub badania profilaktyczne (III-IV kwartał 2011 r.).

Kursy i szkolenie będą organizowane przez: Adrian Janas Centrum Doradztwa Inwestycyjnego i Szkoleń CDIS, ul. św. Brata Alberta Chmielowskiego 4, 33-200 Dąbrowa Tarnowska.

Mamy nadzieję, że poprzez udział w projekcie klienci Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zakliczynie będą mieli możliwość poprawy swojej sytuacji życiowej i zawodowej. Zwiększą jednocześnie swoje zdolności komunikacyjne, przez co będą dążyć do aktywnego rozwiązywania swoich problemów, jak również będą mieli szansę na powrót do pracy.

Zespół projektowy POKL  
„Czas na aktywność w Zakliczynie”



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



## CZAS NA AKTYWNOŚĆ W ZAKLICZYNIE styczeń - grudzień 2011

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



### CEL PROJEKTU:

Zwiększenie aktywizacji zawodowej osób bezrobotnych, nieaktywnych zawodowo i zatrudnionych będących klientami pomocy społecznej.

- Zwiększenie motywacji do działania
- Zmiana postaw i zaufanie we własne siły i możliwości
- Zwiększenie zdolności komunikacyjnych
- Podniesienie kwalifikacji zawodowych uczestników projektu

### PROJEKT SKIEROWANY JEST DO OSÓB:

- bezrobotnych,
- zatrudnionych, w tym rolników,
- nieaktywnych zawodowo, korzystających z pomocy społecznej,
- zameldowanych i zamieszkujących na terenie gminy Zakliczyn.

### DZIAŁANIA UCZESTNIKA W RAMACH PROJEKTU:

1. Warsztaty aktywnego poszukiwania pracy
2. Trening umiejętności psychospołecznych
3. Kursy zawodowe – kurs florystyczny, kurs barman – kelner
4. Badania lekarskie w zakresie medycyny pracy lub badania profilaktyczne

### REALIZATOR PROJEKTU:

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zakliczynie  
ul. Spokojna 1, 32- 840 Zakliczyn

tel. (14) 66 52 275 lub (14) 66 52 263 / fax. (14) 66 52 275 www. 13

e-mail: [gops.kierownik@zakliczyn.pl](mailto:gops.kierownik@zakliczyn.pl) lub [koordynatorzakliczyn@wp.pl](mailto:koordynatorzakliczyn@wp.pl)

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa  
**ZAKPOL**  
32-840 Zakliczyn, ul. Grabina 6  
tel./fax 14-66-53-484, 14-66-63-321

Wykonawstwo i montaż:

- konstrukcje stalowe, ślusarka budowlana, więźby dachowe, stalowe i drewniane, usługi dekarские

Produkcja:

- konstrukcje stalowe

Usługi:

- spawalnicze, ślusarskie i agrotechniczne

Handel:

- częściami do maszyn rolniczych, materiałami budowlanymi, tarcicą budowlaną, paliwem, skup złomu i metali kolorowych

**Zapraszamy do korzystania z naszych usług!**

Asortyment skupowanych surowców, jak i ceny, prosimy uzgadniać telefonicznie.

**Uwaga! Prosimy o niedostarczanie makulatury, toreb jednorazowych z folii oraz plastików po artykułach spożywczych (do odwołania).**



SPU Zakpol prowadzi SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH  
w dni powszednie i w soboty w godz. 7:00-15:00

**DAR-BUD**

Dariusz Rylewicz  
Zakliczyn, ul. Malczewskiego 32  
tel. 660-37-48-36

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW  
PRACE WYKOŃCZENIOWE:**

- >> adaptacja poddaszy
- >> instalacje elektryczne
- >> flizy, terakota
- >> malowanie, szpachlowanie



**USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE**

**BUDIREM**

Bolesław Kaczmarczyk  
tel. 668-296-774,  
e-mail: bud\_i\_rem@o2.pl

- budowa domów od podstaw pod klucz lub stany surowe
- adaptacja poddaszy
- sufity podwieszane jedno lub wielopoziomowe
- flizowanie, gładzie gipsowe, malowanie
- montaż urządzeń sanitarnych
- wykończenia
- przeróbki instalacji elektrycznych oraz wod-kan
- montaż stolarki budowlanej, parapetów
- roboty murarskie i betonarskie
- docieplenia, ogrodzenia klinkierowe
- kominki

**RAM-CAR**

Zakliczyn, ul. Mickiewicza 20

- >> barierki
- >> balustrady ze stali nierdzewnej
- >> obróbka stali nierdzewnej
- >> szlifowanie
- >> polerowanie

**tel. kom. 503-097-880**  
**tel. 14-66-52-158**



**MIG-BUD - ROBOTY ZIEMNE**  
tel. 696-321-508  
blazejm8@wp.pl

**MINI-KOPARKI, KUCIE MŁOTEM, WYBURZENIA,  
WIERCENIE OTWORÓW, WYWÓZ ZIEMI I INNE ZLECENIA**

**Oferujemy:**

- » podręczniki
- » książki
- » art. szkolne
- » art. biurowe
- » art. papiernicze
- » chemia gospodarcza
- » kosmetyki
- » zabawki
- » i inne



**KSIĘGARNIA**  
**e-milo**

**HURT/DETAL**



**« DOM KSIĄŻKI »**  
**ul. Jagiellońska 2**

**KSERO, LAMINOWANIE, BINDOWANIE**

**ZAOPATRZENIE BIUR**

**TEL. 889 820 464, 14 66 53 473**

firma usługowo-handlowa

**ASTORIA**

**ZAPRASZAMY!**

**MYCIE POJAZDÓW**

**POLEROWANIE I WOSKOWANIE KAROSERII**

**PRANIE I SUSZENIE DYWANÓW I MEBLI TAPICEROWANYCH**

Sylwia Mytnik zaprasza do  
**RĘCZNEJ MYJNI SAMOCHODOWEJ**  
Zakliczyn, ul. Malczewskiego 53  
tel. 14-66-53-742, kom. 669-489-533  
czynnej w godz. 8:00-20:00



**CENY PROMOCYJNE!**

Spółdzielnia Pracy Budownictwa MURBET

33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

tel. 14-626-86-64, 626-85-84, fax 14-626-89-67

- kręgi i rury żelbetowe i betonowe  
śr. do 200 cm
- nakrywy studzienne
- krawężniki, obrzeża, płytki IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- inne wg zamówienia

Prezes: 600-380-513  
Betoniarnia Zakliczyn: 14-66-534-26  
Żwirownia Janowice: 603-206-595



**USŁUGI TRANSPORTOWE I SPRZĘTOWE**

Gminna Spółdzielnia  
„Samopomoc Chłopska”  
Zakliczyn, ul. Spokojna 1  
tel. 14-66-53-406, 14-665-34-91  
*Tradycje handlowe od 1925 roku!*



**GS „SCh” poleca:**

- >> szeroki asortyment w placówkach handlowych
- >> urozmaiconą ofertą domu towarowego
- >> pierwszorzędną chleb i inne wypieki z własnej piekarni
- >> powierzchnie i lokale do wynajęcia

*Zachęcamy do korzystania z naszych usług!*

**TO MIEJSCE CZEKA  
NA TWOJĄ REKLAMĘ**

**Ogłoszenia drobne  
do 15 słów GRATIS!**

tel. 14 628-33-31  
glosiciel@zakliczyn.pl

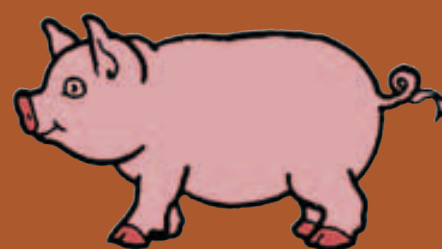
F.P.U.H KRĘG-BUD Grzegorz Kwiek

Hurtownia Pasz

Zakliczyn, ul. Kamieniec (obok Domu Towarowego)

tel. 14-66-52-156

tel. kom. 608-336-783



- koncentraty, mieszanki dla trzody, drobiu, bydła, królików i innych
- śruta sojowa i rzepakowa
- folie kiszonkarskie
- artykuły zootechniczne, karmniki i poidła
- wysłodki buraczane

TRANSPORT!



NAWOZY - atrakcyjna cena!

Stacja Kontroli Pojazdów Kazimierz Bednarek  
Zakliczyn, ul. Grabina 6  
(na terenie SPU Zakpol)

**Przeglądy techniczne i diagnostyka:**

- samochodów osobowych
- samochodów dostawczych
- ciągników rolniczych
- pojazdów zasilanych LPG
- pojazdów sprowadzanych z zagranicy
- pojazdów pokolizyjnych
- motocykli

**Ponadto:**

- komputerowe ustawienie zbieżności kół
- analiza spalin
- kontrola amortyzatorów

**Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi!**

Stacja czynna:

pon.-pt w godz. 8-16

w soboty w godz. 8-12

tel. 14-66-53-794



**BLACHY DACHOWE**



**WYKONUJEMY DACHY**

Brzesko koło Marketu budowlanego Śnieżka  
tel. 014 684 58 30 kom. 507 190 389

Zakliczyn Stacja Gazu naprzeciw Leader Price  
tel. 014 69 29 581 kom. 502 146 803

Tuchów wjazd do Biedronki  
tel. 014 698 10 64 kom. 500 044 703

**OKNA PCV**

ZAPEWNIAMY POMIAR I MONTAŻ GRATIS





## DOM WESELNY W JANOWICACH



*Specjalizujemy się w organizacji przyjęć weselnych, komunijnych, rocznic, studniówek i balów. Zajmujemy się także kompleksową obsługą bankietów biznesowych, integracyjnych spotkań, zjazdów i konferencji. Nasz lokal znajduje się w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd i atrakcyjne położenie pośród zieleni, sprawi, że poczujecie się Państwo komfortowo i bezpiecznie. Dysponujemy dwiema przestronnymi, klimatyzowanymi salami konsumpcyjnymi zdolnymi pomieścić do 200 osób oraz salami tanecznymi, w których dla nikogo nie zabraknie miejsca. Do Państwa dyspozycji udostępniamy obszerny ogród z ławkami i altaną nad stawem. Idealne miejsce na odpoczynek i relaks. Na życzenie zorganizujemy przejazd orszaku weselnego tradycyjnymi bryczkami. Zapewniamy miejsce do parkowania oraz możliwość noclegu dla 30 osób, w tym apartament dla nowożeńców. Gwarantujemy miły nastrój w przytulnym wnętrzu, smaczne menu i fachową obsługę.*

### Informacje i rezerwacje:

Adam Krakowski, tel. 606 465 181

e-mail: [domweselny@km-net.pl](mailto:domweselny@km-net.pl)

[www.weselajanowice.pl](http://www.weselajanowice.pl)

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe  
KRAKBUD sp. j.

Adam Krakowski, Bogdan Malik

# ZAPRASZAMY!





# LEADER

## ZAKLICZYN



Oferta obowiązuje od 21-03-2011 do 03-04-2011  
lub do wyczerpania zapasów promocyjnych.

Kawa TCHIBO Family 250g



**4 99**  
**5 49**

Pasztesy Mispol 131g



**0 99**  
**1 49**

Sałatki Rolnik 900 ml



**2 99**  
**3 49**

Herbata expr. SAGA 100 tor.



**4 99**  
**5 49**

Gulasz Luksusowy 300 g  
SOKOŁÓW



**3 99**  
**4 49**

Ręcznik papierowy VELVET  
Jumbo 1=12 rolek



**12 99**  
**14 99**

Piwo TYSKIE 0,5l puszka



**2 49**  
**2 89**

Coca Cola 2l



**3 89**  
**4 49**

Papier toaletowy REGINA  
Delicatis 9 rolek



**7 99**  
**9 99**



# OLSZAŃSKI

Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Towarów  
Kazimierz Olszański



### Transport międzynarodowy i spedycja

Zajmujemy się przewozem towarów na obszarze całej Europy Zachodniej. Preferowane przez nas kierunki to: Wielka Brytania, Austria, Belgia, Francja, Szwajcaria, Włochy i Hiszpania. Nasi klienci mogą być pewni, że przewożone przez nas ładunki szybko i bezpiecznie w stanie nienaruszonym dotrą do miejsca swojego przeznaczenia.

### Sprzedaż:

- opony osobowe, dostawcze, ciężarowe i rolnicze
- felgi stalowe i aluminiowe
- oleje i akumulatory

### Usługi:

- wulkanizacja na zimno i gorąco
- komputerowe wyważanie opon
- montaż opon do ciągników rolniczych, kombajnów i maszyn budowlanych
- wymiana oleju transport do 25 ton i 120 m<sup>3</sup>

### Nasz adres:

Roztoka 40, 32-831 Olszyny, woj. małopolskie  
e-mail: [biuro@olszanski.com.pl](mailto:biuro@olszanski.com.pl)  
[www.olszanski.com.pl](http://www.olszanski.com.pl)

### Kontakt telefoniczny

Transport i spedycja: tel./fax +48-14-66-53-340, +48-14-66-53-740,  
+48-14-67-89-627, mobile +48-601-426-611  
Usługi: mobile +48-697-111-371

**Napełnianie i odgrzybianie klimatyzacji samochodów osobowych i ciężarowych!**




Zawsze tanio **PC TIME.pl**

AMD Athlon X2 (2x3GHz)

Dysk: Samsung 500 GB

Monitor: AOC LCD 19"

Cały zestaw już od:

**1432** PLN  
BRUTTO

Komputer stacjonarny

**Pamięć:** 2GB RAM  
**Procesor:** Athlon X2  
**HDD:** Samsung 500 GB  
**Czytnik Kart Pamięci**  
**Grafika:** Zintegrowana  
**Klawiatura, Mysz**  
**Monitor:** AOC LCD 19"  
**Dźwięk:** 8 kanałów (zintegrowana)

**PC TIME.pl**

# Największy Sklep komputerowy w Zakliczynie

**Laptop**

ACER AS5742ZG

już od:

**1850** PLN  
BRUTTO

Matryca 15,6"

HDD 320 GB

**Nawigacja**

Mio Moov 400



już od:

**325** PLN  
BRUTTO

MIO MAP

Ekran 7"

**Aparat**

Samsung ES 10

już od:

**284** PLN  
BRUTTO

8.1 Megapixeli

Ekran 2,5"

Zapraszamy do największego sklepu komputerowego na terenie Gminy Zakliczyn.

W naszej ofercie znajdują Państwo m. in.:

Drukarki | Tusze i Tonery | Monitory | Komputery Stacjonarne | Laptopy | Nawigacje


W siedzibie **KM-NET**
**SKLEP KOMPUTEROWY**
**PC TIME.pl** w Zakliczynie

ul. Małczewskiego 44

32-840 Zakliczyn

tel. 14 66 53 224

gg. 3335073



Centrum  
Leśno  
Ogrodnicze

Godziny otwarcia:

pon-pt: **od 8:00 do 16:30**

sobota: **od 8:00 do 13:00**

[www.agrotech-g.pl](http://www.agrotech-g.pl)

# WYPRZEDAŻ

## KOSIAREK

### ROCZNIKA

### 2010



rabaty do  
**25%**

ponadto w promocji:

**pilarki, kosy spalinowe,  
pompy do wody, myjki wysokociśnieniowe**

FHU Agrotech-G Maciej Gofron, **Rynek 6, 32-840 Zakliczyn**

tel.: **14 665 34 17 wew. 16**

[www.agrotech-g.pl](http://www.agrotech-g.pl)